

# Rozpoczyna się astronomiczna jesień

Mijają ostatnie godziny kalendarzowego lata. Jutro, tj. 22 września, punktualnie o godz. 22.33 Słońce „przejdzie” przez równik na południową półkulę ziemskiego globu, co oznaczać będzie początek astronomicznej jesieni i zrównanie dnia z nocą. Od tej pory (w naszej szerokości geograficznej) większą część doby stanowić będzie czas od zachodu do wschodu słońca, a dnia stale jeszcze będzie ubywać do początku kalendarzowej zimy. (aż)

## Z ŚWIATA

**MINISTER** Stefan Olszowski zakończył wizytę w Nikaragui, gdzie przeprowadził rozmowy na temat sytuacji dwustronnych oraz sytuacji międzynarodowej.

**KOMITET** Generalny zalecił Zgromadzeniu Ogólnemu NZ rozpatrzenie na bieżącej sesji 141 tematów.

**SULTANAT** Brunei, leżący na wyspie Kalimantan (Borneo) na Oceanie Spokojnym, ma zostać dzisiaj 159. członkiem ONZ.

**RZĄD** brytyjski zaaprobował wczoraj projekt układu z Chinami, przewidujący przekazanie Hongkongu CHRL w 1997 r.

**IRAK** ogłosił, że zbombardowanie w czwartek irańskich urzędów naftowych z wyspy Charg, należy potraktować jako „ostrzeżenie”.

**W WIEKU** 84 lat zmarł wybitny radziecki dowódca wojskowy, marszałek wojsk pancernych Paweł Polubojarow.

**W CIĄGU** ostatnich godzin nastąpił dalszy, dość znaczny, wzrost kursu dolara wobec innych walut zachodnich, zwłaszcza marki RFN. Za dolara w N. Jorku płacono 3,14 marki, a w Tokio i Hongkongu dolar doszedł do poziomu 3,15 marki.

## Dziś w Czarnolesie

# Obchody 400. rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego

Jan Kochanowski urodzony w Sycynie 15 lat spędził w Czarnolesie, gdzie dzisiaj odbywają się uroczystości obchodów 400 rocznicy jego śmierci. Nie należy jednak zapominać, że ten najznakomitszy poeta staropolski pobierał pierwsze nauki w Akademii Krakowskiej, po czym spędził osiem lat na studiach w Królewcu i Padwie i następnie pięć lat jako dworzanin na magnackich dworach, został mianowany w 1564 roku przez króla Zygmunta Augusta sekretarzem. W tym czasie toczyła się burzliwa walka polityczna o tzw. „egzekucję praw”. Poeta włączył się w nią, publikując różne utwory, a m.in. „Zgodę” nawołującą do zaniechania waśni religijnych i zajęcia się sprawami państwa i „Satyrę albo meża dalkiego”. W którym przez usta tytułowej mitologicznej postaci wskazywał najpilniejsze sprawy publiczne, którym powinni zająć się prawnodawcy. W 1568 roku Jan Kochanowski, jako sekretarz królewski uczestniczył w przygotowaniu do wyprawy wojennej przeciw carowi Iwanowi Groźnemu. W rok potem napisał o poemat pt. „Proporzec” upamiętniający hołd złożony przez księcia pruskiego królowi polskiemu, w którym dał rys dziejów stosun-

ków polsko-krzyżackich. Kochanowski, przebywając na dworze królewskim liczył na karierę świecką bądź duchowną, ale poza świeckim próbowaniem w Poznaniu i Zwoleniu, co przynosiło mu niewielkie dochody, nie zyskał innych godności. Ok. 1569 roku Jan Kochanowski porzucił dwór królewski i osiadł w Czarnolesie. Dzisiaj w czasie uroczystości 400-lecia śmierci poety w jego dworku zostaną wręczone nagrody z Funduszu Nauki i Kultury im. Jana Kochanowskiego oraz odegrane zostanie widowisko teatralne oparte na tekstach autora „Trenów” w wykonaniu aktorów Teatru Powszechnego z Radomia. A jeśli duch poety będzie uniósł się w salach dworku, na pewno dostrzeże pamiątkę z Krakowa, który o Nim nie zapomni: gobeliny wykonane przez artystów z podwawelskiego grodu. (RD)

## Nena z Hagen

Piosenka „Nur Getraeumt” uczyniła z niej przed dwoma laty gwiazdę pierwszej wielkości, choć nie ma w sobie nic z gwiazdorstwa, a niektórzy krytycy nazywają ją nawet „antygwiazdą”. 24-letnia Nena, prywatnie Gabriele Susanne Kerner, jest dzisiaj postacią numer jeden zachodnioeuropejskiej muzyki młodzieżowej, a tamtejsza prasa często nazywa ją „najlepszym towarem eksportowym NRD” gdyż jej nagrania znakomicie sprzedaje się również poza granicami.

A mimo to ta ładna i sympatyczna piosenkarka jest zupełnie normalną dziewczyną, której sława i pieniądze nie przewróciły dotychczas w głowie, jak to często bywa w podobnych przypadkach. Strzeże przed dziennikarzami swego życia prywatnego, nie ma romanсів i chce wyjść za mąż za swego chłopca, kolegę z zespołu — Rolfa Brendera. Być może na takie właśnie ukształtowanie jej osobowości miały wpływ przejścia sprzed paru lat, gdy była bezrobotna, nie mogąc znaleźć pracy w wyciecznym zawodzie złotnika. W tym trudnym okresie stanęła w rodzinnym Hagen do konkursu dla młodych talentów i tak się zaczęła jej błyskawiczna kariera, podróże po całej Republice Federalnej, a potem zagraniczne tournée i udział w koncertach rockowych w USA, W. Brytanii, Francji, Holandii i Belgii i in., gdzie wszędzie przyjmowana była entuzjastycznie. Szczególnie przez nastolatków, dla których stała się prawdziwym idolem od momentu wyłansowania przeboju o 99 balonkach („99 Fußballons”). Jej piosenki lokują się na najwyższych miejscach list przebojów w wielu krajach z USA i W. Brytanią na czele, a nawet w Japonii i Australii, i tylko u nas wciąż jest tak mało znana. Ale oż się zdziwić, skoro nasi prezenterzy zapatrzeni na różne amerykańskie i angielskie dziwadła, jakoś nie chcą jej dostrzec. (1-k)

Fot.: „DER SPIEGEL”

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżów. Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temp. min. nocą 9, maks. dniem 15 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. zmierzających. Dziś rano wilgotność powietrza wyniosła 94 proc. W ciągu następnej doby przelotne opady deszczu; chłodno.

Fot.: „DER SPIEGEL”

**Cena 7zł**  
Nr indeksu 35005  
PL ISSN 0137-9011

# echo

**MAGAZYN**

# KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 188 (11726)  
Kraków, piątek 21, sobota 22, niedziela 23 IX 1984 r.

**12 STRON**

Sejm omówił realizację ustawy o amnestii i perspektywy drobnej wytwórczości

# Nie ma podstaw do obaw

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Sejmu uzupełniony został o dodatkowy punkt: wybór uzupełniającego do Rady Państwa (wpierw posłowie minuta ciszy uczcili pamięć zmarłego przed miesiącem wiceprzewodniczącego Rady Państwa Zdzisława Tomala). W wyniku głosowania (303 głosy „za”, 2 „przeciw”, 3 wstrzymujące się) funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Państwa powierzono prof. Bolesławowi Strużkowi, członkowi

Prezydium NK ZSL, dyrektora Instytutu w SGGW-AR.

Następnie minister sprawiedliwości Lech Domeracki przedstawił Wysokiej Izbie informację o realizacji ustawy o amnestii. Stała praktyka w obecnej kadencji Sejmu stała się bowiem nie tylko uchwalanie ustaw, ale także kontrola jak spełniane są w praktyce. Odbywały się na forum komisji sejmowych, bądź też — gdy społeczna lub polityczna ranga ustawy jest doniosła, tak jak w tym wypadku — podczas posiedzeń plenarnych. Aktu amnestyjnego sprzed dwu miesięcy nie należy przy tym oceniać pojedynczo. Jest on bowiem — stwierdził szef resortu sprawiedliwości — logicznym ciągiem pojedynania narodowego, kontynuacją podobnych aktów, wcześniejszych: dekretu o abolicji z grudnia 1981, ogłoszonej rok później uchwały Rady Państwa o szczególnym postępowaniu ułaskawieniowym, amnestii ubiegłorocznej. Zbiorowy akt łaski z lipca bieżącego roku jest dalszym rozwinięciem tej polityki.

Z dobrodziejstwa amnestii, do 15 września, skorzystało 1916 sprawców przestępstw i wykroczeń o charakterze niekryminalnym (potocznie zwanym „politycznymi”). Z tej liczby wobec 1444 osób postępowanie umorzono, 125 skazanym darowano ka-

zę pozbawienia lub ograniczenia wolności, 347 sprawcom wykroczeń popełnionych na tle kon-

## Papież zakończył wizytę w Kanadzie

**OTTAWA (PAP).** Jan Paweł II zakończył oficjalną wizytę w Kanadzie i udał się samolotem w drogę powrotną do Rzymu. Przebywał w Kanadzie przez 12 dni, a trasa jego podróży liczyła 13 tys. km. W ostatnim dniu wizyty Papież odprawił mszę pod gołym niebem w Ottawie. Kazanie poświęcił potępieniu terroryzmu stwierdzając, że „przemoc zagraża zniszczeniem źródła ludzkiego życia”. Jan Paweł II zwrócił ponadto uwagę na źródła konfliktów zbrojnych po II wojnie światowej.

## Konferencja prasowa z udziałem min. J. Urbana

# Rząd analizuje możliwość częściowego odejścia od reglamentacji

(Od naszego wysłannika)

Wczoraj w Warszawie odbyła się kolejna konferencja prasowa — dla dziennikarzy krajowych — z udziałem rzecznika rządu ministra Jerzego Urbana, który odpowiadał na liczne pytania dotyczące społecznych i politycznych problemów naszego życia. Spośród licznych odpowiedzi zrelacjonujemy te, o które Czytelnicy i nas najczęściej pytała. Jedno z pierwszych pytań brzmiało: Czy wobec tegorocznych dobrych urodzajów, rząd rozważa możliwość zniesienia reglamentacji niektórych chociaż artykułów żywnościowych? Na co J. Urban odpowiedział, że nie możemy tak gospodarować, by w pomysłym roku zużyć wszystkie plony. Trzeba robić zapasy. A hodowla

trzody i bydła jeszcze spada na skutek spadku w latach poprzednich. Prowadzona jest jednak analiza możliwości zniesienia reglamentacji na niektórych artykułach — poza mięsem, oczywiście. Trwają międzyresortowe badania, czy można odejść od reglamentacji maki, przetworów zbożowych i masła. Muszą zostać dokładnie wyliczone rezerwy, aby przetrzymać pierwszy okres zwiększonego wyku-pu. Musi zostać też wyważona relacja cen między surowcem podstawowym i wyprodukowanym z niego artykułem czyli przykładowo relacja ceny ziarna i kaszy, którą z niego robi. Chcemy, by odejście od reglamentacji, gdy taką decyzję rząd już podejmie, było trwałe.

Kolejna grupa pytań dotyczyła cen, ich podwyżek w roku bieżącym i przyszłym, zasadności i zasięgu tych podwyżek. Sumując odpowiedzi, rzecznik stwierdził, że „bezsądne są obawy, iż podwyżka objęciem wszystkich artykułów. Nie ma takiej potrzeby. Płotka, że podrzędne sprzęt radiowo-telewizyjny czy praktycznie wszystkie meble — nie ma w naszym uzasadnienia. Jeżeli chodzi o meble, to ceny uległy pewnej podwyżce na skutek podrożenia cen tarcicy liściastej. Może się zdarzyć, że z

tego tytułu jeszcze któryś zakład nie dokonał przeliczeń, ale będzie to dotyczyło pojedynczych (Dokończenie na str. 2)

## Było to 21 września

W 1905 r. w wieku 63 lat zmarł Nikołaj Bernardos, rosyjski elektrotechnik, który opracował metodę spawania metali za pomocą łuku elektrycznego.

## Było to 22 września

W 1921 r. urodził się Miklós Jancsó, węgierski reżyser, autor filmów o tematyce historycznej, ukazujących m. in. okrutne formy tłumienia ruchów rewolucyjnych, np. „Desperaci”, „Gwiazdy na czapkach”, „Cisza i krzyk”, „Dopóki lud prosi”.

## Było to 23 września

W 1904 r. urodził się Andrzej Stopka, malarz, scenograf, profesor krakowskiej ASP, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej karykatury portretowej, autor dekoracji do inscenizacji m. in. B. Dąbrowskiego i K. Dejmki.

W 1922 r. Sejm polski podjął uchwałę, która zapoczątkowała budowę portu morskiego w Gdyni. (1-k)

**NIE SIEDZ W DOMU**  
**idź na wycieczkę**

Tak się składa, że kolejne wyprawy poza miasto w ramach akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ** odbędą się w ostatnich dniach i pierwszymi dziełami jesieni. Mamy nadzieję, że słońce tym razem łaskawym i ciepłym okiem popatrzy na turystów. Oto program najbliższych imprez:

### SOBOTA, 22 BM.

Wycieczka nizinna pn. „**NAD ZREBEM KAJASÓWKI**” — przejazd autobusem MPK do Nowej Wsi Szlacheckiej — rezerwat Kajasówka — Przeginia — Bór — Chełm — Czernichów — powrót autobusem MPK — 15 km wzdłużki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTK.

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżów. Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temp. min. nocą 9, maks. dniem 15 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. zmierzających. Dziś rano wilgotność powietrza wyniosła 94 proc. W ciągu następnej doby przelotne opady deszczu; chłodno.

Zbiórka o godz. 8.00 na przystanku autobusowym linii nr 249 przy ul. Senatorskiej (odjazd o godz. 8.43). (Dokończenie na str. 2)

W wyniku eksplozji samochodu-pułapki przed ambasadą USA w Bejrucie zginęło ok. 40 osób; 60 zostało rannych. Obrażenia doznał m. in. ambasador USA Reginald Bartholomew oraz ambasador W. Brytanii David Meris. Ich życie nie zagrożone niebezpieczeństwem.

Marynarze z radzieckiego statku „Ussuryjska Tajga” uratowali na Oceanie Spokojnym amerykańską pilotkę, Ann Porch. Jej niewielki samolot uległ awarii.

Liczba ofiar śmiertelnych fali niepokojów społecznych w RPA wzrosła do 58. Tylko brutalna rozprawa policji ze strajkującymi górnikami murzyńskimi z kopalni złota pociągnęła za sobą 8 ofiar śmiertelnych, a 500 osób odniosło obrażenia.

Na malej stacji Camaro 6 bandytów zorganizowało zasadkę na pociąg pospieszny z Meksyku do Palermo (północna Sycylia). Po zagarnięciu worków z pieniędzmi zbiegli. Historia

powtórzyła się z ekspresem Syrakuzy — Rzym. Napastnicy zatrzymali go niedaleko Neapolu i skradli kilkaset milionów lirów.

U wybrzeży Portugalii zatonał masowiec „Hennigsdorf” bandery NRD. Przyczyny nie wyjaśniono. Cała 34-osobowa załoga uratowała inne statki.

Policja belgijska zatrzymała w Machelen ciężarówkę z reja-

## z dalekopisu

stracją holenderską, w której znajdowało się 1350 kg haszyszu o wartości ok. 80 mln franków belgijskich. Aresztowano 1 Francuza i 2 Holendrów.

Rzekomym okręt podwodny, który miał się zaplatać w sieci norweskiego kutra rybackiego, okazał się wrakiem samolotu z czasów II wojny światowej.

Austrzycki specjalista od walki z narkotykami przechwy-

cili na granicy największy w historii tego kraju przemyt narkotyków — 20,6 kg heroiny, wartości 3 mln dolarów

Północna i wschodnia część Indii, Bangladesz i Nepal zostały dotknięte katastrofalną powodzią. Ok. 100 osób poniosło śmierć w wyniku zatonięcia łodzi na wezbranej rzece Rapti.

W wiedeńskim mieszkaniu 20-letniego neofaszysty, nazwanego „Franzem”, znaleziono broń palną i białą oraz spisy osób „niewygodnych” komunistów, działaczy innych partii politycznych i organizacji społecznych.

Na górskiej drodze w indyjskim stanie Himaczal Pradesh autobus wpadł do przepaści. Zginęło 12 osób, 38 odniosło rany.

Policja amerykańska zatrzymała w San Francisco 28-letniego Paula Fuentesna, który z ukrytym nożem zbliżył się na wiecu do kandydata Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich, Waltera Mondale’a.

## Raport z Dobczyc

# Wciąż jest szansa na wodę z Raby za 2 lata

Coraz większą rangę ma budowa zbiornika i ujęcia wody w Dobczycach. W tej chwili nie ma w naszym mieście ważniejszego problemu niż woda. Nic więc dziwnego, że na — odbywanych na placu budowy — posiedzeniach Sztabu, coraz częściej pojawiają się goście z Warszawy. Dobczyce często odwiedza generalny koordynator realizacji inwestycji przemysłu hutniczego, pełnomocnik ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych ds. zapory w Dobczycach Ryszard Ściborowski. Od 1 stycznia przyszłego roku nie tylko zbiornik, jak dotąd, ale i Raba II, czyli ujęcie wody i zakład jej uzdatniania, będą budowane na zamówienie rządowe.

Tymczasem na placu budowy trwa praca. W ostatnim czasie nie powiększają się już opóźnienia. Jest więc wciąż szansa, że w 1986 roku popłynie do naszych mieszkań pierwsza woda z Raby — II. Jednak, by tak się stało, musi wytrzymać sprzęt, który jest już bardzo wyeksploatowany. Wioskie maszyny do układania tzw. ekranu asfaltowego pracowały już wcześniej w Porąbce i w Żarnowcu. Nic dziwnego, że bez kapitalnego remontu nie ukończone one robót w Dobczycach.

Postępują prace przy porządkowaniu czaszy przyszłego zbiornika. Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego — wybudowało, w ciągu zaledwie 11 miesięcy, szkołę dla dzieci z Drogini, w miejsce starej, stojącej na dnie zbiornika. Rozpoczęto już prace przy przenoszeniu zabytкового dworku w tej samej miejscowości. Pozostała jeszcze do rekonstrukcji strażnica.

Trzeba też, jak najszybciej uporać się ze skierowaniem wszystkich ścieków z Myslenic, do istniejącej w tym mieście oczyszczalni, by nie zatruwały one Raby. Przewodniczący Sztabu, Marek Paszucha przyrzekł, że prace

zostaną ukończone do 1987 roku. Po raz pierwszy poruszono problem kolejnej, ostatniej już doboczyckiej inwestycji — Raby III. Musi ona zostać rozpoczęta natychmiast po zakończeniu prac przy Raby — II. Inaczej, Kraków już w kilka lat po otrzymaniu pierwszej wody z obecnie budowanego ujęcia, stanie znów w obliczu suchych kranów. (1kg)



Gdzie jest klucz od tej kłódki? — pytają wciąż krakowianie po odkreceniu kranów. Fot. Stanisław MAKAREWICZ

# 23 września — Święto Bułgarskiej Armii Ludowej

9 czerwca 1923 r. sprzymierzona z carskim dworem burżuazja dokonała w Bułgarii faszystowskiego przewrotu. W trzy miesiące później, w nocy z 22 na 23 września, wybuchło zbrojne powstanie ludowe przygotowane i kierowane przez Bułgarską Partię Komunistyczną. Utworzono wówczas Główny Komitet Rewolucyjny, na czele którego stanęli przywódcy partii: Georgi Dimitrow i Wasil Kolarow. Mimo bohaterstwa powstańców zorganizowanych w Robotniczo-Chłopską Armię Ludową, powstanie to zostało krwawo stłumione. Zamordowano ok. 20 tys. osób, ponad 15 tys. wtrącono do więzień, wiele tysięcy bojowników musiało szukać schronienia poza granicami kraju.

## Z obrad Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

fliktów społecznych wykroczenia te przebaczone i puszczono w niepamięć. W wyniku amnestii spośród sprawców przestępstw przeciwko państwu zakłady karne bądź areszty śledcze opuściło 630 osób.

Z postanowienia o ujawnieniu — używając terminologii prawniczej — „niekryminalnej działalności przestępczej” (czyli — w języku potocznym — działania w „podziemi”) skorzystało, jak dotychczas, 225 osób. Nie jest to duża grupa, przy czym wśród ujawniających się przeważają szeregowi działacze różnych struktur podziemnych lub przedstawiciele ogniw średniego szczebla. Warto przypomnieć, że w związku z ubiegłoroczną amnestią ujawnili się 1132 osoby.

I na koniec tej, gęstej od cyfr, części informacji jeszcze dwie liczby 319.913 sprawców przestępstw poposłitych i wykroczeń zostało objętych amnestijnym darowaniem lub złagodzeniem kary czy też umorzeniem postępowania. 34.450 osób opuściło zakłady karne.

Ludzi korzystających z amnestii nie pozostawiono samym sobie. Wychodzącym z więzień udzielano pomocy, m. in. w postaci zapomóg pieniężnych, odzieży, biletów na przejazd do miejsca zamieszkania, skierowań do poradni lekarskich (tym, którzy tego potrzebowali) lub do pracy. Pomoc ta była czynnikiem mającym złagodzić odczuwalne w społeczeństwie obawy przed wzrostem przestępczości po wyjściu na wolność sporej liczby kryminalistów. Jak dotychczas obawy te nie potwierdzają się, gdyż przypadki powrotu na drogę przestępstwa dotyczą 0,02 proc. zwolnionych.

W konkluzji min. Doheracki stwierdził, a postowie podzielili tę opinię, iż realizacja ustawy o amnestii osiągnęła zamierzone cele: humanitarny i społeczno-polityczny.

Najwięcej mówiono podczas wczorajszych obrad o problemach drobnej wytwórczości. Rządową informację przedstawił wicepremier Stanisław Kowalczyk a w dyskusji głos zabrało 10 posłów. Do tego tematu powrócił w osobnym komentarzu. Ponadto Sejm uchwalił dwie ustawy: o Sądzie Najwyższym oraz o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych. Program posiedzenia uzupełniły interpelacje i zapytania poselskie.

**JERZY WICHEREK**

haterstwa powstańców zorganizowanych w Robotniczo-Chłopską Armię Ludową, powstanie to zostało krwawo stłumione. Zamordowano ok. 20 tys. osób, ponad 15 tys. wtrącono do więzień, wiele tysięcy bojowników musiało szukać schronienia poza granicami kraju.

Powstanie upadło, ale doświadczenie to posłużyło do przygotowania zwycięskiego powstania w 1944 r., które opierając się na radzieckiej pomocy przyniosło Bułgarii wolność.

W latach II wojny światowej działali w Bułgarii antyfaszystowskie oddziały partyzanckie. Jedną w 1943 r. połączyły się w jednolitą — Ludowo-Wyzwoleńczą Armię Powstańczą. Równocześnie postępował rozkład carskiej armii. 9 września 1944 r. oddziały partyzanckie wraz ze współdziałającymi z nimi jednostkami armii obalili dyktaturę faszystowską. Powołany w wyniku zwycięskiego powstania rząd Frontu Patriotycznego 10 września wypowiedział wojnę hitlerowskiemu Niemcom. Rozpoczęło się tworzenie Bułgarskiej Armii Ludowej, która wkrótce przystąpiła do walki z hitlerowcami.

Do 15 października armia bułgarska przecięła Niemcom drogi odwrotu z Grecji, zatrzymała na Bałkanach znaczne siły hitlerowskie. Współdziałając z wojskami radzieckimi i jugosłowiańskimi, uczestniczyła w wyzwoleniu Macedonii i południowej Serbii, a w późniejszym okresie — walczyła w międzyrzeczu Sawy i Drawy; nad Sawą toczyła zacietę walki z hitlerowską II Armią Pancerną. Wojska Bułgarskiej Armii Ludowej zakończyły swój szlak bojowy 12 maja 1945 r. u stóp Alp w Austrii.

## „Zdanie” już w kioskach

Najnowszy numer krakowskiego miesięcznika „Zdanie” przynosi szereg ciekawych publikacji. W nurcie historycznych refleksji i wspomnień, które nieodmiennie niesie ze sobą września, znajdują czytelnicy trzy teksty: nie publikowany dotychczas powstaniec dziennik Tadeusza Foppa z oddziału „Parasol” opatrzonego komentarzem Danuły Kaczyńskiej, wywiad Wacława Opackiego z dyrektorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich prof. dr Czesławem Pilichowskim, oraz tekst Pawła Dubiela „Z ziemi śląskiej — dla Polski”.

Problem, któremu „Zdanie” już od wielu miesięcy poświęca sporo uwagi to świadomość społeczna Polaków. W obecnym numerze o dylematach świadomości społecznej pisze Kazimierz Doktor.

W popularnym wśród czytelników cyklu „Trzech na jednego” dzieł Edward Chudziński, Marek Dębowski i Andrzej Hausbrandt „przeciwko” Kazimierzowi Dejmowskiemu, przyznającemu, iż „zachowuje się w teatrze jak chirurg starej daty”.

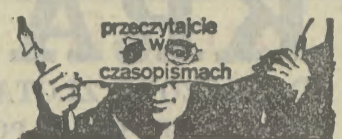
Ponadto w numerze, jak zwykle, sporo dobrej literatury, esejów i fragmenty wspomnień Andrzeja Gromyki i stałe felietony. (es)

Koty i afera wokół Stowarzyszenia Hodowców — to temat bulwersującego reportażu Janusza Atlasa drukowanego w „TU I TERAZ”. A więc kotek, niby drobne stworzenie, puchate i niewinne, jest zwierciem tak przewrotnym, że potrafił zdemoralizować znaczną część zrzeszonych w Stowarzyszeniu. Nie określając, po której stronie racja, zauważamy tylko, że rzadko kiedy struktury sfomalizowane, w jakiej umowana jest społeczna aktywność, działają zupełnie zgodnie ze swym przeznaczeniem i bez zarzutu.

W „Tu i Teraz” warto także zwrócić uwagę na pamiętnik Katarzyny Sobieraj (jeden z efektów konkursu Huty im. Lenina), autentyczny, głęboki, wruszający... tu nie dość superlatyw, a także artykuły Jacka Wojciechowskiego i Bonawentury Kaisera, nawiązujące do ankiety w sprawie rekrutacji na studia. Oto fragment pierwszego: „...cały nasz system edukacji zaczyna odstawiać. Zaraz po wojnie wydawało się, że dogoniłmy świat mimo zniszczeń — ale wtedy jeszcze wystarczały same dobre chęci — a teraz ten świat znowu nam ucieka”.

Ucieka, ucieka... nie tylko zrasza w tej dziedzinie. I nie

tylko dlatego, żeśmy biedni, ale i dlatego, że ciągle w naszym życiu dominują zjawiska, o których pisze Romuald Karwyl w „PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM”. Artykuł „W Tatry z mapą Alp” o perypetiach wyłazaczy pokazuje jeden z fragmentów sprawy, a jego uzupełnieniem, doskonałym zresztą, jest rozmoowa z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Stanisławem Nowackim na temat od-



wołania organizowanej we Wrocławiu ogólnopolskiej konferencji naukowej na temat „Etyki zawodowej ludzi nauki”.

W tym samym numerze tygodnika jest też spory artykuł J. L. Sobolewskiego „Kraków bez wody” i tym samym możemy powiedzieć, że nasze klopoty trafiły na pierwsze strony centralnej prasy. To wspomniane, bo może w razie czego pożyczycie kto bezkoczowu? Zresztą krakowskie sprawy to także np. problem budowy w Skawinie pieca do „kalcytacji koksu naftowego”, który trafił

też na pierwszą stronę ale dla odmiany „ZYCIA GOSPODARSTWA”. Ten ciekawy i dobrze udokumentowany artykuł pokazuje jak dziwne manewry wykonywane są na linii zakład — ministerstwo. Pomijając różne nieracjonalności (kto był inicjatorem, dlaczego akurat w Skawinie i czy sama produkcja jest potrzebna) wydaje się, że znowu zbudujemy drogo, byle co i będzie to nam zapaskudzało okolice. Z łaski ministerstwa. A tak, nawiasem mówiąc, skąd w ogóle pomysł budowania nowych obiektów przemysłowych w woj. krakowskim, gdzie już dziś brak 17 tys. rak do pracy, a deficyt i tak będzie się zwiększał. Marsjan sprawdzamy?

Na pociechę proponuję więc trochę myślenia i zabawy. Tytuł artykułu, o który chodzi, brzmi „Strategia gry w filmach Stevena Spielberga” a opublikowany został przez autora Jerzego Szykła w najnowszym numerze tygodnika „FILM”. Bardzo ciekawa lektura odsłaniająca mechanizmy konstruowania ekscytującego filmu za dość tandetnych, przyznajmy, elementów. Może któryś z naszych reżyserów zrobiłby horror pod tytułem „Strategia gry w polityce inwestycyjnej?”. (rtk)

## Min. Urban wyjaśnia

(Dokończenie ze str. 1)

asortymentów. Nie przewiduje się też podwyżki gazu, prądu ani innych t.p. A jeżeli ceny na niektóre artykuły zostaną podwyższone, to nie będzie to podwyżką skokową, nie przekroczy granicy 3-4 proc.”

Za 7-8 miesięcy bieżącego roku wzrost cen średnio nie przekroczył 13 proc., a więc utrzymał się poniżej przewidywanej granicy 15-16 proc. Natomiast dochody ludności wzrosły w tym czasie o 19 proc. a wydatki nawet o 21 proc. Można więc stwierdzić, że w skali kraju nie obniżył się poziom życia ludności. Oczywiście, to dane w skali kraju, bez odniesienia do poszczególnych rodzin.

Rzecznik prasowy rządu poinformował ponadto, że nie przewiduje się również podwyżki cen benzyny (choć robiona jest analiza zapotrzebowania na paliwo), natomiast nie należy liczyć na odejście od reglamentacji.

Aby już wyczerpać odpowiedź dotyczące cen, jeszcze sprawa niedawnej podwyżki cen samochodów. Rzecznik oświadczył, że była ona uzasadniona zwyżką kosztów produkcji narastających w minionych dwu latach, wzrost kosztów sięgał 20 proc. Drastyczne są natomiast podatki od nabywców samochodów, ale państwo musi na czymś rekompensować ogromne dotacje udzielone na komunikację masową czy chociażby na mleko.

Wobec zarzutu, że samochód staje się obecnie nieosiągalny dla przeciętnej rodziny minister J. Urban przedstawił przeliczenie proporcji średnich zarobków w stosunku do ceny samochodu w r. 1974 i w obecnym. Z porównania tego jednoznacznie wynikało, że relacja ta obecnie jest nawet nieznacznie korzystniejsza. Stwierdził też, że obecnie w Polsce statystycznie 30 proc. rodzin posiada samochód, a w minionych 4 latach 850 tys. nowych rodzin nabyło samochody.

**JOANNA SENDOR**  
P.S. Wypowiedzi rzecznika prasowego nie są autoryzowane.

## Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)

### NIEDZIAŁA, 23 BM.

● wycieczka nizinna pn. „STAROPOLSKIE DWORKI” — przejazd pociągami do Brzeźnicy — Marcyporeba — Kopytówka — Paskówka — Sosnowice — Wielkie Drugi — powrót koleją — 13 km wędrowki czyli 13 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.45 na dworcu PKP w Płazowie (odjazd o godz. 8.15), bilety po 20 zł.

● wycieczka nizinna pn. „LEGENDA SKAŁY KMITY” — przejazd pociągami do stacji Mydlniki Wapiennek — Podkamysz — wzgórze nad Szczyglicami — Szczyglice — Skala Kmity — powrót autobusem MPK — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.52), bilety po 6 zł.

● wycieczka górską na trasie Hucisko — Baków (766 m n.p.m.) — Jeleśnia — przejazd w obie strony pociągami — około 3 godzin marszu — 12 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na dworcu PKP w Płazowie (odjazd o godz. 7.02), bilety wycieczkowe (powrotne) do Jeleśni — 60 zł.

Wszystkich krakowian sędzecznie zapraszamy do udziału w akcji **NIE SIDZĄ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ.**

## co słyszać...

Jeden z uczestników seminarium Brytyjskiego Stowarzyszenia Popierania Nauki, D. Dixon stwierdził, iż za 50 lat Ziemia rzucić będzie szczyry wielkości wilków; z powodu zanieczyszczenia środowiska ludzi od dawna wówczas już nie będzie...

## OD NIEDZIELI

Nie tylko w sporcie wyczołowym wciąż przekraczane są bariery, uważane do niedawna za nieosiągalne. Jakże są granice ludzkich osiągnięć, skoro np. naukowcy francuscy udowodnili możliwość długotrwałego przebywania człowieka w morskiej otchłani na głębokości 300 metrów. Na zakończony w tym tygodniu eksperyment, który trwał 18 dni, czekały z niecierpliwością liczne towarzystwa, planujące eksploatację bogactw naturalnych znajdujących się pod dnem oceanów. Naukowcy doszli przy tym do wniosku, że po niewielkich zmianach składu mieszanek do oddychania wkrótce będzie można żyć i pracować na głębokości 400 m, a w niezbyt odległej perspektywie myśli się o pokonaniu granicy 1200 metrów, co zdaniem uczestników eksperymentu jest jak najbardziej realne.

Również nad Ziemią dzieją się rzeczy do niedawna niewyobrażalne. Gdy przed laty Jurij Gagarin ładował po 108 minutach lotu wokół naszego globu, świat nie mógł wyjść z podziwu. Dziś nikogo już nie zaskakują półroczne pobyty człowieka w kosmosie, ale przecież nie zmienia to faktu, iż uczestnicy tych lotów dokonują czynów heroicznych. Znajdujący się obecnie na pokładzie radzieckiej stacji orbitalnej kosmonauci Leonid Kizim, Władimir Solowjow i Oleg Atkow z każdą chwilą poprawiają rekord długości przebywania na

orbicie wokółziemskiej, który do 7 września wynosił 211 dob. Przez cały czas pracują i walczą z nieważkością, która jest tam największym wrogiem człowieka. Ale też postęp w tej walce jest olbrzymi, gdyż obecnie kosmonauci po półrocznym pobycie na stacji wracają w znacznie lepszej kondycji niż dawniej po kilkunastu dniach. W Moskwie poinformowano właśnie, iż przeprowadzone na radzieckich stacjach załogowych badania ludzkiego organizmu o-

## Najpierw tabliczka mnożenia

raz opracowane systemy adaptacji do stanu nieważkości upoważniają do stwierdzenia, iż człowiek jest już gotów do lotu na odległe planety, jak Mars czy Wenus, a przeszkodę w przeprowadzeniu takiej wyprawy stanowi na razie niedoskonała technika.

Technika kosmiczna robi jednak co roku milowe kroki do przodu, o czym świadczą również amerykańskie doświadczenia z wahadłowcami, a więc chyba już niedługo stanowiąc będzie tego rodzaju przeszkodę. Ale i na Ziemi jest się czym pochwalic. Np. w Związku Radzieckim naukowcy z Instytutu Mechaniki Maszyn Akademii Gruzji ukończyli budowę samochodu, który nie ma kół, lecz żelazne nogi. Dzięki temu pojazd nie jeździ, ale chodzi. Kon-

struktorzy tego dziwnego wchłuku sądzą, że będzie on bardzo przydatny w rejonach górskich, w tundrze i na terenach błotnistych, gdzie normalne pojazdy grzeszą. Warto dodać, że w każdym, najbardziej nawet pofalowanym czy stromym terenie ten niezwykły samochód (nazwa ta jest bardziej adekwatna do tej konstrukcji niż do tradycyjnego auta na kołach) zachowuje poziome położenie. A wszystko to stało się możliwe dzięki zastosowaniu najnowszych osiągnięć elektroniki, biomechaniki, maszynoznawstwa i techniki obliczeniowej.

Na praktyczne wykorzystanie tego wynalazku trzeba będzie

jednak jeszcze trochę poczekać, natomiast ogromne praktyczne znaczenie już od teraz będzie miało zapewne inne radzieckie osiągnięcie. Jest nim rewelacyjny neutralizator spalin samochodowych, którego produkcję rozpoczęto właśnie w Kraju Rad na skalę przemysłową. Opracowany system zatrzymuje ok. 85 proc. tlenu węgla i 70 proc. węgloводородów, aż 8-krotnie zmniejszając toksyczność spalin. Produkowana będzie cała gama tych neutralizatorów, których znaczenia dla ochrony środowiska przyrodniczego nie sposób przecenić. W miarę rozwoju

produkcji będą one stosowane we wszystkich typach radzieckich samochodów osobowych i ciężarowych, a w pierwszej kolejności zostaną w nie wyposażone autobusy komunikacji miejskiej.

W wielu krajach najnowocześniejsza technika wkracza coraz powszechniej również do szkół. Między innymi w Jugosławii, gdzie przed paru dniami władze oświatowe Serbii podjęły decyzję o wprowadzeniu komputerów do kilkunastu wybranych placówek szkolnych. Uczniowie klas ósmych w ciągu 70 lekcji będą zapoznawani się z obsługą i programowaniem tych maszyn cyfrowych. Ale najbardziej „skomputeryzowanym” regionem tego kraju jest Słowenia, gdzie we wszystkich szkołach ponadpodstawowych i wielu podstawowych prowadził się już zajęcia z informatyki. W ich ślady zamierza pójść również Chorwacja. Natomiast w RFN wciąż jeszcze trwają dyskusje nad celowością wprowadzenia komputerów do programu nauczania. Sprawę tę podjął w tym tygodniu dziennik „Hamburger Morgenpost”, który tak podsumował głosy za i przeciw komputerom: „Ponieważ nie denerwuje nas już korzystanie przez uczniów z kalkulatorów, to za kilka lat nikt nie powinien protestować przeciwko komputerom, po warunkiem, że uczniowie wcześniej nauczą się pisać, czytać i liczyć...” (1-k)

## DO SOBOTY

W dniu 14 września 1984 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie bl. p.

**Anita Salomon**  
Z DOMU FLEISCHER  
człowiek wielkiej prawości i szlachetności. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na ementarzu przy ul. Miodowej 55, w środę 19 września o godz. 13, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku RODZINA W KRAJU I ZA GRANICĄ ORAZ PRZYJACIELE

W dniu 19 września 1984 r. zmarł

**mgr Tadeusz Wroński**  
starszy kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, sekretarz Krakowskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, sekretarz Towarzystwa Strzeleckiego „Bractwo Kurkowe”, zasłużony działacz społeczny, polityczny i kulturalny.  
Cześć Jego pamięci!

**PREZYDENT MIASTA KRAKOWA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 września 1984 roku zmarł, w wieku 48 lat

**mgr Tadeusz Wroński**  
starszy kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, wybitny specjalista najnowszych dzieł sztuki i kultury Krakowa, ceniony autor wielu rozpraw naukowych i publikacji, sekretarz Krakowskiego Społecznego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, działacz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Stowarzyszenia Autorów Polskich w Krakowie, sekretarz Towarzystwa Strzeleckiego „Bractwo Kurkowe”, wyróżniony Srebrną i Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Medalem „Opiekun Miejsca Pamięci Narodowej”.

W Zmarłym straciłmy nieodżałowanego Kolegę, Przyjaciela, i wielkiego miłośnika naszego miasta.

**DYREKCJA I PRACOWNICY MUZEUM HISTORYCZNEGO MIASTA KRAKOWA**

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN  
echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo



# CYRK

**M**ijała właśnie godzina 18.20 kiedy nad naszym fotoreporterem, zawisło ogromne niebezpieczeństwo... Po kolejnej, miedudanej próbie zatrzymania złoczyńcy szeryf wyciągnął swego „colta” i skierował go w stronę człowieka z aparatem. Sekundy grozy. Ręce bezbronnego unoszą się do góry. W dłoni stróża prawa niespokojnie drga rewolwer. Wreszcie szeryf rezygnuje, wsiada do swego wozu i włączając sygnał rusza w pościg za przestępcą.

Pomimo brzydkiej pogody, siąpiącego deszczu, na stadion Wisły przyszło kilkanaście tysięcy widzów spragnionych emocji i

# NA

mocnych wrażeń, których dać nie stety nie może miejscowa drużyna piłkarska...  
Punktualnie o godz. 17.30 na bieżnię wjechała kawalkada sa-

mochodów poprzedzana kaskaderką, Danutą Sekretą na motocyklu. A potem zaczęły się popisy, w których prym wiodli: Zbigniew Gardelewicz — kierowca rajdowy i kaskader filmowy, Bogdan Pawlak — rajdowiec, ostatnie dwa lata w zespole kaskaderów w RFN, Zbigniew Rutkowski — sześciokrotny mistrz Polski w motocrossie, Czesław Górski — akrobata motocyklowy oraz Piotr Juszczyk i Zbigniew Litwiński.

Jak twierdzą, korzystają z samochodów seryjnych, bez żadnych ulepszeń i przeróbek. Jedynie co, to używają oleju „elf”, który ponoć lepiej wytrzymuje przeciążenia.

Pokazy rozpoczął Czesław Górski pokazując jście mistrzowskie opanowanie motocykla i swe akrobatyczne zdolności. Potem ruszyli „fiaty” i „polonezy”. Samochody najężdżały na specjalną rampę i bokiem na dwóch kołach, jechały za sobą w odległości kilkunastu centymetrow,

zatrzymywały się o milimetry przed „murem” złożonym z kilku osób, przejeżdżały na dużej prędkości przez tor słomowy.

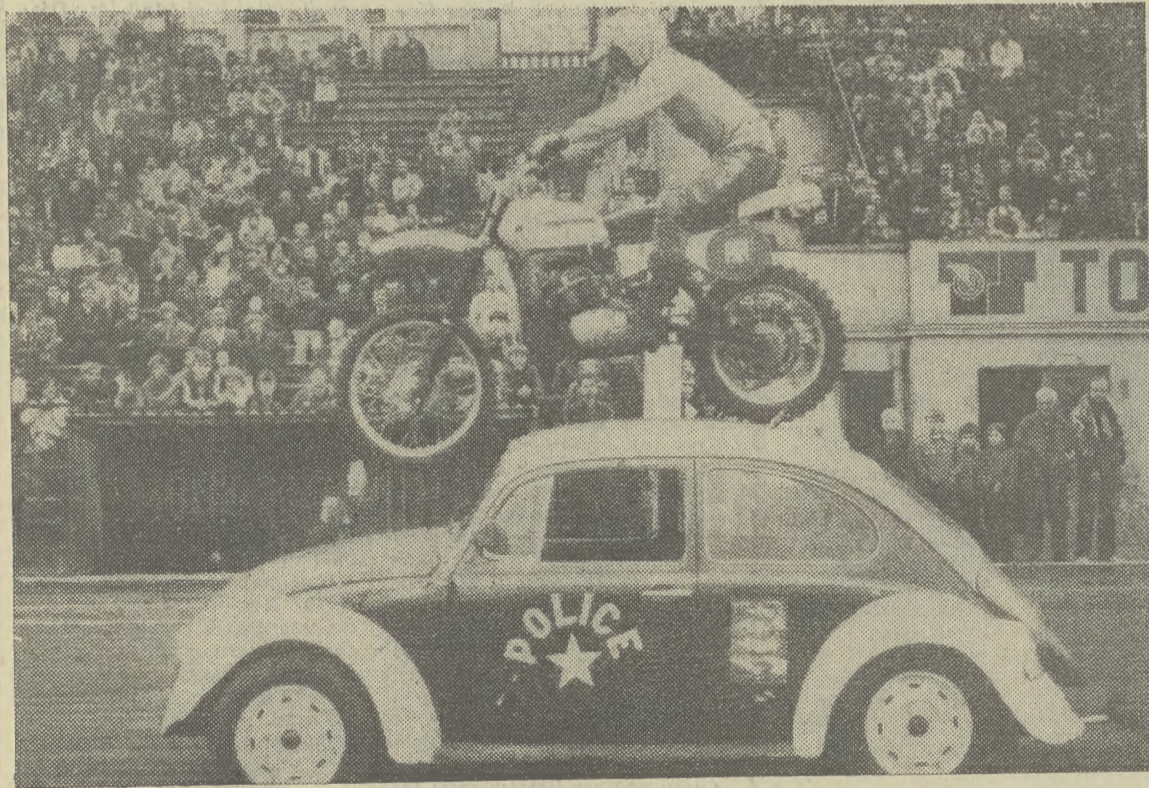
Ogromne emocje wzbudziły skoki Dariusza Rutkowskiego przez płonącą obcę podczas jazdy na dachu „poloneza”. Salwy śmiechu towarzyszyły występowi „złoczyńcy” — Zbigniewa Rutkowskiego, który uciekając szeryfowi, przejechał po dachu jego „volkswagena”.

Aplauz wzbudziły natomiast skoki Czesława Górskiego przez samochody — najpierw przez 6 potem 7, 8. Skończyło się na 12 ponieważ więcej pojazdów na stadionie już nie było.

Dużo można by mówić o rodeo. Zachwycać się, krytykować, oceniać. Ale wystarczy powiedzieć, że na stadionie Wisły byli prawdziwi mężczyźni na swych szalających maszynach... (sul)

Zdjęcia:  
ST. MAKAREWICZ

# KONKACH



## Dręczenie doręczyciela

**W** dzisiejszym wykładzie z cyklu o wyższości reformy gospodarczej nad wczasami pracowniczymi na wybrzeżu Morza Bałtyckiego zajmujemy się pocztą, telegrafią i telefonią, a konkretnie jej szeregowymi wojskami, czyli doręczycielami, primo voto listonoszami.

Doręczaniem trudzą się przeważnie kobiety, dźwigając swe zawodowe brzemie na własnych łonach, w wielkich i ciężkich torbach. Taka, przepraszam za sanacyjne nazewnictwo, listonoszka, zanim doręczy bardzo się zmęczy i to ją dręczy, kto jej zaręczy, czy znajdzie się wdzięczny, który co wręczy i nie zajęczy. Tymczasem internacjonalistyczny sojusznik naszej dzielnej pocztmistrzyni, briefträger zza Odry, pcha służbowe sakwojaże na zgrabnym wózku i za nic ma ciężący u szyi pakunek z listami i grosiwem dla wcześniejszych emerytów. Zastanówmy się, drodzy kursanci, czy możliwe byłoby przeplanowanie na polski grunt tego prostego w istocie, udogodnienia.

Zalóżmy, że uparty nowator przebrnął szczęśliwie przez wstępną dyskusję prasową, Konsultacje społeczne, postarał się o pozytywne opinie odpowiedzialnych resortów, in-

stytutów naukowych, organizacji zawodowych tudzież behapowca. Znalazł chętnego do sporządzenia założeń koncepcyjnych, techniczno-ekonomicznych i dokumentacji wykonawczej prototypu, skłonik władne instytucje do przebadania nowego pojazdu w laboratoriach i w warunkach eksploatacyjnych. Ma też już w kieszeni zbiór przepisów regulujących zasady dopuszczenia „doręczycielskiego ręcznego środka transportu do ruchu po drogach publicznych” i instytucje w sprawie szkolenia w jego obsłudze.

Nie cieszymy się za wcześnie. Teraz należy znaleźć jelenia z wsadem z drugiego obszaru według centralnego rozdzielnika limitów przysługują wyłącznie wytwórcom dziecięcych spacerówek w ramach programu operacyjnego. Nie ma też kto zginać drutu na koszyki, bo ze zgnębione-

go PFAZ-em Kombinatów Giźcia i Prostowania odeszli fachowcy, którym się nie opłacało.

Niech tam. Przyjmijmy, że cudownym zrzędzeniem losu, wózki udało się zdobyć. Ze względu na bezpieczeństwo przesyłek, doręczyciel musi utrzymywać z przewożonym dobrem kontakt nie tylko wzrokowy, lecz i bezpośredni. Najlepiej przy wykorzystaniu łańcucha. Łańcuchy? Tylko na przydziału dla rolników, chyba że w miarę postępów ogólnej liberalizacji życia społecznego załatwi się parę metrów z odzysku...

Bywa, że wybaczenie wyrażenie, listonosz winien doręczyć coś niecoś mieszkańcom wyższych pięt. Wtedy musi powrócić do systemu transportu ręcznego. A co z wózkiem? Zostawić na ulicy, zaraz ktoś go zwędzi, trzeba zatem tarabanić się z nim po schodach.

Czy ktoś śmie twierdzić jeszcze, że postęp techniczny ułatwia życie ludziom pracy?

ADAM RYMONT

# Ta robota nie pachnie

Miasteczko R., liczące 5 tys. mieszkańców, już przed wojną słynęło z doskonałych garbarzy. Nawet spore oddalenie od większych miast nie zniechęcało przedwojennych elegantów do wyjazdów z surowymi skórami cielęcymi właśnie do R. — tutejsi fachowcy bowiem zapewniali garbowanie na najwyższym poziomie. Rzemięsło zostało opanowane przez kilka rodzin, które osiągały z tej pracy ogromne zyski. Zazdrośnie strzegąc rodowych tajemnic przekazywały z pokolenia na pokolenie tajniki mistrzowskiego wyprawiania skór. Generalnie receptura składników, niezbędnych do prawidłowego wygarbowania skór, pozostawała w każdym przypadku jednakowa — różny był jednak proporcjonalny zestaw poszczególnych chemikaliów. To właśnie decydowało o nadzwyczajnym mistrzostwie jedynych garbarzy, a tylko bardzo dobrym stopniu opanowania rzemiosła przez drugich.

**P**o wojnie nikt w R. nie mógł już jednak powiedzieć, że żyje w garbarskim eldorado. Owszem — skóry świnięskie, baranie czy z drobnych zwierząt futerkowych mogli wyprawiać każdy, kto uzyskał papiery mistrzowskie z cechu kuśnierskiego. Jednak garbowanie skór cielęcych, to — jak mawiają starzy fachowcy — garbarstwo przez duże G, zostało zmonopolizowane przez państwo.

Przepisy i nakazy — jak to jednak w życiu bywa — sobie, a praktyka — sobie. Starzy garbarze w R. nadal uprawiają swój zawód — teraz co prawda już nielegalnie ale przez to z wcale nie gorszymi rezultatami. Przed gniewem prawa chronią ich równie skutecznie układy z miejscowymi notablami, jak i pełne sakiewki, wsuwane ukradkiem w odpowiednim momencie do odpowiednich kieszeni.

Zainteresowany niezwykle opowieściami o trudnych wprost do wyobrażenia dochodach garbarzy, pojechałem do R. Zatrzymałem się u starego przyjaciela, co — jak się później okazało — było bardzo szczęśliwą decyzją. Już wkrótce bowiem przekonałem się, że nie uda mi się złapać żadnego kontaktu z jakimkolwiek garbarzem, jeżeli nie będzie stał za mną odpowiedni układ. W miasteczku odpowiednie układy. Mój przyjaciel do takich wpływowych osobistości w R. z całą pewnością należy, ale i on potrzebował aż dwóch dni, aby dotrzeć do „obstawiającego” pewnego mistrza garbarstwa Skóry trafiają bowiem do garbarza niemal wyłącznie poprzez pośredników, którzy otrzymują oczywiście za swe usługi „godziwą dole”. Ci sami pośrednicy decydują także o tym, czy w pewnych wypadkach i można dopuścić klienta przed oblicze samego mistrza. Te mafijne metody mają zredukować do minimum ryzyko odkrycia przez organa ścigania nielegalnego warsztatu.

Mój przyjaciel, po następnych

dwa dniach, znalazł wreszcie dla mnie dojeżdżającego do właściciela garbarni. Przyczynienie pełnej anonimowości okazało się argumentem decydującym.

Zanim jeszcze przekroczyłem małą bramkę przed zupełnie przeciętnie wyglądającym parterowym budynkiem, dotarłem do mnie ostrej, nieprzyjemny zapach. Gdy podszedłem bliżej domu, zapach był już smrodem. Szpakowały mężczyzna, który wyszedł ze stodoły na moje powitanie był cały przesiąknięty odorem, który wykrzykiwał mi twarz. Po przywitaniu i kilku zdawkowych słowach od razu przystąpił do rzeczy.

— Pański przyjaciel obiecał mi pełną anonimowość. Tylko pod tym warunkiem zgodziłem się rozmawiać. Co pana interesuje?

— Wszystko!

— Chodźmy więc do stodoły.

Stromo ustawiona drabina doprowadziła nas na wysoki stryszek. Gdy gospodarz uchylił kłapkę wejściową, zrobiło mi się ciemno w oczach. To właśnie stąd dobywał się smród, wyczuwany już przed domem. Garbarz zauważył wyraz mojej twarzy.

— Niestety, ta robota nie pachnie. Muszę jednak mieć pod ręką te trzy stultrowe beczki, bo inaczej stanęlibym z pracą. Pyta pan, co w nich jest? W tej — aldehyd mrówkowy, w tej — kwas, a w tamtej wskazał na beczkę nieco oddaloną od pozostałych — gazzone wapno. Śmierdzą jednak nie chemikalia, ale moczony w nich skór.

Dopiero w tej chwili zauważyłem kilkanaście rozpiętych za moimi plecami skór. Niektóre wisiały na specjalnie do tego celu przygotowanych drążkach, inne były rozciągnięte na trójkątnych ramach.

— Widzi pan — one są podzielone na trzy grupy. Każda z nich znajduje się w innym stanie obróbki. Wartość skóry, którą otrzymałem do wyprawy, oceniam już po pierwszej próbie — moczemu w kwasie. Jeśli skóra nie

była często nacierana solą i nie leżała na zimnej, wilgotnej nawierzchni, to z kwasu wyciągam plasterki sera szwajcarskiego. Dżur jest więcej niż skóry. Jeśli natomiast konserwowano ją należycie, to po kwasie powinien pięknie zejść włos. Moczzenie w aldehydzie, a potem w wapnie, powoduje trzykrotne pęcznienie skóry. Wszystkie składniki, jakimi działam na skórę, muszą być oczywiście dobrze proporcjonalnie do jej wagi. Receptura jest w gruncie rzeczy bardzo prosta i każdy, kto by ją umiał zastosować, mógłby zostać garbarzem — dlatego tak zazdrośnie strzeżemy tajemnic naszego zawodu.

Gospodarz wskazał na przeciwległą ścianę, gdzie na dużych blatach i okrągłych walach było rozciągniętych kilka skór.

— A teraz przekonaj się pan, po co doprowadza się do pęcznienia skóry. Widzi pan tę kosę? Z pozoru nie różni się ona niczym od zwykłej, używanej w czasie żniwa. Ma jednak na końcach dwa zaczepy, do których przymocowuje się drut. Dzięki temu z napęczniałej skóry ściągają się tylko taką warstwę tłuszczu, na jaką głębokość wypuści się poza drut ostre kosy. Proste, nie? Jak w maszynie do golenia!

Garbarz zrećnie umocował do końców kosy grubą drut i kilkunastoma szybkimi ruchami oczyścił z żył i tłuszczu rozciągniętą na jednym z wałów skórę.

— To bardzo proste! Pozwól mi pan spróbować?

— Niech ręka boska broni! Pani, przy tej miękkości skóry jeden fałszywy ruch i jest pan kilka tysięcy do tyłu! Mój ojciec zatrudniał przed wojną dwóch ludzi tylko do tej operacji. Sam się bał ścinać tłuszcz. A ci specjaliści kosami bez drutów tak równo, jak maszyny do strzyżenia trawy!

— No i co, to jest koniec obróbki?

— E, gdzie tam... Teraz zaczyna się najtrudniejsze. Przed wojną do końca, aż do samego farbowania, garbowali ręcznie. Dlatego tamte skóry są trochę grubsze i twardsze od tych, w jakich chodzi się dzisiaj. My teraz po ręcznej ścinie wnosimy skóry na teren miejscowej garbarni, w której wszyscy pracujemy. Tam

w czasie przerwy śniadaniowej puszcza się skórę ukradkiem na maszynę, która ścina resztki tłuszczu i wygładza ją na aksamit. Jeszcze parę lat temu z wniesieniem i wyniesieniem skór nie było kłopotu. Garbarnia robiła tylko skóry świnięskie i nikt nie bawił się na bramie w żadne kontrole. Sytuacja zmieniła się, gdy zaczęto przywozić tutaj również o wiele cenniejsze skóry cielęce. Wie pan — z transportu zawsze zginie kilkanaście skór i potem zaczyna się szukanie, sprawdzanie, kontrolowanie ludzi... Ostatnio to nawet zaczęto po domach chodzić! A tu widzi pan — smród na całe obejście. W lecie to nie ma problemów z beczkami: trochę wyleje się w pokrzywy, trochę na gnojówkę i odór się jakoś rozchodzi. Gorzej w zimie, szczególnie jak mróz chwyci. Ani gdzie wylać z beczek, ani skór suszyć... W zeszłym roku, jak mnie społeczno-milicyjna kontrola zaskoczyła w stodole, to ledwo zdążyłem worek z gotowymi skórami upchnąć w sianie, a surowe pozdzierać i wyrzucić przez dach w pokrzywy. Stamtąd je dopiero wzięła żona i przesiedziała z nimi dwa dni w lesie.

— I opłaca się panu takie ryzyko?

— Jakby się nie opłacało, to bym nie robił. Pani! Jakbym mógł pracować w tym zawodzie legalnie, to nie potrzebuję żadnej Ameryki! Za wyprawienie jednej skóry biorę 3000 zł, wkładając w środki chemiczne góra 50 zł na sztukę. Dziennie, pracując jedynie po 3 — 4 godziny, mogę wygarbować do 5 skór. Niech pan sobie policzy, ile to wychodzi na miesiąc. Klient też jest zadowolony. Jeśli chce sobie uszyć skórzany płaszcz, to potrzebuje pięć skór. Mnie płaci 15 tysięcy, krawiec bierze za uszycie około 10 tysięcy. W sumie — gdy skóry ma za darmo — wychodzi 25 tysięcy. Kup pan sobie teraz w państwowym sklepie, nie mówię już o tandecie, płaszcz skórzany za 25 tysięcy...

— Nerwy to pan chyba ma jak postroński!

— Z tym właśnie najgorzej...

Człowiek przestaje ufać nawet starym sąsiadom. Kiedyś dowiedziałem się od znajomego ormowca, że nastąpił na mnie kontrolę kolega z pracy. I wierzę panu ludziom! Czasem to się już łapie, na tym, że jak słyszę jakieś kroki koło domu, to zaczynają mi się trząść nogi. A o nieprzespanych nocach to nawet nie ma co mówić... Czy będę nadal to robił?

Gospodarz uśmiechnął się blade. Nie doczekałem się odpowiedzi na to pytanie.

Po trzech godzinach wychodziłem z zagrody garbarza. Stałem chwilę w zadumie za bramką i w momencie, gdy chciałem zrobić pierwszy krok w kierunku dworca autobusowego, dobiegł mnie ze strychu nad stodołą cichy szmer kosy, ścinającej tłuszcz z napęczniałej skóry...

ROBERT GORBAT



**P**ospzeciłem się przed dwoma tygodniami w Zakopanem z doradcą przewodniczącego Narodowej Rady Kultury (tak, tak — ani kultura, ani naród nie zaczyna się, ani nie kończy w Krakowie, jak niektórzy starzy Galicjanie i ich współcześni kontynuatorzy zwykli uważać) na temat, gdzie jest większa pustynia kulturalna: na wsi czy w nowych osiedlach? Umówiliśmy się nawet w stolicy na kontynuację sporu, ale muszę się z niego wycofać. Dylemat jest po prostu ustawiony fałszywie. Największa pustynia kulturalna jest w głowach... I to gdzie się nie ruszyć.

Zacznę od Zakopanego, bo je lubię a red. Danuta Górszczyk, która właśnie sprawozdawała stamtąd „Jesień Tatrzńska” i wydrapała się z okazji DNI PRZEWODNIC- zajmą się wszystkim, nie kłopotąc naczelnika. Sami też będą piec smaczniejszy chleb. Więc co stoi na przeszkodzie? Zakopane daleko. Kraków blisko. Mimo że lato już minęło, przynam się, że nie mogę darować handlowym władzom tego totalnego bala-ganu, którego narobiły w tym roku. Kto i jak wydawał zezwolenia na zamknięcie jednocześnie wszystkich pralni na osiedlach, na wyłączenie z sieci sklepów spożywczych nagle, nieomal całości, na przerwy urlopowe w koiskach „Ruchu” itp? Przecież takie rzeczy się robi ze szczegółową mapą osiedli i miasta pod ręką, przecież się je planuje na parę miesięcy naprzód, chyba że się ma pustkę w głowie. Te biogostawieństwa, którymi władza handlowa została obdarowana tego lata, wystarczą na kilka lat... dożywcia.

Ale już szczytem głupoty,

## Ćwiczenia pod równoważnią

# Korożja



Fragment obrazu Hieronima Boscha „Leczenie głupoty”

KICH nawet na Chłopka, na pewno przy okazji nieco się zasapała i pominię przedstawione na pierwszej z konferencji prasowych dylematy Zakopanego. Jednym z nich — obok ochrony środowiska i potrzeby budowy oczyszczalni ścieków — jest jak się okazuje brak piekarni. Prezes Gólik z PSS-u sprowadza więc chleb z okolicznych miasteczek, sięgając po... Skawinę i Kraków. Mniejsza już o to, że przy takim rozrzucie nie da się wiarygodnie policzyć, ile też turystów rzeczywiście przyjechało do Zakopanego (uczyl mnie kiedyś tej metody obliczeń poseł Stefan Dzie-dzio), ale problem podstawowy okazuje się leżeć w tym, że ślimaczy się czy też jeszcze się nie rozpoczęła budowa piekarni-giganta, gdzieś tam pod... Gdyby zwłaszcza ta druga sytuacja miała miejsce, to jak lubię Zakopane, zakazałbym tej inwestycji. Nie, nie po to, żeby jeździć codziennie po chleb do Skawiny, lecz po to, by zaczęto myśleć. Na piekarniach-gigantach przewożony jest już wszystkie wielkie miasta w Polsce, łącznie ze stolicą. Chleb jest z nich niesmaczny, kadry wciąż brakuje, a inwestycja to w kryzysie wcale pokazna. Czy nie można więc zaproponować prywatnych koncesji paru piekarzom z Zakopanego czy z innych miast? Sami, z własnych funduszy ponieść koszty, sami też

nie waham się tego tak nazwać, jest radosna twórczość, która zaczęła się bodaj w dzielnicy Nowa Huta, ale dotarła też np. na osiedle Pod-wawelskie. Polega ona na marnowaniu setek ton cennego asfaltu w imię czysto abstrakcyjnie pojmowanej renowacji ulic i chodników. Oto miast drobna cementowa wy-lewka uzupełnić niewielkie wyrwy na osiedlowych parkingach, kilometrami zalewa się betonowe polacie asfaltowe „dywanikami”, które momentalnie w tydzień później wyładają dwa razy gorzej.

Mógłbym takie przykłady mnożyć, ale chcę dać też przykład pozytywny. Oto na Kape-lance jest punkt skupu makulatury, gdzie nie tylko nie odsyłają człowieka na jutro, lub do kolegi, ale nawet sam kierownik bierze paczki z gazetami i wspólnie zanosi pod dach, by nie zamokły i nie uległy zniszczeniu. Jak na moje doświadczenia — rewelacja. Niestety, nadzwyczajna jest u nas przede wszystkim pustka. W głowach.

Czy można do nich naleść oleju? Nie do wszystkich, nie do wszystkich. Niektóre mają zanieczyszczone ulewki i nadają się wyłącznie na złom. Szybka korożja będzie w tym jednym wypadku zjawiskiem pilnie oczekiwanym.

STEFAN CIEPŁY

# Horoskop dobry na wszystko

**W** czterdzieści lat po wojnie, w epoce rozwoju nauki, w czasach kultury rozumu, lotów międzyplanetarnych, komputerów — wierzymy w gusła. I to masowo. Na plaży starsi i młodsi zaczynają lekturę popularnych pism od... horoskopów. Na bazarach wszelkie książki magiczne osiągnęły astronomiczne ceny, do wróżek ustawiają się kolejki.

**P**owie ktoś — to przecież żarty, zabawa. Fajnie — zgoda. Gdyby nie fakty stwierdzone naukowo, Redakcja Badań i Analiz Młodzieżowej Agencji Wydawniczej, prężna placówka socjologiczna, dysponująca wielką siecią społecznych ankietatorów z ruchu młodzieżowego, przeprowadziła w lutym i połowie marca ub. roku badania postaw młodzieży w wieku od 15 do 29 lat. Próba była reprezentatywna — naukowo więc wiarygodna — i obejmowała 2413 osób z różnych środowisk.

Między innymi postawiono w ankiecie następujące pytanie: „Czy wierzysz w zjawiska, których nie jest w stanie wytłumaczyć współczesna nauka, takie jak: jasnowidztwo, cudowne uzdrawianie chorych, astrologia, telepatia?”. Odpowiedzi są szokujące — aż 88,5 proc. odparło, że wierzy, z tym że 61,9 proc. wierzy tylko w niektóre. Jedynie 10 proc. „nie wierzy w takie rzeczy”!

Ala i to nie jest prawdą do końca. Kolejnym pytaniem, niejako sprawdzającym poprzednie, było: „Czy wiesz, spod jakiego znaku zodiaku jesteś?”. I tu aż 96,6 proc. podało swój znak!

Tymczasem przecież racjonalizm to — mniej więcej — postawa filozoficzna i naukowa, która żąda niezależności wiedzy od wiary i dogmatu, głosząca zdolność ludzkiego rozumu do poznawania rzeczywistości, domagająca się stosowania naukowych metod i kryteriów poznawczych.

Uciekanie się do mistycyzmu jest zawsze związane z nasila-

niem się społecznych nastrojów niepewności jutra, z trudnościami bytowymi. Musi więc ono też wystąpić i w naszym kryzysie. Ale w jakim stopniu? W 88—96 procentach?! I to wśród młodzieży, zawsze przecież charakteryzującej się negowaniem zastanego, postępowością, większym od starszych racjonalizmem? Obawiam się, że badani w zeszłym roku młodzi ludzie prześcignęli w mistycyzmie swych rodziców i dziadków.

W prasie czytamy dziś nie tylko horoskopy, które można uznać za żart. W pogoni za czytelnikiem ukazują się szałniste artykuły o bioenergoterapii i telepatii żądające zrównania ich z medycyną oficjalną, w młodzieżowym tygodniku drukuje się książkę o leczeniu dotykaniem, telewizja serwuje programy o UFO i mądrym psie Husky. Ze nie wspomnę o potworach z jezior i zalewów, regularnie wyłaniających się w sezonach ogórkowych z naszych mass-mediów. I w ten sposób niedostrzeżalnie przed nami wszystkimi otwierają się bramy polskiego ciemnogrodu — królestwa guseli, czarów, przesądów. Boję się, czy jako społeczeństwo nie zaczniemy w ten sposób czekać cudu, że ktoś za nas naprawi świat, wydobędzie z kryzysu oraz wierzyć, iż nasze życie zależy od znaku zodiaku? Obserwując to wszystko, mam ochotę pójść do wróżki — niech powie, kiedy oprzytomniemy?

RYSZARD NALESZKIEWICZ

## M

ażęństwo N. istniejące już od 5 lat układało się dobrze, opierając się na zasadach wzajemnej tolerancji w życiu towarzyskim. Małżonkowie życie swoje dzielili na dni i godziny pracy zawodowej, a resztę wolnego czasu starali się wypełnić w sposób jak najbardziej urozmaicony, bądź wycieczkami sobotnio-niedzielnymi, bądź też spotkaniami przy brydżu, winie, płotkach i tańcach. Pewnego dnia Pani N. oświadczyła mężowi, by na weekend pojechał tym razem sam, ona bowiem pragnie zostać w domu, by w ciągu tych dwu dni urządzić generalne porządki, gdyż za kilka dni będą jego imieniny — więc musi być bal tzn. zabawa na sto dwa. Mąż wyraził zgodę i oświadczył, że wyjeżdża do Myślenic nad Rabę.

Ala była to tylko mistyfikacja, bo Pan N. postanowił uprzyjemnić sobie wolny czas łowiarstwem swojej już od pewnego czasu nowej sympatii. Na wszelki wypadek postanowił jechać nad Jezioro Rożnowskie. Uważał, że tak

## Znacie, to przeczytajcie

# Tragiczny weekend

będzie najlepiej i najpewniej. Po pięknie spędzonym dniu — spędził jeszcze piękniejszą noc w namiocie nad jeziorem. Słońce swymi radosnymi promieniami wcześniej rano zbudziło Pana N., który wyszedł z namiotu, by skąpać się w porannym orzeźwiająjącym chłodzie i oddać ulubionemu sportowi, jakim jest łowienie ryb. Wziął ze sobą oprócz wędki także składane metalowe krzesło. I tak idąc ścieżką nad jeziorem, nagle ujrzał coś, czemu oczy nie mogły uwierzyć — oto z jednego z namiotów wyszła czule obejmująca się para, w pierwszej chwili stanął jak sparaliżowany. Jego wzburzenie było tak wielkie, że zapomniał o tym, że on sam dopuścił się zdrady i błyskawicznie doskoczył do idących i metalowym krzesłem

uderzył żonę w głowę — ta z jękiem upadła na ziemię. Jej partner uciekł. Wtedy dopiero Pan N. oprzytomniał, upadł teraz przy leżącej żonie na kolana i — zaczął ją cucić, ale niestety daremnie, życia przywrócić już się nie dało. Nieszczęsny zdradzony mąż zaczął uciekać do lasu. Tymczasem na plaży zrobiło się zbiegowisko, gdyż wszyscy obudzili się już i tłumnie otoczyli żłwoki kobiece. Po jakimś czasie nadjechała milicja zaalarmowana przez leśnych strażników, oraz Pogotowie, lekarze stwierdzili zgon. Nikt jednak nie wiedział kto był zabójcą, nikt nie znał także zamordowanej.

Dopiero po dwóch dniach znaleziono na wpół żywego wyczerpanego zabójcę. Prześluchany przez prokuratora opowiedział całą zajście i oświad-

czył, że gdy zobaczył, że żona go okłamała i zdradziła — nie panował nad sobą i z rozpaczą uderzył ją w głowę tym co miał w ręce nie zdając sobie sprawy, że może spowodować śmierć. Oświadczył, że żałuje swego czynu, ale nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni. Na pytanie prokuratora dlaczego tak bardzo oburzył się na żonę za zdradę, gdy sam dopuścił się jej także, oświadczył, że nie zdawał sobie z tego sprawy w chwili czynu, a zresztą jak mąż zdradza to co innego niż żona. Wyrok miał być ogłoszony po orzeczeniu lekarzy psychiatrów, którzy stwierdzili, że oskarżony był w pełni władz umysłowych, lecz w chwili popełnienia czynu był w stanie zaburzenia, które w nieznacznym stopniu pozwałało na nierozpoznanie znaczenia swego czynu i pokierowanie postępowaniem. Do jego ogłoszenia jednak nie doszło bowiem oskarżony wcześniej powiesił się na kracie okiennej.

MIECZYSLAW KOSSEK

# Ze stron bliskich i dalekich - Ze stron bliskich i dalekich



NRD

## W koszu na śmieci

Im lepiej się żyje społeczeństwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym bardziej ono oszczędza, tym lepiej gospodarzy. I może... dlatego tak wysoka jest tu stopa życiowa.

Imponujący jest tutaj np. przemysł do końca i bardzo rozbudowany system skupu makulatury, butelek, tekstyliów, zużytego oleju itp. W zdumienie wprawiają metody odzysku wszystkiego, co się da ponownie użyć, przerobić, wykorzystać.

O to ostatnie „nowości” z tej dziedziny: obok każdego wielobranowego sklepu tzw. Kaufhalle, do którego zagląda się codziennie po artykuły pierwszej potrzeby i w którym sprzedaje się puste butelki, a do specjalnych pojemników można wrzucać szklany złom czy steropianowe opakowania z jajek — ustawiono niedawno ogromne siatkowe kontenery na plastikowe drobne opakowania np. po szamponach, płynach do kąpieli, pastach itd. W całym kraju rozlokowano ich już 3500.

Wiadomo nie od dziś, że gospodarstwa domowe są kopalnią surowców wtórnych i trzeba tylko dwóch rzeczy, żeby z tej kopalni czerpać: dobrej woli społeczeństwa i dobrej organizacji skupu.

Z obydwoma zjawiskami mamy tu do czynienia, bo i gospodynie domowe nie wrzucają wszystkiego do jednego kosza (odpady żywnościowe, przeznaczane na karmę dla świń idą do

specjalnych pojemników, słoiki szklane i makulaturę odstawiają dzieci szkolne — wystarczy owinąć sznurkiem paczkę i wystawić ją za drzwi — do punktów skupu, butelki odnosimy do Kaufhalle, plastik do kontenerów obok niej) i władze NRD robią wszystko, by zbiórka tego rodzaju złomu nie stała się — jak u nas — dla ludzi gehenną. Na naradzie zorganizowanej przez CK SED i Radę Ministrów z przewodniczącymi prezydiów rad powiatowych, która miała miejsce na początku marca, premier Willi Stoph podkreślił ogromne znaczenie wykorzystania surowców wtórnych zalecając władzom terenowym, aby do tego problemu podeszły z największą uwagą. Efektem tego ma być w tym roku zwiększenie o 2 tys., czyli do ilości 12 500 punktów skupu wszelkiego rodzaju makulatury. Nawet czarno-białych błon filmowych, zdjęć rentgenowskich, z których odzyskuje się srebro, a także starych baterii czy zużytego sprzętu elektronicznego. W sumie, jak obliczono — w NRD istnieje 400 takich surowców wtórnych, których odzysk i przetwarzanie trzeba zintensyfikować.

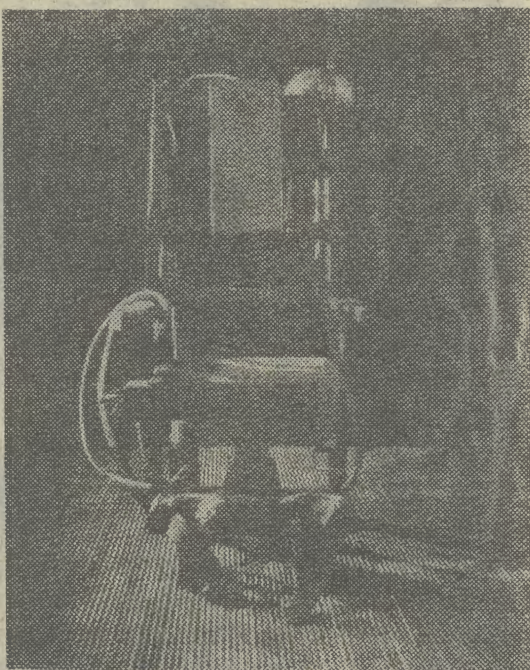
Wszystkie te działania dają jakże wymierne efekty: obecnie 11 proc. zapotrzebowania na surowce ważne dla gospodarki narodowej pochodzi z surowców „z drugiej ręki”. W ten sposób gospodarka NRD otrzymała w ubiegłym roku ekwiwalent surowców w wysokości 6 miliardów marek. I nie osiągnięto by np. obecnej skali produkcji stali, papieru i tektury, przetworów owocowych i warzywnych czy przemysłu szklarskiego bez użycia surowców wtórnych. Od ich systematycznego zbioru zależy dzisiaj produkcja czolowych dziedzin przemysłu NRD.

Wystarczy to poprzez kilkoma liczbami: przy produkcji każdej tony stali zużywa się tu do 750 kg złomu. Zebrana makulatura zaspokaja potrzeby przemysłu papierniczego w ok. 51 proc., a skup butelek i innych opakowań szklanych pokrywa 70 proc. potrzeb.

ANNA BUJAS



Pierwsze elektryczne krzesło na świecie, w ciągu 73 lat dokonano na nim 694 egzekucji.



## Pasym Jeszcze cicho i spokojnie

dzieją na powrót z jakim takim plonem. W tym roku, po zimnym i deszczowym lipcu, też nie było grzybów, pokazały się dopiero na początku sierpnia, gdy rozpoczął się okres pięknej, słonecznej pogody.

W ciągu tygodnia, chodząc do lasu przeważnie popołudniami, zebrałiśmy z górą dwa kilogramy suszonych podgrzybków, które są także nazywane borowikami brunatnymi, a parę litrowych słoików wypełniło się marynowanymi główkami. Co ładniejszych okazów. Sporo także kurek czy gasek, które cieszą się szczególnym wzięciem u miejscowej ludności, jako że w punktach skupu płać za nie po 170 zł za kilogram, podczas gdy za podgrzybkę tylko 80 zł.

W jeziorach dużo ryb, ze znakomitą wręcz sielawą. Co ciekawe, łatwo dostać tu, nawet w sklepie, węgorze, ale amatorów tej ryby niewielu, jako że kilogram żywego węgorza kosztuje 1200 zł, a wędzonego od 2200 do 2300 zł.

Tych ostatnich w paru minionych latach nie było, jako że susza dała się we znaki grzybnicy i dopiero późną jesienią, gdy już nie było tu turystów można było chodzić na grzybobranie z na-

## Austria Muzeum ludzkich tragedii i namiętności

Kilof, pastylki z cyjankiem potasu. Maszynka do mielenia mięsa, ulamany olówek — oto niektóre z eksponatów — rekwizytów ludzkiego okrucieństwa, narzędzi śmierci, zgromadzonych w na nowo otwartym Muzeum Kryminalistyki Wiedeńskiej Policji, przy Bergstrasse 41. Trzysta prezentowanych tu eksponatów pokazuje historię ludzkich tragedii. Za każdym z tych eksponatów kryje się „kryminalny przypadek”, który wskutek swej niezwykłości trafił do muzeum.

Wspomnianą na wstępie maszynką do mięsa w 1952 roku zabity został ówczesny wiedeński „król czekolady”. Ulamany olówek — to z kolei narzędzie zbrodni, które spowodowało śmierć 9-letniej dziewczynki w 1973 r. w Wiener Neustadt. Sprawcy dotąd nie udało się wykryć.

Jest opis historii mordercy Enrico von Francesconi, który w latach 70-ych ubiegłego stulecia przysłał sobie wysokie przekazy pieniężne tak długo, dopóki listonosz nie nabrał doń zaufania i wówczas właśnie zniemacka pozbał woż życia. Jest przypadek z oszustem matrymonialnym Hugo Schenkem, który w 1883 roku poprzez ogłoszenia matrymonialne w gazetach obiecywał naiwnym dziewczynom małżeństwo, w kilka tygodni po zawarciu znajomości mordował je, przywłaszczając sobie ich oszczędności.

Obok tego niewielkie pudełeczko, w którym były pastylki z cyjankiem potasu, które ambitny młody porucznik armii cesarskiej Adolf Hochrichter w 1909 roku wysłał oficerom, kolegom ze swego rocznika, z zemią, że oni, a nie on zostali powołani do sztabu generalnego

armii cesarza. Notabene w telewizyjnym programie historia ta ożyła w czasie dwóch wieczorów, nadana 10 i 11 czerwca br. w dwuducinkowym filmie.

Trzysta przypadków, zarejestrowanych przez wiedeńską policję i przypomnianych poprzez eksponaty wiedeńskiego muzeum. Jego historia jest zresztą znacznie wcześniejsza. Już cesarz Franciszek Józef wydał polecenie zorganizowania takiej placówki w 1898 roku. Potem jednak dwie wojny światowe spowodowały, iż placówka znacznie podupadła.

Wiedeńska popołudniówka „Kurier” 10 czerwca napisała: „Nie kończy się seria brutalnych napadów”, pełna grozy, niesamowita fala okrucieństwa przeszła przez Austrię w ostatnich godzinach i dniach. Po zamordowaniu w piątek szefa jednej z filii Billi (jest to sieć sklepów spożywczych w Austrii — przyp. FM) wczoraj, w sobotę 17-letni uczeń kucharski w Wofurcie zabił strzałąm w głowę swego byłego szefa. Tego samego dnia na stacji benzynowej przy autostradzie koło Linzu dokonano napadu, rabując 100 tys. sztylingów. W dalszym ciągu nie znany jest morderca ze stacji benzynowej w Purkersdorfie, gdzie 26 maja zabita została 51-letnia Helene Bubendorfer.”

Oto kilka innych przykładów z całej serii z ostatnich dni w austriackiej prasie: „Zamordowany cztery miesiące przedział w hotelu we własnym mieszkaniu, przy oficerze znaleziono kartkę z tekstem: „To jest zemsta, ty swiniou...”. Jak piszą wiedeńskie dzienniki, chodzi o 67-letniego mężczyznę ze skłonnościami homoseksualnymi.

28 maja br. „Kurier” pisał: 86-letni kelner trzydziestoma uderzeniami nożem zabił swą 32-letnią żonę, po czym sam się powiesił, samobójstwo popełniła młoda para, ich rodzice nie widzieli żadnych ku temu powodów. Tego samego dnia — taksówkarz, 41-letni Heinz Zwettler po wypadku pod wpływem alkoholu i sprzeczce ze swą przyjaciółką — popełnia samobójstwo, wjeżdżając samochodem do Dunaju. W pierwszej dekadzie czerwca bohaterem stał się wiedeński fiakier z placu św. Stefana, woźnica ujął złodzieja

kłopotów można załatwić sobie miejsce, w którym rozbijamy biwak, a gospodarzy kupimy mleko, często i ryby. W Pasymiu i okolicznych wioskach sieć sklepów, w których zaopatrzenie jest doprawdy dobre. Świętyni (pasymski) chleb i bułki, sery, masło, śmietany, kefir, maślanki (w kwaterekowych buteleczkach) są zawsze pod dostatkiem, nawet w największe upały ich nie brakowało, podobnie jak i napojów chłodzących — wód gazowanych, soków i bardzo dobrego piwa z browarów w Szczytnie lub w Olsztynie. Pełne zaopatrzenie w jarzyny (sklep, stoiska na rynku), sklep rybny, mięsny — pozwalały na w miarę szybkie i urozmaicone zakupy. A że w sierpniu pogoda dopisała, ludzie, którzy tu spędzali urlopy, wracali w pełni zadowoleni. Wśród przyjezdnych prym wiodą warszawiaczy, z których część ma tu swoje letnie domki, od czasu do czasu pojawiają się turyści z innych regionów kraju, czasem goście zagraniczni, głównie z RFN.

Z Krakowa do Pasyimia samochodem jest 540 km, ale można tu dojechać pociągami i autobusem via Olsztyn. Nie tylko tu, bo i w pobliżu — w Jedwabnie, Warchałach, Burdagu, Leleszkach, Zimnej Wodzie, Gzeczółkach, Napiwodzie — można znaleźć lasy, jeziora i naprawdę spokojne miejsca do wakacyjnego wypoczynku.

JERZY LANGIER

z łupami z pobliskiego sklepu jubilerskiego.

Opublikowano właśnie dane statystyczne za ubiegły rok, pokazujące wzrost zgonów w ogóle, w tym zgonów gwałtownych. O prawie półtora procent wzrosła też ilość przypadków śmierci gwałtownych — a więc wskutek wypadków samochodowych, morderstw, zabójstw i samobójstw. W liczbach bezwzględnych oznacza to dokładnie 7 067 osób. Z tego 4 812 osób (o 2,7 procent więcej niż w 1982 roku) zginęło na drogach i ulicach Austrii, ponad 2 tys. Austriaków popełniło samobójstwo, zanotowano 129 morderstw i zabójstw, a więc o przeszło 10 procent więcej niż w 1982 roku. O 100 procent, z 13 do 26 wzrosła ilość wypadków śmiertelnych kobiet wskutek gwałtów i odhiesionych ran.

Jednakże najbardziej częstymi przyczynami zgonu w Austrii pozostały choroby serca i krążenia krwi. Stanowią one aż 54 proc. wszystkich zgonów.

FRANCISZEK MALINOWSKI

### Ciekawostki

#### z Bułgarii

#### Bułgarzy żyją dłużej

Śmiertelność wśród dzieci w Bułgarii zmniejszyła się z 18,2 promille w 1982 r. do 16,8 w roku ubiegłym. W kraju tym nadal występuje tendencja spadku okresu niezdolności do pracy. W ciągu ostatnich trzech lat liczba wypadków przy pracy, powodujących inwalidztwo, zmniejszyła się o prawie 13 proc. Poprzez poprawę organizacji pracy pogotowia ratunkowego, intensywne leczenie oraz uruchomienia w każdym z okręgów ośrodków dializy, ograniczono liczbę zgonów z powodu zawału serca, apopleksji czy chronicznego zapalenia nerek. Wczesna diagnostyka sprzyja skutecznej walce z niektórymi rodzajami nowotworów. Równocześnie zlikwidowano lub znacznie ograniczono takie choroby, jak małaria, dyfteryt, dur brzuszny, paraliż dziecięcy, kolczak itp. Liczba zachorowań na gruźlicę w ostatnim dziesięcioleciu zmniejszyła się dwukrotnie, a średnia długość życia przekracza obecnie 71 lat. (bel.)

#### Czy Asen Stefanow będzie pradziadkiem

Czy mając 51 lat można zostać pradziadkiem? Okazuje się, że można. Bo węgier tyle lat liczył sobie Bułgar Asen Stefanow, zamieszkały w Haskowie, kiedy jego wnuczka Walentyna urodziła córkę. Największym ewenementem w życiu Stefanowa nie było jednak uzyskanie w tak wczesnym wieku tytułu pradziadka, a fakt, że mając... 14 lat poślubił 18 września 1944 r. mieszkankę wioski Grymzowo niedaleko Widynia, 20-letnią Georgię Filipową. W 11 miesięcy później, 14 sierpnia 1945 r. Georgica obdarzyła niespełna 15-letniego małżonka, córką Georgina.

W 1958 r. rodzina Stefanowów przeniosła się do Haskowa, gdzie w 1963 r. Georgina wyszła za mąż i w tym samym roku urodziła córkę Walentynę. Wnuczka podtrzymała rodzinne tradycje i już w dniu maturalnego balu odbył się jej ślub z kolegą szkolnym, Petyrem, a 31 grudnia 1981 r. obdarzyła młodego małżonka córką, 35-letnią matkę — wnuczką, natomiast 51-letniego dziadka — prawnuczką.

### stychać...

Podziemna kancelaria premiera W. Brytanii, z czasów ostatniej wojny Winston Churchilla mieszcząca się pod budynkami rządowymi w Whitehall po całkowitym odnowieniu przekazana została do publicznego zwiedzania i stanowić będzie niewątpliwie jeszcze jedną turystyczną atrakcję Londynu. Restauracja pomieszczeń, w których odbywały się historyczne obrady przeprowadzoną została z zachowaniem najdrobniejszych szczegółów, zaś jedyną innowacją jest zakaz palenia. Churchill, jak wiadomo, właśnie podczas pracy wypalał niezliczoną ilość swych słynnych cygar.

Przedsiębiorstwo „Las” we Wrocławiu uzyskało w tym roku dobre wyniki łowów na ślimaki. Stanowią one niezmiernie atrakcyjny, sezonowy towar eksportowy, przeznaczony dla firm we Francji, RFN i Szwajcarii. Plan eksportu przewiduje, że wrocławski „Las” wyśle do Europy Zachodniej w br. ok. 150 ton ślimaków. Dodajmy, że na eksport trafiają najdrobniejsze okazy, gdyż średnica ich muszli powinna wynosić 3,5 cm. Te „łowcy” są zajęciem całkiem dochodowym, „Las” płaci bowiem zbieraczom 60 zł za kilogram ślimaków. (Z. Z.)

W Moskwie zrealizowano pierwszy film holograficzny. Obraz daje pełen efekt obecności w miejscu toczącej się akcji. Obecnie zdjęcia do tego typu filmów można nakręcać tylko w pomieszczeniu, ale już niedługo ekipa filmowców wyruszy na ulice miasta. Za jakieś 2-3 lata w Moskwie pojawi się pierwsze kino, przeznaczone do prezentacji filmów holograficznych. (B. K. — APN)

# „Recepta na przebój“

Koniec roku 1980. Zespół Karla Wagnera poszerza skład o duet wokalny Stanisława Hložka i Petera Kotvalda. Wybór ten nie był przypadkowy. Poczynania tego duetu były już wcześniej obserwowane przez Hanę Zagorową i Karla Wagnera. W ciągu prawie czterech lat pracy wspólnie z Haną, Hložek i Kotvald stali się najpopularniejszym duetem wokalnym w Czechosłowacji. Pozytywnie ich jeszcze bardziej ugruntowała piosenka „Holky z nasi skoly” (Dziewczyny z naszego przedszkola), a przykład jej dobrego odbioru wśród publiczności mieliśmy podczas występu tego duetu na festiwalu „Sopot '84”.

Ich muzyczne propozycje trafiły w gust wielu słuchaczy. Ich występ był przykładem, że przy odpowiednim poziomie artystycznym wykonawcy, połączenie muzyki z ruchem scenicznym daje wspaniałe efekty, o wiele lepsze niż u niektórych „rockowych idoli”.

— Jakże było Wasze pierwsze zeświadczenie się z estradą?

— Stanisław Hložek (29 l.): W 1975 roku wygrałem konkurs „Intertalent” w Gotwaldowie. Później były występy w wojskowym zespole artystycznym, współpraca z orkiestrą Gustawa Broma, śpiewałem też w grupie beatowej „Express”.

Peter Kotvald (25 l.): Trzykrotnie pod rząd brałem udział w Festiwalu Młodych Piosenkarzy i w roku 1979 udało mi się zdobyć najwyższą nagrodę tego konkursu — „Złoty Łańcuch”. Później jeszcze dwukrotnie udział w festiwalu „Decinka Kotva”.

— Czyli nie jesteście nowicjuszami w tym co robicie. A jaki był początek współpracy z Haną Zagorową?

— Kiedy odszedł jej partner Petr Rezek, otrzymaliśmy propozycję bliższej współpracy. Pod koniec 1981 roku rozpoczęła się praca na równych warunkach. W tym też czasie wydaliśmy pierwszy solowy singiel z piosenką „Oh Suzi”, która była bardzo popularna w Czechosłowacji.

— Ale Wasze sukcesy to przecież nie tylko koncerty?

— Oczywiście. Brałmy udział w wielu programach radiowych i telewizyjnych. W roku 1982 i 1983 zwyciężyliśmy w TV programie „Galasarada” — jest to najważniejszy konkurs przebojów Telewizji Czechosłowackiej.

— Jaka jest wg Was rola piosenki?

— Dość duża. My staramy się poprzez nasze teksty dać młodym ludziom tematy do myślenia, co nie zawsze jest łatwe.

— Czy macie wykształcenie muzyczne?

— Petr: Ja skończyłem średnią szkołę muzyczną, a dyplom mam inżyniera elektronika. Opracowuję układy choreograficzne dla nas i dla Hany.

— Stanisław: Próbowałem się jako dziennikarz radiowy. Poza tym gram na gitarze. Czasami próbuję też pisać teksty.

— A Wasze zainteresowania pozamuzyczne?

— Tenis, hokej, piłka nożna.

— W „Sopocie” występowałeś pierwszy raz. Jak oceniacie ten festiwal?

— Dobra organizacja i dość wysoki poziom. W sumie dobry festiwal, mimo pewnych niedociągnięć.

— Zdobyliście w „Sopocie” nagrodę za interpretację polskiej piosenki. Czego się po niej spodziewacie?

— Może ugruntuje naszą popularność również wśród polskich odbiorców.

— Jak oceniacie polską publiczność?

— Jest wspaniała.

— Czy wykonanie na festiwalu piosenki A. Rybińskiego „Nie liczę godzin i dni” w języku polskim, sprawiło Wam kłopot?

— Nawet nie. Dość szybko udało nam się opanować polski tekst.

— Czy znacie kogoś z polskich wykonawców?

— Tak. Mamy bardzo bliskie kontakty z Andrzejem Rybińskim i grupą „Vox”, z którymi zaprzyjaźniliśmy się podczas tegorocznych Dni Kultury Polski i Czechosłowacji.

— Czy Waszym zdaniem choreografia ma wpływ na ogólny odbiór programu?

— Tak i to bardzo istotny. Przykładem mogą być nasze piosenki i ich popularność.

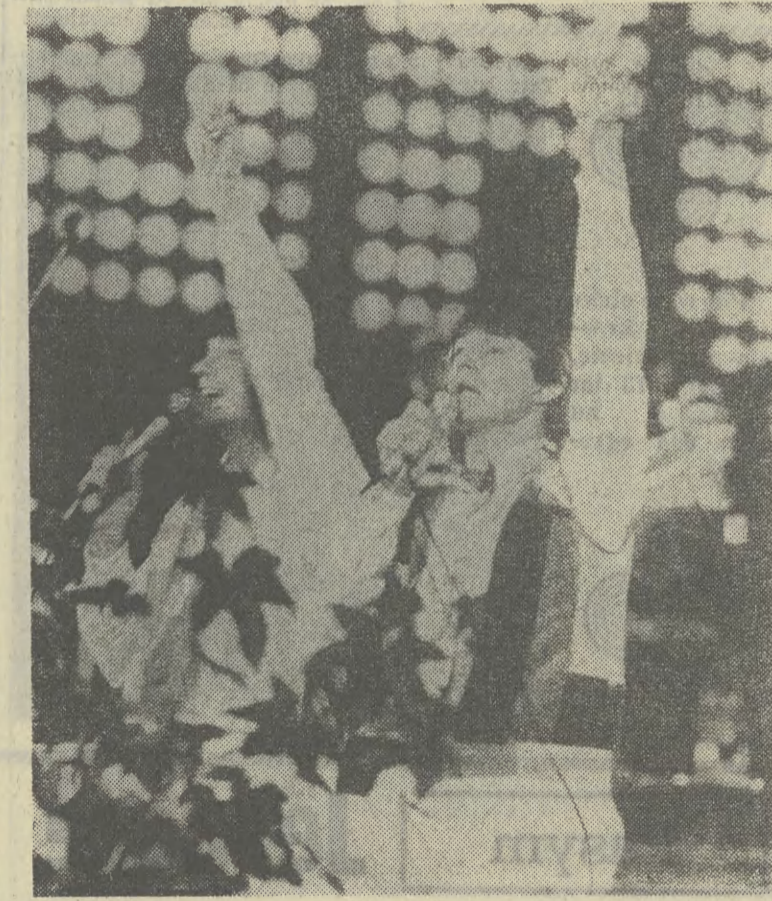
— Co doradzilibyście młodym zespołom i piosenkarzom?

— Wykonawca powinien pamiętać, że śpiewa dla publiczności, a nie dla siebie.

„Holky z nasi skoly” jako pierwsza piosenka z kraju socjalistycznego, trafiła na listę przebojów Programu III PR. Long-play z tą piosenką, jak również z innymi kompozycjami zespołu, nagrany został w niemieckiej, angielskiej i bułgarskiej wersji językowej i wydany w RFN, Anglii i Bułgarii. Bardzo dobrze sprzedaje się też w Stanach Zjednoczonych — co jest dużym sukcesem.

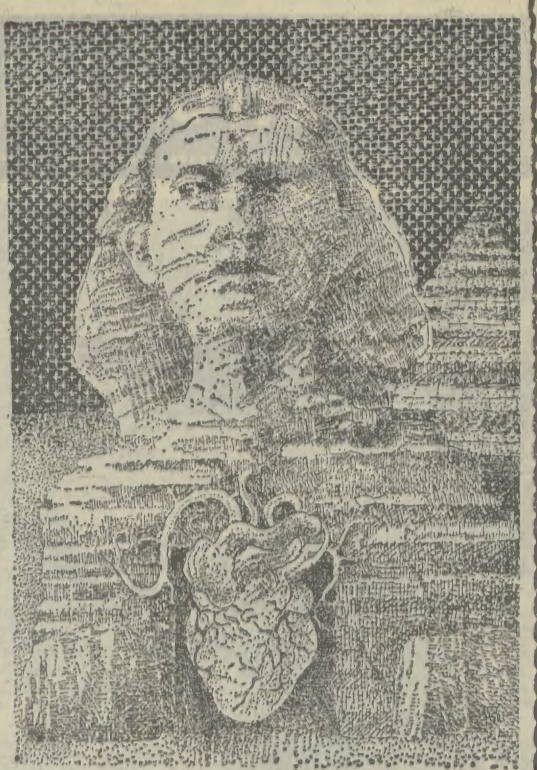
„Holky z nasi skoly” stał się największym przebojem „wszechczasów” w Czechosłowacji. Dowodem na to jest ponad milion sprzedanych płyt, a co za tym idzie nagroda „Złotej Płyty”.

MARIUSZ LACHOWICZ



Fot. ZBIGNIEW ŚWIDERSKI

Jednym z największych umyślnych filozofów XX stulecia był Ludwik Wittgenstein, autor bardzo wpływowych choć także silnie krytykowanych dzieł „Tractatus logico philosophicus” oraz „Dzieła filozoficzne”. Pierwsza książka, choć niewielka rozmiarami, wywarła ogromny wpływ na rozwój dwudziestowiecznej filozofii, a zwłaszcza polożyła podstawy pod tzw. logiczny pozytywizm. Druga książka miała decydujące znaczenie dla nowoczesnej lingwistyki, nauki o języku.



Rys. PIOTR BIELECKI

Urodził się w rodzinie niezmiernie bogatego austriackiego przemysłowca w Wiedniu w 1883 roku. Ojciec jego Karol Wittgenstein swym bogactwem i wpływami mógł śmiało konkurować z Kruppem w

## Warto pamiętać Geniusz dokładności

Niemieczech bądź Fordem w Stanach Zjednoczonych. Zapewnił synowi wspaniałe dzieciństwo: w wieście w pałacu i w uświ w zamku. Zapewnił mu także wyborne wykształcenie: studiował w Cambridge, w Anglii, gdzie jego mistrzem, a rychło przyjacielem, był wybitny filozof Bernard Russell.

W czasie I wojny światowej Wittgenstein walczył na froncie, po jej zakończeniu opublikował — w wieku 29 lat — wspomniane dzieło swego życia „Tractatus...”. I następnie, choć można było spodziewać się, że pochodzący z tak dobrej i zamożnej rodziny, genialny młodzieniec, obierze drogę byskawicznej kariery naukowej, Wittgenstein zostaje... nauczycielem w austriackich szkołach podstawowych. Genialny filozof wybiera karierę... wiejskiego nauczyciela! Jak sam wspomina, impulsem do tego kroku była wizyta w Tarnowie, a właściwie odwiedzin w tamtejszej księgarni, gdzie znalazł tylko jedną nadającą się do czytania książkę (jakże to brzmi aktualnie), a mianowicie „Zwiazek straszliwych Ewangelii” Lwa Tołstoj. Pod jej wpływem zapragnął zostać księdzem, lecz po namyśle zdecydował się na zawód nauczycielski. Wymagało to od niego wielu wyrzeczeń — najpierw on, genialny, wykształcony w Cambridge, filozof musiał — w wieku 30 lat — siedzieć w jednej ławce z 17-18-letnimi młodzianami na kursie pedagogicznym. Potem — on dziedzic fortuny — widział życie kiepsko opłacanego nauczyciela szkół gminnych: „Za locum oberał sobie miejsce najprymitywniejsze: małą izdebkę o ścianach pomalowanych wapnem. Raz spał w szkolnej kuchni, innym razem przyszło mu spędzić noc w małej, nie używanej pralni w wieśniaczej chacie”.

Po sześciu latach — na skutek zatargu z władzami szkolnymi — porzucił zawód nauczycielski i odsunął się od świata do klasztoru, zostając... pomocnikiem ogrodnika! Spisał tam w szopie na narzędziach — miejsce w sam raz dla kogoś tak mającego i zdolnego jak autor „Traktatu...”!

Po pewnym czasie powrócił do normalnego życia, zaczął pracować jako architekt, ukończył bowiem także techniczne studia w Berlinie. Był jednakże niezmiernie wymagający, doprowadzał do rozpacz pracujących przy budowie jego domu rzemieślników, gdy np. kazał podwyższyć sufit o... 3 centymetry! „Rysował każde okno — wspomina jego przyjaciel — każde drzwi, każdy tygiel, jakby były to instrumenty precyzyjne, a potem z całą bezkompromisową energią dokładał starań, aby te rzeczy były wykonane z równą dokładnością. Pamiętam słuszarza, który w związku z jakąś dziurką do klucza pytał: „Panie inżynierze, czy panu rzeczywiście zależy na milimetrze?” Nie skończył jeszcze tego pytania, a już padło tak głośne, energiczne tak, że się ów czcziyna niemił przeraził!”

Potem wymagał równej precyzji — tyle, że słownej — od swych studentów w Cambridge.

Następnie zajmował się jeszcze budową samolotów, a w czasie II wojny światowej zgłosił się ochotniczo do szpitala jako laborant. Mógłby chyba robić wszystko i wszystko zapewne robiłby genialnie. A przede wszystkim dokładnie. Przypomniałem tutaj jego sylwetkę, gdyż jest on wyjątkowym przykładem cnoty i dawnej rzadkiej, a obecnie chyba już całkowicie zanikającej, a mianowicie dążenia do doskonałości zarówno w pracy, jak i w swoim prywatnym życiu. Wittgenstein mógł dużo wymagać od innych, gdyż najwięcej wymagał od siebie samego. Był żywym ucieleśnieniem apelu: „Nie pytaj co inni mogą ci dać, pytaj co możesz dać innym”. A dał im nie tylko swe dzieła, swoje projekty, swą naukę, swą wiedzę. Dał także przykład: życia zgodnego z wyznawanymi ideałami, zgodności słów i czynów. Dlatego mówiono o nim, że „wyróżniał się dużą duchową pięknością”. I chociaż gdyby wszyscy byli tacy, życie byłoby nieznośne, ale bez nich — i reprezentowanych przez nich wartości — nie ma żadnych osiągnięć, indywidualnych i narodowych.

T. GOBAN-KLAS

## Portret Maryli i strofy o miłości

„...daj, Jasny Boże... bym pokochała kiedyś poetę” (z młodzieńczego pamiętnika Maryli)

Mam przed sobą dwie uzupełniające się książki: „Emil i Maryla” pióra znanej pisarki K. Kolińskiej, specjalistki od spraw damsko-męskich w dziejach literatury polskiej jak „Stachu jego kobiety i jego dzieci”, oraz wybór wierszy miłosnych E. Zegadłowicza w opracowaniu krakowskiego krytyka literackiego J. Kajtocha.\* Książka K. Kolińskiej traktuje głównie o miłości między Marylą Stachelską i Emilem Zegadłowiczem i rezultacie poetyckim tego uczucia — tomie „Wrzósów”. Jest podsumowaniem dociekań, których wstępne ustalenia ogłosiła autorka jeszcze w 1968 r. na łamach tygodnika „Świat”. W „Wierszach o miłości” zaś dominują utwory z „Wrzósów”. Ponieważ obie książki ukazały się równocześnie J. Kajtoch nie znał poszukiwań K. Kolińskiej. Zawierają więc E. Zegadłowiczem, którego książka o autorze „Zmór” jest na pewno kompendium źródłowym, ale niestety nieco bałamutnym i tendencyjnym. Stąd we wstępie pewnie nieścisłości, które prosiłby K. Kolińska. Zresztą wstęp ten interesujący i zasadniczo dobrze wprowadzający w problematykę poezji Zegadłowicza niektóre tezy nie uzasadnia najlepiej, a kilka uwag wręcz pobudza do podważenia ich w wątpliwości. Jeśli J. Krzyżanowski trafnie ocenił poezję „liryka beskidzkiego” to nie dlatego, że był „bezdyskusyjnym autorytetem”. Taki nawet w nauce nie istnieje. Po prostu Wielki Julian był świetnym folklorystą i w mig zorientował się w ich wartości.

Wywód o tradycji ariańskiej też nie brzmiał przekonująco. Przedwojennych polemik literackich, nawet tych najostrożniejszych nie przeceniamy. Inne czasy, inni ludzie... A woli autora i typografa „Wrzósów” nikt nie naruszył. Termin udostępnienia 1985 r. odnosi się tylko do egzemplarza przeznaczony dla Biblioteki Jagiellońskiej.

Szczegółową ocenę samych „Wierszy o miłości” zostawiam Czytelnikowi. Na tym miejscu chciałbym jednak zwrócić uwagę na parę ogólnych spraw. Otóż bez względu na ewolucję zegadłowiczowskiego wierszopisania towarzyszy mu prawie zawsze „uczulenie” na przyrodę. Budzi podziw dynamika wielu wierszy z tomu „Wrzósów”. Te wiersze aż pulsują, ale żar miłosny nie rozsadza poetyckiej formy. Pamiętamy też, że są one w pewnym sensie również dziełem Maryli. Nie tylko dlatego, że była nauczycielką poety. Przecież jej rysunkami ozdobił pierwodruk mistrz Jan Kugliński! I wreszcie wiersze z najpóźniejszego chronologicznie tomu „Dziewczyna”.



Maryla de domo Wrzósów odznaczała się niezwykłą urodą (zdjęcie i podpis z książki „Emil i Maryla”).

Ten sam poeta, a równocześnie jaka inna piękna forma.

Wracając do książki K. Kolińskiej zaznaczmy, że nie jest to praca naukowa, ale oparta na dokumentach literackich opowieść o miłości. Cechuje ją duża umiejętność postępowania się dokumentem. Jedynie co razi męski gust piszącego to zbytbytna „kobiecość” w ujęciu tematu i łącząca się z tym nieco przesadna skłonność do rekonstrukcji psychologicznej wewnętrznych przeżyć bohaterów. Największą zaś jej zaletą jest wyjaśnienie nieznanych związków Zegadłowicza z Marylą i podanie realiów, które pozwalają na dokładne odczytanie „Wrzósów”. Cóż to za dziwne, a takie polskie wie romancie! Spod pióra K. Kolińskiej wyłania się obraz Maryli tak inny od niechętnych wzmianek E. Kozikowskiego. Młodsza o dziesięć lat od Zegadłowicza należała do tej części młodego pokolenia, które już w czasie pierwszej wojny światowej „całym życiem” chciało służyć i służyć powstającej niepodległej Polsce.

W czasie drugiej wojny za miłość do Ojczyzny zapłaciła najwyższą cenę. Ostatni jej list do dawnego ukochanego to... gryps z niemieckiego więzienia. Nim dotarł do adresata ten już nie żył. Zachował się jako dokument czasu, wygasłej miłości i informacji o egzemplarzach „Wrzósów”.

Oto klamry spinające ten życiorys. Między nimi nieudane małżeństwo z Marianem Stachelskim — troje dzieci, separacja i w latach trzydziestych z górą trzyletni, płomienny acz nie bezkonfliktowy związek z Zegadłowiczem. Wielka miłość do poezji. Zamilowania i wykształcenie plastyczne potwierdzające zdanie autora tych słów, że była to kobieta z artystycznym talentem.

„Wiersze o miłości” pretendują do miana wydawnictwa bibliofilskiego. Kolor czcionki i grafiki zdobiącej łomik przypomina uwielbiane przez Marylę wrzós. Wątpliwości budzi jednak, wyłączając kolor, właśnie grafika. Próba połączenia elementów secesji z rysunkiem aktu kobiecego w konwencji epoki komputerów nie wypadła zbyt udanie. Wiersz nie powinien być przytłaczany rysunkiem, lecz dyskretnie przezeń podkreślony. Również i okładka choć pomysłowa jest trochę jakby z innej parafii. Nie wiadomo jednak czy, mimo zastrzeżeń, cieszyć się wystrójem edytorskim „Wierszy o miłości” czy plakać nad ich niskim nakładem. Dwa tys. egzemplarzy! Toż erotomanów literackich jest znacznie więcej. Cóż mają zrobić zwykli zjadacze dobrej poezji? Książka K. Kolińskiej jest wydana o wiele skromniej, ale w 30 tys. nakładzie. A okładkę ma też „wrzósowa” i zawiera bardzo cenne fotografie. I końcowa refleksja z lektury. Marzy mi się (oprócz reprintu „Wrzósów”) wszechstronnie pięknie wydany, duży wybór poezji Zegadłowicza, który by raz na zawsze przywrócił jego wierszom należne miejsce w literaturze polskiej.

Zbliżająca się 100. rocznica urodzin poety z Gorzenia może zainspiruje w tym kierunku badaczy i edytorów. Jak najwięcej pięknych dokonań. Jak najmniej zbyt częstej niestety, tandety jubileuszowej.

A na razie oboje państwo K. oddali Emilowi, Maryli i Czytelnikowi dobrą przysługę.

WACŁAW GABERLE

\* K. Kolińska, „Emil i Maryla”, W-wa 1984, „Książka i Wiedza”, 80 zł. E. Zegadłowicz, „Wiersze o miłości”, wybór i wstęp J. Kajtoch, Bielsko-Biała — Wadowice 1984, „Biblioteka Nadkawia”, 200 zł.

Antoine de Saint-Exupéry jest jedną z najpiękniejszych postaci literatury XX wieku, niesłuchanie przy tym malownicza. Jego dzieło zdaje się nabierać z biegiem lat coraz większej wagi, stając się objawieniem trudnego, ale nie podającego się klęskom humanizmu. Książki pisarza cieszą się ogromną popularnością, czy to będzie „Począta na południe”, czy „Nocny lot”, „Ziemia, planeta ludzi”, „Pilot wojenny” lub pełen uroku „Mały księżyc”.

Niektórzy krytycy nazwali go „Conradem powietrza”, ponieważ odkrył dla literatury niebo tak, jak angielski pisarz polskiego pochodzenia uświadomił światu, czym jest morze. Nie uważał się za zawodowego literata, wyznawał pogląd: „Żeby pisać, trzeba najpierw żyć”. Wiele podróżywał po świecie, latał jako pilot linii obsługującej trasę Tuluza — Caablanka, był dyrektorem Aeroposta Argentina, korespondentem w czasie wojny hiszpańskiej, dzielnym pilotem wojennym. W 1944 r. został prawdopodobnie zestrzelony

## Czytane na nowo Planeta ludzi

mad Morzem Śródziemnym. W czasie swej kariery lotniczej uległ kilkakrotnie ciężkim wypadkom, ale zawsze wracał do służby.

Chciałbym Państwu polecić szczególnie „Ziemie, planetę ludzi” nie tylko dlatego, że otrzymał za nią pisarz Grand Prix Akademii Francuskiej. Wydaje się, że w pełnych wątpliwości i rozterek czasach, gdy Ziemi zagroziła wciąż śmiertelna niebezpieczeństwa, to dzieło zachęca do odwagi, ukazuje busole, która można się kierować. Saint-Exupéry powiada: „Pisałem «Ziemie, planetę ludzi» z pasją, żeby powiedzieć mojemu

chowym, ale także czynu, stanowiącego o godności jednostki.

Obcowanie z przestworzami stwarza pisarzowi nową perspektywę, jak gdyby wznosił się ponad małość, upodlenie, egoizm, głupotę. Ziemia widziana z góry, od strony Kosmosu, gdy samotny pilot walczy z burzami i przeciwnościami podlega innemu wartościowaniu, nasuwa myśl o konieczności uznania harmonii wszechświata, rozdił kult życia pełnego, godnego, podlegającego obowiązkowi doskonalenia.

Saint-Exupéry walczy z modym w jego czasie katastrofizmem, choć zdaje sobie sprawę z zagrożeń i „kruchości” świata współczesnego, który uległ różnorodnym deformacjom. Cywilizacja go nie przeraża, choć beznamiętny kult techniki, co zamiast dodawać człowiekowi skrzydeł, tamsi, budzi jego opory. Historia potwierdziła rację pisarza: wszak dziś świat boi się zarządy przy pomocy tego, co stworzył ludzki umysł i z czego był dumny...  
JAN PIESZCZACHOWICZ

# O turystyce w Tatrach inaczej



**C**zęsto na naszych łamach piszemy o rozwoju turystyki kwalifikowanej. Staramy się propagować idee wędrowek po górach. Często też ukazujemy niedociągnięcia, czy to na szlakach, czy to wreszcie w schroniskach. A jaki pogląd na sprawę posiada Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze? Dziś chcemy Czytelnikom przedstawić materiał „O turystyce w Tatrach inaczej”. Dlaczego akurat o Tatrach? Dlatego, że te góry najczęściej odwiedzają rzesze turystów, tych prawdziwych, a również wielu tych, którzy przyjechali „w Tatry”, aby spacerować po Krupówkach. (red)

przebieg szlaku z Polany Paleńca Białczańska dolina Białki do schroniska w Roztoce (w związku z zamknięciem szosy na Włosienicę na wniosek Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK), a także wyjaśnić status szlaków z Polany Rusinowej na Polanę pod Wołoszynem, z Doliny za Mnichem na Wrota Chałubińskiego, z Doliny Tomanowej na Tomanową Przełęcz, od Czarnego Stawu na Przełęcz pod Chłopkiem, oraz wytyczyć nowy „łącznik” pomiędzy Przełęczą Nosalową, a zielonym szlakiem w Dolinie Oleczyńskiej ze względu na bardzo duże nasilenie ruchu turystyczno-spacerowego w rejonie Kuźnic.

zenie naturalnego środowiska przez ścieki powoduje konfliktową sytuację pomiędzy PTTK a Tatrzzańskim Parkiem Narodowym.

W działalności noclegowej ważne dla turysty jest umożliwienie skorzystania z własnego sprzętu, co teoretycznie zmniejszoby ilość pranej bielizny, a co za tym idzie i ścieków. Niepokoi fakt, że wiele osób korzystających z noclegu w schronisku śpi na „gołych” materacach i wyspach, co przyspiesza niszczenie wyposażenia noclegowego. Inną sprawą jest forsowanie wysokich cen za noclegi na podkocze. Jest to konieczne z tego powodu, aby ograniczyć zamierzone z góry korzystanie przez turystów z tego rodzaju noclegu.

### BAZA SCHRONISKOWA

Gospodarzem górskiej bazy schroniskowej w Tatrach jest Okręgowy Zespół Gospodarki Turystycznej PTTK w Nowym Sączu. Znajdują się tu osiem obiektów górskich: na Chochołowskiej, Ornak, Kondratowej, Kalatówkach, Gasienicowej, w Dolinie Pięciu Stawów, w Roztoce i w Morskim Oku. Ponadto w Zakopanem Dom Turysty. Dwa wymienione schroniska tj. Ornak i Kondratowa stanowią własność Tatrzńskiego Parku Narodowego, z którym PTTK podpisało umowę dzierżawczą na ich prowadzenie do 1993 roku. Schroniska tatrzzańskie posiadają łącznie 1185 miejsc noclegowych i 1537 miejsc konsumpcyjnych.

PTTK realizuje więc w ramach posiadanych możliwości remonty bazy tatrzńskiej i nie tylko. Jeszcze w tym roku rozpocznie się remont kapitałowy Kalatówek, na początku 1985 roku Morskiego Oka. W ramach porządkowania gospodarki wodno-ściekowej w IV kwartale br. uruchomiona zostanie oczyszczalnia ścieków na Chochołowskiej. Opracowana została też koncepcja uruchomienia oczyszczalni biologicznej dla obiektów w Roztoce i Morskim Oku, a w dalszej kolejności na Ornaku i Kondratowej.

Pod względem wieku — schroniska tatrzzańskie są obiektami wystużonymi, liczącymi sobie od 30 lat (Dolina Pięciu Stawów) po 78 (Dolina Roztoki). Pozostawia wiele do życzenia ich stan techniczny. Czekają one na remonty kapitałowe, a nie tylko na bieżące konserwacje. Dotyczy to m. in. zmiany pokrycia dachów, napraw instalacji wodno-kanalizacyjnych, wymiany instalacji elektrycznej. Oddzielny problem to oczyszczalnie ścieków. Zagro-

Realizację wszelkich przedsięwzięć z pewnością przyspieszyłyby zatwierdzenie w najbliższym czasie Planu Przerzennego Zagospodarowania Tatrzńskiego Parku Narodowego. A jego realizacja pozwoliłaby m. in. na uruchomienie bazy górskiej w rejonie Morskiego Oka i Włosienicy, a także na uporządkowanie przebiegu niektórych szlaków w Tatrach.

ANDRZEJ MATUSZCZYK

### SZLAKI TURYSTYCZNE

Na małym powierzchniowo obszarze Tatr Polskich znajduje się gęsta sieć szlaków górskich. Pełnią one tę samą rolę, co pod koniec ubiegłego stulecia, kiedy to Walerjusz Eliaszkowski wytyczył pierwsze znakowane przebiegi z Toporowej Cyrhli przez Psią Trawkę i Polanę Waksmundzką do Morskiego Oka. Szlaki mają więc prowadzić bezpiecznym turystę w teren, zapoznać z pięknem tatrzńskiej przyrody, ale również wpływać na jej ochronę.

Abym określił obecnie rolę, jaką spełnia szlak w Tatrach, trzeba sobie uświadomić ogromną skalę przemian, jakie zaszły w podejściu do górskich wędrowek — od czasu pierwszych lat PTT, przez okres międzywojenny, po dzień dzisiejszy. Rozwój masowej turystyki dotknął szczególnie Tatry, jako teren unikatowy przyrodniczo i o niepowtarzalnej atrakcyjności. Szczególnie lata 70. sprzyjały rozwojowi turystyki, a także poszerzeniu wiedzy o górach m. in. poprzez rozwój literatury o tematyce górskiej (mapy, przewodniki). Wyjątkowa atrakcyjność Tatr powoduje jednak, że ruch turystyczny jest tutaj wciąż bardzo duży. Większość przyjeżdżających z wizytą w góry odwiedza głównie kilka rejonów Tatr jak: rejon Kasprowego Wierchu, Morskiego Oka, Dolinę Kościeliską, w mniejszym stopniu Giewont, Halę Gasienicową, Kalatówki i Kondratową oraz Dolinę Strążyską, Pięciu Stawów i Chochołowską. Na wielu szlakach panuje wręcz pustka. Wpływ na to ma także lokalizacja bazy noclegowej, co potwierdza stara i sprawdzona zasada: tam ruch, gdzie baza. Pomimo ogólnego wzrostu wiedzy o górach, o zagrożeniach w nich panujących — Tatry co roku zbierają krwawe żniwo. Setki razy interwjuje GOPR, podejmując akcje na skutek często niefrasobliwych eskapad „pseudoturystów” przyjeżd-

żających do Zakopanego, którzy dla mody i zaimponowania, tylko nie wiadomo komu, wybierają się w wysokie partie gór. Z myślą również o nich, ale przede wszystkim o prawdziwych turystach — PTTK, nieprzerwanie od 110 lat, znakuje szlaki w Tatrach. Ponadto remontuje nawierzchnie ścieżek, kładki, mostki, przepusty, a także ujednolica naskalne (łańcuchy, kłamy, drabinki). Stan ujęć jest przedmiotem częstej krytyki turystów kwalifikowanych. Specyficzne warunki w Tatrach zmuszają do szczególnej kontroli oznakowania szlaków i zabezpieczeń. Np. na Orlej Perci znaki umieszczone są na skałach średnio co 5 metrów, ale czy to wystarczy, gdy widoczność spadnie praktycznie do zera? Szerzeg turystów uważa, że za mało jest urządzeń informacyjno-orientacyjnych (drogowskazy, mapy szkicowe) zwłaszcza w górnych partiach Tatr. Jest to jeden z problemów, z którym od dawna boryka się Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK w Zakopanem. Innym jest niewątpliwie remontowanie ścieżek i ujednolicenie naskalnych (często ktoś krądnie łańcuchy ubezpieczające). Prace te prowadzi specjalistyczne biuro remontowe Oddziału PTTK w Zakopanem. Kolejność robót uzgadniana jest z Tatrzzańską Grupą GOPR, której członkowie bardzo często pomagają przy naprawianiu np. Orlej Perci. Braki na szlakach trzeba uzupełniać na bieżąco, ale ponadto wynikają różne prace awaryjne związane z trudnymi warunkami atmosferycznymi i klimatycznymi. W tym roku przystąpiono więc do kolejnych prac: ścieżki na szlaku z Przysłupu Miętusiego na Kobylarz, mostków na szlaku z Ornaku na Tomanową, rozpoczęto także renowację Ścieżki nad Regłami od strony Doliny Chochołowskiej. Czekają w dalszej kolejności na remont inne szlaki. Aby rozładować i uporządkować ruch w Tatrach, powinno się ponadto przywrócić dawny

## POTRAWY NOWE

### Kasza jęczmienna z ziołami

**ZWIĘKSZENIE WARTOŚCI SMAKOWYCH KASZ MA DUŻE ZNACZENIE, ponieważ źle ugotowane i źle przyprawione kasze mogą zniechęcić do ich spożycia na dłuższy okres czasu a szczególnie dzieci.**

1 szklankę kaszy (uprzednio opłukanej i odsączonej) gotujemy 10—15 minut w osolonej wodzie (2—2,5 szklanki). Następnie odstawiamy do piekarnika lub zawijamy w ściereczkę i koc dodając uprzednio łyżkę tłuszczu (masło lub tłuszcz roślinny) oraz zioła przyprawowe (kminek, majeranek po jednej łyżce).

Podawać z kefirem lub kwaśnym mlekiem. Uprzedni do ziół mogą ograniczyć zioła do kminku lub majeranku (zależnie od upodobań smakowych). Smakosze natomiast używają mieszanki wielokomponentowych np. kminek, majeranek i anyż, ewentualnie kminek, majeranek i cząber.

### FASOLA NA DESER

Rośliny strączkowe (groch, fasola, soja) mogą stanowić obok roślin zbożowych dobre źródło białka, szczególnie dla młodych organizmów.

Oto przykład. Fasola z wody lub zupy fasolowej może być spożywana na różne sposoby. Na przykład z pokrojonymi, wymoczonymi sliwkami suszonymi. Całość posypać cynamonem oraz kminkiem lub

kminkiem i anyżkiem. Suszone sliwki można zastąpić powidłami sliwkowymi. Obecnie w sklepach jest do nabycia soja w sosie pomidorowym. Należy ją podawać z cząbrem lub cząber + majeranek. Podobnie można przygotować bób, który jest bogatym źródłem żelaza, wapnia, fosforu i białka.

### KOTLECIKI Z BOBU I GROCHU.

Półtorej szklanki bobu (bez skórki), 2 łyżki grochu, duża cebula, ząbek czosnku, siemie lniane, nać pietruszki, olej, pieprz, kolendra.

Bób, groch i siemie lniane umyć i wymieszać z pokrojoną cebulą, czosnkiem i przyprawami pozostawiając w ciepłym miejscu na ok 1 godzinę. Z rozrtałej i wymieszanej masy uformować kulki i smażyć w oleju. Podawać na ciepło lub na zimno ewentualnie z sosem cebulowym.

### CIASTO NA PIZZĘ

Przygotowanie: 1 godz.  
Pieczenie: 20 minut

Produkty: 1—1,5 szklanki mąki, 1,5 dkg drożdży, 1 łyżeczka soli, 1 łyżka oleju, około 2/3 szklanki wody z mlekiem do zarobienia ciasta. Ciasto ma mieć konsystencję kłuskową.

Z podanych składników wyrobić w misce ciasto (drewnianą łyżką) i pozostawić do wyrośnięcia (podwojenie objętości).

Potrzebne przyprawy: cząber, majeranek, pieprz ziołowy, keczup lub świeże pomidory.

Po uformowaniu z wyrośniętego ciasta krążków (lub jednego placaka do krojenia na porcje), zapiec w piekarniku przez kilka minut (3—4 min.). Na tak zapieczone ciasto nakłada się w zależności od smaku różne dodatki:

- duszone pieczarki,
  - plasterki wędliny
- obficie posypać tartym żółtym serem i wymienionymi ziołami.

Na wyjęciu z piekarnika można posypać siekaną zieloną pietruszką lub koprem.

## MEDYCYNĄ I MY

### Hipotezy

### też się starzeją

**N**ajstarsze dziecko w rodzinie, przedmiot wielkiego zainteresowania i wysokich oczekiwań ze strony rodziców, było uważane — w tocących się od lat psychologicznych dyskusjach — za „pełnego samostanowienia”, który bardziej niż pozostałe dzieci w rodzinie miał szansę na osiągnięcie sukcesu życiowego. Średnie dzieci — najbardziej lubiane w szkole i na podwórku — „czują się zaniedbane i podejmują nie kończące się próby znalezienia poczucia przynależności do grupy społecznej”. Najmłodsze, najbardziej rozpieszczane dzieci w rodzinie — według stereotypów, które starały się eksperymentalnie zbadać psychologowie — są nerwowe, niepewne i starają się popisywać.

Efektom licznie prowadzonych badań było utwierdzenie się w mniemaniu o istnieniu różnej od innych „osobowości pierwotnego dziecka”. Wskazywano, że nieproporcjonalna liczba astronautów, ludzi, którzy otrzymali Nagrodę Nobla, prezydentów, premierów czy nawet sprawców morderstw politycznych (zabójców prezydentów) — to właśnie ci, którzy urodzili się jako najstarsze dzieci w rodzinie. Podobnie twierdzą, że rozważając wpływ kolejności narodzin i innych czynników przyczyniających się do powodzenia życiowego, to czy ktoś jest pierwszym czy ostatnim dzieckiem w rodzinie jest w końcowym efekcie albo mało ważne, albo zupełnie bez znaczenia dla sukcesów w życiu. Dotychczasowe badania — uważają C. Ernst i J. Angst — pomijają wiele ważnych przyczyn pomyślnej kariery życiowej, m. in. chodzi o pozycję społeczną rodziców, warunki socjalno-bytowe rodziny. Psychologowie porównując w ogólnospołecznych badaniach kariery pierwotnych i np. piątego dziecka w rodzinie, nie zwracali uwagi na to, że w krajach uprzemysłowionych rodzice większych rodzin mają przeciętnie mniej pieniędzy, są gorzej wykształceni i mają niższy iloraz inteligencji niż ci, którzy mają rodziny mniejsze. Wyniki takich badań były nietrafne, mówiły o czym innym, jeśli zwrócimy uwagę, że olbrzymia większość przebadanych dzieci, które

urodziły się jako piąte, pochodziła z rodzin należących do biedniejszych warstw społeczeństwa. Udowodniono różnice w położeniu klasowym; teza o wpływie kolejności narodzin na dalsze życie i karierę dzieci nie znalazła potwierdzenia. Musi ona poczekać na rzetelniejszych badaczy. Wydaje się, że jedynym rezultatem tych wielu źle przeprowadzonych badań jest jednak fakt, że w badaniu społeczeństwa są prawdy, na które nie można przynymać oczu i nawet w wypadku, gdy zamknie się im drzwi wchodzą one bezceremonialnie oknami, ukazując nicosć kunsztownych znajdujących oparcie w zdrowym rozsądku hipotez.

### Nowa szczepionka

**O**biecującą przedstawiają się badania nad otrzymaniem nowej szczepionki przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby, które w kilku laboratoriach na całym świecie prowadzi inżynierowie genetyczni. Główną trudnością jednak, wstrzymującą prace, jest znalezienie najodpowiedniejszego „dawcy” genu wirusa hepatitis-B, który wywołuje właśnie tę groźną dla zdrowia pacjenta chorobę.

Dotychczas jedynym sposobem uzyskania takiego wirusa jest krew przewlekle chorego. Taka metoda jest jednak niewystarczająca dla wytworzenia szczepionki w dostatecznych ilościach, a przecież potrzeby w tym zakresie, szczególnie w krajach Trzeciego Świata, są ogromne. Podjęto zatem próby wykorzystania znanych metod genotechnologii dla otrzymania genu tego wirusa z innych komórek, co pozwoliłoby na przeprowadzenie syntezy białych ciałek krwi, uodporniających organizm na tę chorobę.

Po nieudanych eksperymentach nad komórkami niektórych

bakterii, powiodła się wreszcie próba wykorzystania komórek organizmów wyższych. Naukowcy z Instytutu Maxa Plancka w Monachium prowadzą udane badania nad komórkami myszy.

Równoległe specjalistę z uniwersytetu Osaka w Japonii pod kierunkiem K. Matsubara podjęli badania nad uzyskaniem tego samego efektu, ale przy użyciu komórek drożdży. I w tym wypadku uzyskane efekty są optymistyczne. Wszystko wskazuje zatem na to, że biotechnologia opanuje wytwarzanie również i niektórych szczepionek, choć z pewnością nie nastąpi to w ciągu najbliższych miesięcy.

Zastosowanie nowej szczepionki wykracza daleko poza leczenie wirusowego zapalenia wątroby. Jak wykazują dotychczasowe badania, może być ona z powodzeniem stosowana również w zapobieganiu powstawania raka wątroby, który to w ostatnich latach rozprzestrzenił się na całym świecie. Szczególnie w Azji Południowo-Wschodniej i w niektórych częściach Afryki. Początkiem choroby często okazuje się infekcja wirusem hepatitis-B.

(wojt)

## Zanim wypijesz • zanim wypalisz •

### We Francji, RFN Szwajcarii i Szwecji



**M**imo wysiłku tysięcy osób i instytucji, mimo surowej ustawy antyalkoholowej nie widać nadal poprawy. Nadal w tysiącach rodzin rozgrywa się tragedia. Cierpią dzieci, żony, cierpią rodzice. Zobaczmy jak wygląda walka z alkoholizmem w innych krajach.

Francja. Od lat obserwuje się tutaj tendencję spadkową spożycia alkoholu. Wśród czynników mających na to wpływ wymienia się m. in.: bardziej swobodny tryb życia, krótsze przerwy obiadowe, wzrost motoryzacji i bardziej zorganizowane spędzanie czasu wolnego. Duży wkład

do tej poprawy mają także specyficzne dla Francji ośrodki lecznictwa odwykowego — tzw. Ośrodki Higieny Żywności. Skład taka nazwa? Otóż potencjalni pacjenci reaguowali negatywnie na hasła — alkoholik, alkoholowy itp. Postanowiono ośrodki odwykowe nazwać tak, by nie odstraszały... Po kilku latach okazało się, że ośrodki nie budzą już oporów dawną nazwą a pacjentów jest coraz więcej.

RFN. Zagrożonych alkoholizmem jest w tym kraju 14 procent mężczyzn i 5 procent kobiet. Według danych Niemieckiej Centrali do Spraw Uzależnień, w RFN jest ok. 21 proc. abstynentów zaś ponad 70 procent osób pija prawie co dzień piwo, wino lub wódkę. W dalszym ciągu notuje się tam rozwój organizacji, które za zadanie stawiają sobie walkę z alkoholizmem i udzielanie pomocy uzależnionym oraz ich rodzinom. W RFN istnieje obecnie prawie dwa tysiące zorganizowanych grup, które prowadzą ośrodki opieki, kluby trzeźwości, organizują opiekę poszpitalną dla byłych pacjentów, itp.

Szwecja. Co piąty Szwed ma w swym życiu okresy trudności i kryzysów życiowych, które związane są z alkoholem, nie kończą się one jednak alkoholizmem. Stwierdzono także, iż największą osobą z problemami alkoholowymi jest w wieku powyżej 40 lat. Ryzyko zagrożenia alkoholem większe jest w grupie robotników niż pracowników umysłowych.

OPTYMISTA

# U kolekcjonerów

Od kilku miesięcy na wszelkiego rodzaju giełdach staroci czy targach kolekcjonerskich daje się zauważyć znaczny spadek cen. Czy jest to tylko „sezonowy” ruch cen w dół, czy też skutek coraz mniejszych zasobów pieniężnych potencjalnych klientów, trudno jednoznacznie rozstrzygać. Na pewno jednak nie ma rychłych perspektyw powrotu sytuacji choćby z ubiegłej zimy, kiedy to wiele osób lokoowało swe oszczędności w starociach — meblach, obrazach czy biżuterii. Dziś spokój i zastój panujący w „Desach” czy na giełdach kolekcjonerskich nie wróży szybko- go wzrostu obrotów. Tym niemniej krakowscy kolekcjonerzy nie rezygnują z organizacji swych tradycyjnych jesiennych imprez. I tak w dniach 29—30 września na placu Rynku Głównego odbędzie się już VIII Jesienne Ogólnopolskie Targi Kolekcjonerskie. Na 25 listopada planowana jest natomiast kolejna aukcja staroci, która cieszy się zawsze ogromną popularnością. Aukcje stanowią bowiem znakomitą i korzystną okazję dla sprzedających, a dla kupujących stwarzają niepowtarzalną okazję do udziału w emocjonujących licytacjach. Krakowski Klub Kolekcjonerów rozpoczął już przyjmowanie starych, pięknych przedmiotów na listopadową aukcję. Na naszym zdjęciu prezentujemy niektóre z nich — piękną huculską amforę, interesującą ikonę ruską z początku naszego wieku oraz ciekawy XIX-wieczny olejny portret. W każdy poniedziałek od 9 do 13 oraz w piątek od 16 do 18 w lokalu Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów przy ul. Siemiradzkiego 13/6 przyjmowane i wyceniane są przedmioty na listopadową aukcję. Bliższych informacji i porad udziela również sekretariat Klubu telefonicznie — nr 34-15-86.

WITOLD GRZYBOWSKI



Fot. JADWIGA RUBIS

## O tym i o tym

Znany aktor francuski, Alain Delon wystąpił przeciw autorowi swej biografii, który określa go mianem „super macho” w pejoratywnym tego słowa znaczeniu, zarzucając aktorowi eksesy w dziedzinie męsko-damskiej oraz kontakty z mafijnym podziemiem. Sąd w Kolonii, przed którym toczyła się sprawa, orzekł jednak, że opinia ta dotyczyła przede wszystkim Delona-aktora i postaci, które uosabiał na ekranie. W tej sytuacji sąd nie dopatrzył się obrazy Delona przez autora książki i sprawę oddalił. (M.D.)

Pięćdziesiąte urodziny obchodził światowy „superstar” Kaczor Donald. „urodzony” dzięki wspaniałej inwencji twórczej Walta Disneya. Prasa przypominała, że w okresie II wojny światowej Walt Disney zrobił film rysunkowy pt. „Twarz Fuehrera”, w którym Kaczor Donald, tak jak Charlie Chaplin w „Dyktorze”, pokazał karykaturalne oblicze Hitlera. (tb)



\*\*\*\*\*

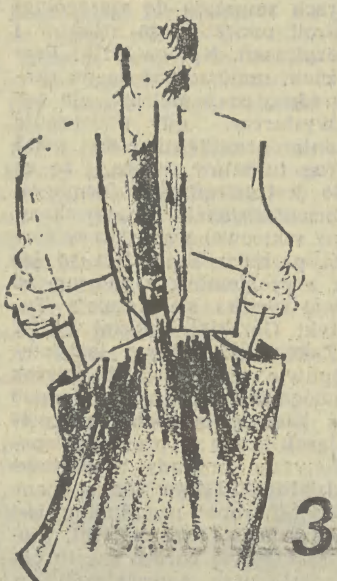
ARMIA ZBAWIENIA



Ciągle na wakacyjnym luzie, myśląc jednak o nadchodzącej jesieni, chciałam zaproponować pewien eksperyment. W kolekcjach jesiennie-zimowych dużo jest różnego rodzaju wdzianek, żakietów, swetrów szerokich górą, nieco przykrótkich o linii litery T, wkładanych pod ogromny płaszcz lub, na wierzch, na coś



# MODA



dłuższego (efekt warstwowości). Pomyślałam sobie, że taka mała rzecz jest dosyć uniwersalna, ponadto daje sporo możliwości w komponowaniu stroju. Spróbuję to pokazać. Wszystkie propozycje na rysunkach dzisiaj, także tych, które pokażę za dwa tygodnie, oparte są na jednym wykroju. Detale, np. klapy, rodzaj zastosowanego surowca, decydują o ich odmiennym charakterze, a pozostałe elementy stroju o całości. Prosta konstrukcja (bez wszywanych na okrągło rękawów — utrapienia entuzjastek i początkujących krawcowych) zachęca do samodzielnej realizacji.

W miarę zbliżającej się zimy będę ubierać dziewczyny na rysunkach cieplej, dorysowując stosownie do pory roku elementy ubioru.

**RYŚ. 1, 2:** Ta sama marynarka (charakterystyczne klapy, wycięte dosyć nisko do prostej rozciętej spódnicy + jedwabna bluzka i do ciemnych spodni w nikle prążki (całość nieco w męskim stylu — bardzo modna). Materiały, najlepiej wełny, mogą być o splotach fakturowych. Wspaniale, jeśli będą sprawiały wrażenie surowych. Kolory: brązy zgaszone, zielenie złamane w stronę koloru niebieskiego, nieco przydymione, szary, czarny. Dodatki odpowiednio blisko zestawione kolorystycznie.

**RYŚ. 3, 4:** Jakby ucięte kimono, kołnierz szalowy. Materiał: mogą być bawełny, jedwab, len. Można ocieplić watołną, coś w rodzaju kufajki, jednak zupełnie innej niż ta, którą znamy. Na rys. 3 ze spódnicą o dużych odstających kieszeniach + podkoszulek lub sweter. Rys. 4 ze spodniami + dwa podkoszulki ubrane jeden na drugi.

Rysunki i tekst — BOŻENA SIWECKA

# Rozmowy o brydżu

Od kilku lat w partiach towarzyskich szerzy się zabawna odmiana brydża o swojsko brzmiącej nazwie gulasz. W grze tej nie rozgrywa się kontraktów nie dogrywających (chyba że są skontrowane). Jeżeli np. obie strony nie mają nic pod kreską a licytacja utknęła w dwóch pikach, to zapisujemy stronie, która je zaliczyła 60 punktów bez gry. Następnie wszyscy gracze układają swe ręce kolorami — nieważna jest przy tym kolejność kolorów ani uszeregowanie poszczególnych kart w kolorach. Teraz rozdający (jest nim gracz, który uprzednio rozdawał „normalne” rozdanie) zbiera tak ułożone cztery ręce w talie, trzykrotnie przekłada, podaje do normalnego przełożenia przeciwnikowi z prawej po czym rozdaje po pięć kart w pierwszym okrażeniu a następnie dwukrotnie po cztery (dopuszcza się rozdawanie metodą 5-5-3).

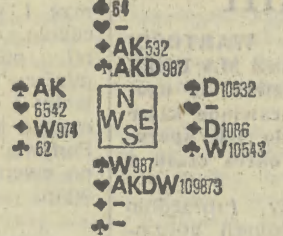
Licytacja (WE pasują):

N	S
1 trefl	2 kier
3 karo	3 kier
4 karo	4 kier
pas (!)	

W wyniku tak nietypowego tasowania i rozdawania kart powstają bardzo często układy wybitnie nie zrównoważone, rozdania, na które w normalnym brydżu musielibyśmy czekać latami. Ogólnie stosowany zapis międzynarodowy pozostaje bez jakichkolwiek zmian.

Ta gangsterska nieco gra nadaje się raczej dla graczy o mocnej konstytucji psychicznej, nie zrażających się np. oddaniem w ataku zapisu 1400 lub podobnego. Rozdania gulaszowe wymagają przy tym stosowania odmiennego systemu licytacji. Brak miejsca nie pozwala nam na jego szczegółowe zaprezentowanie — zaznaczymy więc tylko, że otwarcie 1 trefl jest naturalne, otwarcie 1 bez atutu to możliwość gry w trzy kolory (w czwartym może być nawet renons). Otwarcia na wysokości dwóch są silne, jak za czasów naszych dziadków i pokazuje się po nich asy. A w ogóle zaliczanie koloru niesie w sobie informację, że jest to kolor solidny (przykładowo otwarcie licytacji 1 w kolor z pięcioma kartami i tylko jedną starszą figurą nie wchodzi w rachubę).

A oto jedno rozdanie z naszych doświadczeń gulaszowych:



W zagrał asa i króla pik, po czym chcąc uniemożliwić realizację fort z dziadka zagrał w atutu. Popenił przy tym drobną niedokładność, która zdecydowała o losach kontraktu — zagrał w kiery dwójka. Rozgrywający zgrał trzy górne atuty i odszedł trójką kier (!!). W wziął lewą i zmuszony został do zagrania w trefla lub karo, co umożliwiło zrzućnięcie dwóch przegrzających pików. Swoje!!

Spróbujcie Państwo sami zagrać w gulasza. Odważnym życzymy przychylnych rozkładów i mocnych wrażeń.

JAN BLAJDA i ANDRZEJ CICHON

## O tym i o tym

Sukcesem uwieńczone zostały wieloletnie badania, prowadzone w Akademii Technicznej-Rolniczej w Bydgoszczy nad wyhodowaniem polskiej odmiany słodkiej papryki, nadającej się do uprawy na dużą skalę w naszych warunkach klimatycznych.

Bydgoska paprykę wyhodował dr Paweł Nowaczyk z Instytutu Rolniczego. Gotowe są obecnie 4 odmiany papryki czerwonej i jedna żółta. Wszystkie odznaczają się dużą plennością. Mogą być uprawiane w szklarniach, pod folią lub na otwartych plantacjach. Zależnie od warunków dają od kilku do 20 okazywanych strąków z jednego krzaka.

Papryka z Bydgoszczy przechodzi obecnie szczegółowe testy i badania naukowe, potwierdzające oryginalność wyhodowanych odmian. Ma ona szansę stać się warzywem uprawianym w ogródkach tak powszechne jak np. pomidory. (A. St.)



# Wśród znaczków

Wprowadzono do obiegu 2 nowe ilustrowane kartki pocztowe z wydrukowanymi znaczkami wartości po 5 zł z cyklu „Zabytki kultury — Wrocław”, na których przedstawiono: fragment placu Solnego i literę herbowa miasta. Poza tym ukazała się pierwsza kartka pocztowa z drukowanym znaczkiem wartości 5 zł emisji „Działacze polskiego ruchu filatelistycznego”. Na znaczku ukazano podobiznę kolekcjonera i publicyście filatelistycznego — Ludwika Steinbacha (1839—1964).

Finlandia wydała okolicznościowym znaczkiem Kongres Dentystów w Helsinkach.

Krajowa wystawa pn. „Era cesarza Franciszka Józefa” stała się okazją wydania przez Austrię okolicznościowego znaczka.

Watykan emitował serię 4 znaczków poświęconą instytucjom kulturalnym i naukowym Stolicy Apostolskiej.

Impreza towarzysząca krajowej wystawy filatelistycznej pn. „Historia poczty i całostki — Opole 84” w Opolu, będzie zorganizowana 29 września br. „Początek rzeźna” rzeka Odra na trasie Opole — Dobrzeń Wielki. Koperty z okolicznościową nalepką i datownikiem przewidziane będą statkiem rzeczynym „Neptun”.

W Etiopii ukazała się 3-znaczkowa emisja prezentująca ludową architekturę tego kraju.

W dniach 5—11 października br. otwarta będzie w Pleven (Bulgaria) VIII Światowa Młodzieżowa Wystawa Filatelistyczna pn. „Młodość 84”, zorganizowana pod patronatem FIP. Ekspozycje będą najlepsze zbiory młodych kolekcjonerów z 44 krajów, w tym 16 z Polski.

Austria zakończyła emitowanie znaczków obiegowych, kilkuletniego cyklu, pn. „Piękno kraju”. Jeden ze znaczków reprodukuje.

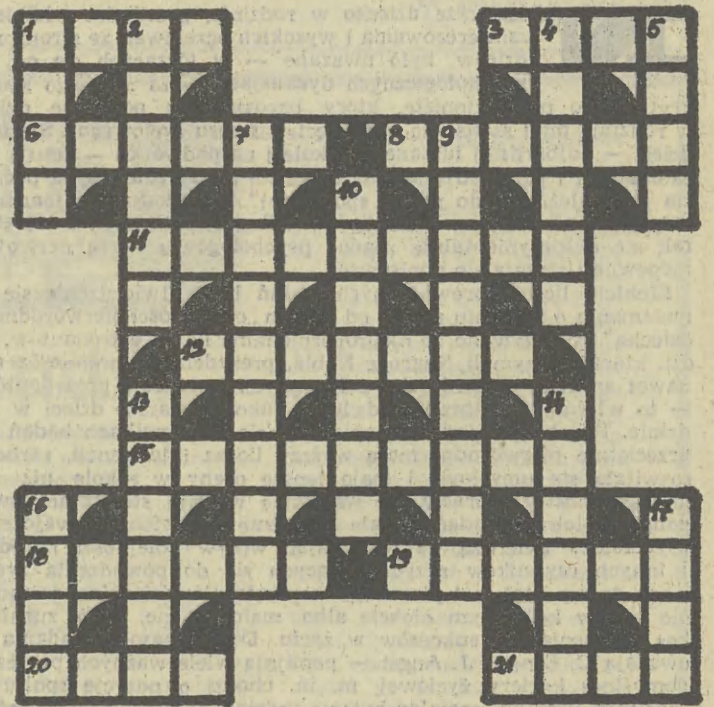


Repr. JADWIGA RUBIS

# KRZYŻÓWKI NR 27

**POZIOMO:** 1. spór o cenę; 3. szwedzki zespół młodzieżowy; 6. pieszożółtowiec o matce; 8. zespół przedmiotów gromadzonych ze względu na ich wartość historyczną (np. bogate wawelskie); 11. aparat do wody sodowej; 12. „przyjaciel” Frankenstein, jego twórca jest Bram Stoker (pisownia fonetyczna); 15. antonim egoisty; 18. rozlega się z wieży mariackiej; 19. wieża obronna; 20. nieduży pies pokojowy pochodzenia azjatyckiego o kulistej głowie i krótkim pysku; 21. murzyn, który bał się złego Mzimu.

**PIONOWO:** 1. zaporą; 2. na Rynku Gł. w Krakowie; 4. między boczna częścią miednicy i górną częścią uda; 5. przen. miejsce bezpiecznego pobytu; 7. pisarka; 9. malarz scen wojennych; 10. dawny zespół młodzieżowy, w którym śpiewała Mira Kubasińska; 13. dawna nazwa lutetu; 14. skrzynka na czcionki; 16. powieść E. Orzeszkowej; 17. republika w zach. Afryce.



**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 26**

**POZIOMO:** Ganek, Obrys, Wałówka, Grad, Zebu, Koda, Abak, Rozsadnik, Karol, Tio-ka, Bałajajka, Hera, Aida, Kruk, York, Składka, Norma, Amati.

**PIONOWO:** Krew, Czwórka, Doba, Kanak, Rynek, Kamaz, Oktan, Dorobek, Zakłady, Do-lar, Bitki, Spa, Dna, Łajka, Łamanie, Jajka, Humor, Aorta, Smak, Amur.

Nagrody książkowe wylosowali: Jacek Dziewoński, My-slenie; Krystyna Łazarz, Pa-szkówka woj. bielskie; Beata Rospond, Nowy Sącz; Daniela Was, Skawina; Maria Woźniak, Kraków.

# Kartkowe machinacje

## Ludziom trzeba wierzyć i patrzeć im na ręce

Istniejący system kartkowy skłania do nadużyć. Jak wynika z danych Oddziału Reglamentacji Sprzedaży Urzędu Miasta, na pokusy szczególnie podatni są dwuzawodowcy, zwani dawniej chłopami-robotnikami. Wyrzutowe kontrole ujawniają przypadki fałszowania wydawanych przez urzędy gminne zaświadczeń, dokumentujących wielkość gospodarstw ludzi za-

trudnionych jednocześnie w przemyśle. Pewien pracownik HIL przez dłuższy czas uchodził za niemal bezrolnego i otrzymywał z tego powodu kartki żywnościowe i zasiłek rodzinny. Racjonalne mięso i masło zjadł, ale pieniądze musi zwrócić.

Bywa, że wiejskie władze, spełniając prośby swych petentów, dokonują papierkowych, fikcyjnych podziałów posiadanej przez nich ziemi między członków całych rodzin.

Kontrolerzy bacznie przyglądają się ostatnio sklepom mięsnym. Sprawdzają, czy ilość sprzedawanych wyrobów zgadza się z nominalami figurującymi na kartkach. Stwierdzone różnice wynoszą zwykle do 2 proc. dostaw i mieszczą się w granicach dopuszczalnych ubytków naturalnych (ciekawe jednak, że buchalteria nie „myli się” nigdy na szkodę personelu). Wyjątkiem był tu sklep zakładowy „Budostał-10” w os. Złotej Jesieni, gdzie w maju zabrakło pokrycia na ponad 1300 kg mięsa i wędlin.

W jaki sposób kartki trafiają na wolny rynek, gdzie same stają się towarami? Joanna Kusznir, kierowniczka Oddziału Reglamentacji Sprzedaży UM mówi, że też chciałyby to wiedzieć. Pewne wyjaśnienie zagadki przynosi niedawne zdarzenie w Nowej Hucie. W sklepie spożywczym w os. Kazimierzowskim członkowie dzielnicowej komisji antyspekulacyjnej zauważyli kobietę, która próbowała wykupić cukier jednocześnie na odcinki „mięśnię” 17 kartek. Zainteresowanie kontrolerów stało się jeszcze większe, gdy spostrzegli, iż bony zaopatrzone są w pieczęcie przedsiębiorstwa od kilku już lat nie istniejącego. Bogactwo przepustek do cukru klientki miało swe źródło prawdopodobnie w nowohuckim Urzędzie Dzielnicy, gdzie ujawniono kradzież przynajmniej 100 kart reglamentacyjnych. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi miejscowy DUSW.

Kartkową biurokracją w krakowskich urzędach i w zakładach pracy zajmuje się spora grupa osób. Nie ma szans, by najskrupulatniejsze kontrole uchroniły całkowicie przed możliwością machinacji. Dlatego ludziom, jak stwierdza J. Kusznir, trzeba wierzyć, choć jednocześnie warto czujnie przyglądać się ich działaniom.

(ar)

## „65 lat SEP w służbie Krakowa”

— to hasło, jakie przyświecało uroczystemu zebraniu seniorów i działaczy Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich, które odbyło się ostatnio w krakowskim Domu Technika.

Jest więc okazja przypomnieć, że zorganizowana działalność krakowskich elektryków rozpoczęła się ok. 1904 r. w ramach Krakowskiego Towarzystwa Technicznego i zbiegła się z okresem budowy elektryczni miejskiej. Z ich inicjatywą odbył się w 1912 r. w Krakowie II Zjazd Elektryków. Krakowscy elektrycy byli ponownie w 1918 r. głównymi inicjatorami utworzenia SEP i aktywnie uczestniczyli w jego założeniach w 1919 r.

### Akcja zbiórki makulatury

W dniu 22 bm. (sobota) zostanie przeprowadzona w Krakowie kolejna akcja zbiórki makulatury. Okręgowo-Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych będzie skupować makulaturę w następujących punktach miasta:

- os. Podwawelskie, ul. Komandosów (pawilon przemysłowy)
  - os. Na Lotnisku: Dom Towarowy „Wanda”
  - os. Widok: Pawilon handlowy przy pełni tramwajowej
- W przypadku ciągłych opadów, skup będzie się odbywał przy ul. Radzikowskiego 37 oraz w dzielnicy Podgórze przy ul. Wodna Boczna 11a.

### Kronika piechura

Nowy rok szkolny jest już w pełnym toku, a rodzice gonią wciąż po sklepach, by skompletować swym pociechom ekwipunek. Najwięcej kłopotu mają mamy pierwszoklasistów, gdyż trzeba zdobyć całe wyposażenie: od fartuszka, woreczka na pantofle do bloku rysunkowego i naklejek na zeszyty. A tymczasem w sklepach papierniczych brak właśnie takich drobiazgów, jak owe naklejki i wymagane przez nauczycieli okładki na zeszyty. Przeczenie, czy brak surowca? Jeśli to drugie, to dla dobra sprawy należało mniej wyprodukować naklejanych gęsto na szyby plakacików z napisem „Witaj szkole”, a więcej naklejek na zeszyty.

(aż)



Już po raz czwarty odbędą się w naszym mieście (od 24 do 30 września) „Dni Kuchni Krakowskiej”, organizowane w ramach „Dni Turystyki”. Dotąd krakowskie specjalizacje trzykrotnie mogliśmy degustować w hotelu „Francuskim”, od poniedziałku będą one podawane w motelu „Orbis” przy ul. Koniewa 9.

Szef kuchni Marian Jarzyna przygotował bogate i urozmaicone menu. Z zakąsek zimnych w karcie widnieją: „rolada po krakowsku” (kiełbasa z podkrakowskiej wsi otoczona boczkami i schabem) oraz intrygujące nazwą „gniazdka jaskółcze”. Wśród zakąsek gorących widzimy „maczankę” — typowo krakowską specjalność, nie spotykaną w innych regionach kraju oraz gołąbki z mięsem i ryżem. W karcie dań widnieją również zupa „Krowoderskich Zuchów” i żurek małopolski, kotlet „Zwierzyńcecki” i placek ze śliwkami z bitą śmietaną.

Jak powiedziały nam kierownik motelu Bogdan Przewlocki, dania opracowano tak, aby mogły one, mimo kłopotów zaopatrzeniowych, znaleźć się na stałe w jadłospisie.

Ceny... Cóż, za specjalny gość najdelikatniejszych podniebień trzeba płacić. Najtańsze danie kosztuje 65 złotych, najdroższe 595 zł. Większość z nas zapewne nie stać na codzienne posiłki w „motelu”, ale raz do roku można wybrać się na wykwintny obiad... (suł)

Na zdjęciu szef kuchni Marian Jarzyna prezentuje „gniazdka jaskółcze”.  
Fot.: ST. MAKAREWICZ

### Bezpłatne ustawianie świateł

W najbliższą niedzielę w godz. 8—13 odbędzie się akcja bezpłatnego świadczenia usług diagnostycznych przed Centrum Fiata przy al. Pokoju 81. W ramach akcji zorganizowanej z okazji 40-lecia powstania MO i SB oraz 10-lecia istnienia „Polmozytu” przez Wydział Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie oraz Stację Obsługi nr 12 specjaliści kontrolować i ustawiać będą światła, sprawdzą także akumulatory i hamulce.

Ponadto „Polmozyt” odpłatnie zaofertuje wszystkim potrzebującym wkłady, żarówki i inne akcesoria oświetleniowe, płyn hamulcowy oraz wodę destylowaną.

Akcja jest bezpłatna, ale mile widziane będą wolne datki klientów, które zostaną przeznaczone na ufundowanie książeczki mieszkaniowej dla sieroty z Domu Dziecka. Podobna akcja zostanie powtórzona w październiku. (ms)

## „Stomil” hałasuje — mieszkańcy niecierpliwią się

O uciążliwościach życia w bezpośrednim pobliżu „Stomilu” pisano w prasie nie raz. „Hałas i smród już nie można wytrzymać” (IX 1982); „W wiecznym hałasie i zapyleniu zanika ochota do życia” (I 1984), itp. Niedawno znów zwrócił się do redakcji przedstawiciel Komitetu Obwodowego nr 28, prosząc o pomoc i interwencję. Wprawdzie w ciągu ostatnich miesięcy nieco zmie-

niło się na lepsze (wyciszono wentylatory, usunięto awarię ciągów ciepłowniczych, zasadzono drzewa, które w przyszłości stworzą rodzaj parawanu) — ale nadal główne źródło hałasu: warsztaty, spawalnica i blacharnia, pracująca na pełnych obrotach w najbliższym sąsiedztwie domów mieszkalnych.

Jak nas poinformował dyrektor ds. technicznych „Stomilu” Jerzy Koźbiał, ostateczne przeniesienie uciążliwych dla otoczenia urządzeń w inne miejsce rozpocznie się w IV kwartale, a zakończony zostanie do połowy przyszłego roku. Opóźnienie wynika z powodu przygotowań fabryki do rozszerzenia produkcji rękawic gospodarczych. Nadto, do końca 1984 r. zakończona zostanie budowa oddziału utylizacji odpadów gumowych.

Trzeba więc jeszcze trochę cierpliwości — te innowacje zmniejszą wreszcie nieco uciążliwość zakładu dla otoczenia. (ml)

### NOTATNIK KRAKOWSKI

**DZIS O GODZINIE:**  
\* 20-1.00 — SCK „ROTUNDA” ul. Oleandry 1 — INTERCLUB. Również w sobotę i niedzielę o 20.00

**W SOBOTE:**  
\* 9.30 — WSP, ul. Podchorążych 2 — (aula) Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Zarządu Okręgu Towarzystwa Opieką nad Majdankiem w Krakowie.

**W NIEDZIELE:**  
\* 15.30 — DDK Dworek Biało-prądnicki, ul. Papiernicza 2 — Inauguracja „Spotkań Rodzinnych”. Wstęp wolny.

**A POZA TYM:**  
\* W poniedziałek, 24 bm. godz. 12 — Instytut Podstaw Metalurgii PAN, ul. Reymonta 25 — Kom. Metalurgiczno-Odlewnicza: doc dr hab. Fr. Rudol — „Ujednolicona metoda pomiaru twardości”.  
\* ZDK „BUDOSTAL”, os. Złota-Jesień bl. 13 — przyjmuje zapisy na kursy języków obcych: angielski, niemiecki i francuski dla dorosłych, oraz na kursy tańca towarzyskiego (we wtorek) i kursy tańca DISCO (w srody). Zapisy w sekretariacie ZDK codziennie.

\* Eksperymentalny Teatr Wydz. Kultury i Sztuki Urzędu Dzielnicy Kraków-Krowodrza „Akademia Pana Brzechwy” wznawia działalność. Przesłuchania uzdolnionych i chętnych do udziału w zajęciach na Wydziale Dziecięcym i Młodzieżowym odbędą się w dniach 24, 26, 28 IX br. w Klubie „Achates”, ul. Gzysyńskich 8 (róg ul. Mazowieckiej i al. Słowackiego); dzieci od 5-13 lat w godz. 16-17.30, młodzież od 14-19 lat w godz. 18-19.30.

### Polskie Radio-Kraków zaprasza

W sobotę 22 września br. o godzinie 17.05 w programie II Krakowski Teatr Radiowy zaprezentuje słuchowisko Tadeusza Słwiaka pod tytułem: „U Serafina”, z muzyką Antoniego Mieczki, w realizacji akustycznej Marii Jasińskiej.

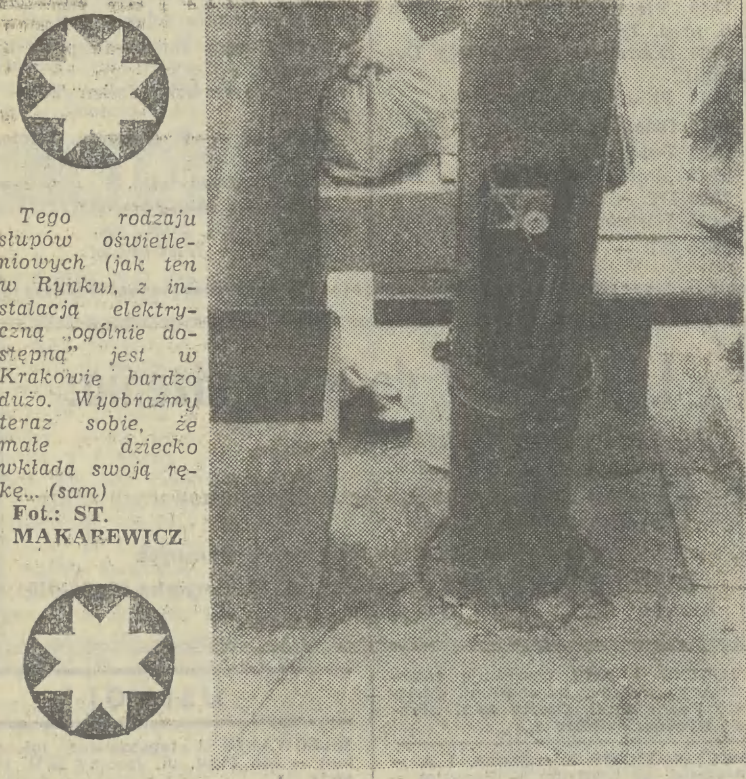
Wystąpią: Mieczysław Grabka, Leszek Świąć i Jan Wojtowicz. Reżyserował Wojciech Markiewicz.

W cyklu: „Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym” od poniedziałku, 24 września, słuchać będziemy najslawniejszej powieści Alberta Camusa „Dżuma”.

W roli głównej wystąpi Tadeusz Zięba. Jego partnerami są m. in.: Halina Gryglaszewska, Andrzej Balcerzak, Aleksander Bednarz, Krzysztof Globisz, Józef Harasiewicz, Jan Peszek, Jerzy Treła.

Powieść w tłumaczeniu Joanny Guze adaptowała Ryszarda Dworzycyńska. Reżyseria Romany Bobrowskiej, opracowanie muzyczne Anny Woźniakowskiej, realizacja akustyczna Jerzego Atamańczyka i Mariana Kukuly.

Premiery odcinków w poniedziałki, środy i piątki o godz. 19, powtórzenia we wtorki, czwartki i soboty o godz. 10 w programie III. (z)



Tego rodzaju stropów oświetleniowych (jak ten w Ryńku), z instalacją elektryczną „ogólnie dostępną” jest w Krakowie bardzo dużo. Wyobraźmy teraz sobie, że małe dziecko wkłada swoją rękę... (sam)  
Fot.: ST. MAKAREWICZ



### O działalności krakowskiego Rock-Studio rozmawiam z jego kierownikiem LESZKIEM KWIATKOWSKIM.

— Rock-Studio działające przy krakowskiej Estradzie istnieje już dwa lata. Co w tym czasie zrobiliście?

— Największym naszym osiągnięciem jest zorganizowanie 2 dużych imprez o charakterze festiwalowym w Kołobrzegu. „Rock nad Bałtykiem” na stałe wszedł w kalendarz imprez rockowych w naszym kraju. W tym roku przedstawiliśmy tam całą krajową czołówkę wykonawców muzyki nowofalowej. Tym też różnił się od Jarocina, gdzie występowały zespoły awangardowe i zupełnie nowe, jeszcze nie znane. W Kołobrzegu wystąpiły gwiazdy muzyki rockowej.

— Co ma Kraków z Waszego istnienia?

— Podstawa naszej działalności jest opieka artystyczna i pomoc w promocji nowych grup, nowych zespołów. Obecnie np. stale współpracujemy z zespołem Instytucja” oraz nowa grupa „Aki-Rock”. W sumie nie jest to działalność opłacalna, ale przecież w stolicy „Estrady” jest zapisa-ny nakaz profesjonalnej pomocy młodym. Zgłaszamy więc



## Rock ciągle modny

zespoły do udziału w festiwalach, organizujemy im trasy koncertowe. Swoim zasięgiem obejmujemy teren Polski południowej.

— Dlaczego bilety wstępu na imprezy rockowe są takie drogie?

— Czy są drogie... Mam przed sobą kosztorys dwóch koncertów grupy „Lombard” które odbędą się dziś tj. 21 bm. w hali „Korony”. Proszę zobaczyć, stawki muzyków nie są wcale takie wysokie. Nawet muzycy „Lady Pank” za imprezę halową biorą po 2,5 tys. Koszty rosną, bo dużo kosztuje transport ludzi i sprzętu akustycznego. Np. „Orbis” liczy sobie 50—60 zł za kilometr i

350 zł za godzinę jazdy. Dwuosobowy pokój w hotelu klasy „Cracovia” kosztuje ok. 1,5 tys. zł, opłata za wynajęcie aparatury akustycznej wraz z obsługą to znowu dodatkowe koszty. Wreszcie wynajęcie hali, montaż i demontaż sceny. To wszystko daje pokaźną sumę. „Estrada” wcale nie zarabia na tych koncertach kroci. Ledwo wychodzi na swoje.

— Co w najbliższym czasie oferujecie miłośnikom rocka?

— Dwa koncerty „Lombardu”, o których już wspominałem. Będzie to połączone z wreczeniem zespołowi Złotej Płyty. Na początku przyszłego miesiąca organizujemy trasę koncertową grupy „Azył P”, w

połowie miesiąca wystąpi „Oddział Zamknięty”, na przełomie października i listopada zapraszamy na koncerty Marka Bilńskiego.

— Czy trwają już przygotowania do „Open Rocka”?

— Nie, w tym roku ta impreza nie odbędzie się. Po prostu Wydział Kultury Urzędu Miasta wycofał się z finansowania, nas zaś nie stać na opłacenie imprezy. Jak wiadomo, podczas jej trwania wylaliśmy nowe talenty, a więc uzupełniłmy festiwal w Jarocinie. Niestety w tym roku młode zespoły będą musiały znaleźć inną drogę promocji.

— Co Pan sądzi o krakowskim rocku?

— Nie wiem dlaczego wiele klubów studenckich odwróciło się od tego rodzaju muzyki. Być może spowodowane jest to kosztami. Zespoły borykają się też z kłopotami. Brakuje kierowników i organizatorów imprez. Nie za bardzo układa się nam współpraca z krakowską telewizją. Wszystkie rozgłośnie robią teledyski, które wysyłają do centrali, u nas nie da się tego przeskoczyć. Ale mimo wszystko moda na rock trwa.

— Dziękuję za rozmowę.  
MARIAN SATAŁA

### W KRAKOWIE

Przed 80 laty  
21 IX 1904 r.

● Kto mi powie, co to jest czaracie iajno??? Próżno dociekam. Lucek [Rydel] zapewnia: — Cudo i tyle!!! A ja delibieruję, co też to może być? I skąd taka wulgarna nazwa i to w ustach tak dystyngowanego pana, za jakiego mam Starzewskiego? Czy w tym przypadku paluszki nie mieszczą Tadeusza ZELEŃSKIEGO, ze Starzewskim, Luckiem przyjaźni ogromna — to fakt, ale czemu, posiłkując się Luckiem — moje uszy tym szanga. Oj, czasy, czasy! Ludzie dobrze urodzeni, z najlepszą kindersztubą bawią się takimi określeniami! A tom dożył! [...] PS. Już WIEM — czaracie iajno — to jeden ze specyfików używanych przez Młodzieżowskiego do wyrobu fajerwerków. Słowem, patrzysz na urokiwie zjawisko, bo te jego ognie to istne cuda! — i nie wiesz, co w tym pięknie się kryje!!!

Koresp. Antoni Domaniński. Rkps

● Od początku byłam zdania, że ta cała emancypacja dam więcej zia niż dobra ludzkości zgotuje. No i proszę, już w Krakowie działa Związek Kobiet i to tak działa, że w najbliższym czasie zapowiadają walne zgromadzenie. Najciekawsze — obrady mają być ponoć ściśle tajne. Pewnie się asekurują w ten sposób, żeby do publicznej wiadomości nie przeleciały brednie, a że takie będą, to nie budzi we mnie wątpliwości, bom jeszcze nie słyszała emancypantki r o z u m n i e mówiącej. Chyba że na tym zebraniu, wальnym zebraniu — damy będą wymieniali wypróbowane przepisy. Wtedy istotnie obrady muszą być ściśle tajne. Dobry przepis rzecy świętej, sekret, relikwia rodzinna. Tylko że tym emancypantkom wszystko w głowie — tylko nie kuchnia i nie dom. Gardzą odwiecznymi obowiązkami, bo im w myśli tylko swoboda, swoboda!!!

Koresp. Aleksandry Ulanowskiej. Rkps

## Piątek I

16.20 Program dnia  
16.25 DT - Wiadomości  
16.30 Tańcu, tańcu - program muzyczny  
16.55 Piątek z Pankracym  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 20 lat minęło - Motywy: „Wniebowzięci” - film fab. TP  
18.15 Piosenki z fonoteki - program rozrywkowy  
18.30 Magazyn związkowy  
19.00 Dobranoc: „Kasia i Maluszek”  
19.10 Tele-gol  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Monitor rządowy  
20.30 Warszawska Jesień '84 - inauguracja  
21.00 „Odwieczny zew” (3) - „W co wierzyć” - ser. TV ZSRR  
22.20 DT - Komentarze  
22.50 20 lat minęło - Sytuacje: „Niedziela pewnego małżeństwa w mieście przemysłowym średniej wielkości” - film prod. TP  
23.40 DT - Wiadomości

## Piątek II

17.25 Program dnia  
17.30 „Śledztwo w sprawie nauki”  
18.00 To trzeba wymyślić  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Program publicystyczny  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Z dymkiem cygara  
20.15 „Trzy pas de deux” - program baletowy  
20.40 Było, nie minęło - mag. filmów dokumentalnych  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”  
21.30 „Galeria świata”, „Muzeum Rosyjskie w Leningradzie” - „Sztuka zdobnicza starej Rusi”  
22.00 Teatr Telewizji na Świecie: William Szekspir - „Juliusz Cezar” (1) - spektakl prod. ang.  
23.25 DT - Wiadomości  
23.30 Trybuna sejmowa - wydanie specjalne

## Sobota I

6.00 TTR - Biologia  
6.30 TTR - Chemia  
7.00 TTR - Fizyka  
7.30 TTR - Biologia  
8.25 Program dnia  
8.30 Tydzień na działce  
9.00 Sobótka oraz serial prod. hiszp. „Niebieskie lato” - „Idol”  
10.30 DT - Wiadomości  
10.35 Historia dramatu polskiego: Miron Białoszewski - „Mironczarnia”  
11.50 Podróż bez biletu: „Podróż z Odessy do Leningradu”; „Wesele w Landshut”  
12.35 Poradnik rolniczy  
13.05 „Arena piosenek” - program rozr. TV węg.  
13.50 Militarizm, obronność, nowoczesność - „Broń strzelecka”  
14.20 Z filmoteki 40-lecia - Portrety: Kawaler Orderu Uśmiechu  
14.45 „Myśliwski rok” - film przyrodniczy  
15.00 DT - Wiadomości  
15.10 Krajobraz Polski - „Wambierzyce” - film dok.

## PRACA

PRZYJME dowolną pracę chałupniczą Oferty 25970 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ZAKŁAD malarski zatrudni pracowników na doładowych warunkach - Kraków, Sienkiewicza 12, godz. 7-8, g-26016

EKSPEDIENTKĘ oraz dziewczynę pełnoletnią do pomocy w pracowni przyjmie cukiernia - Marian Woźniak, ul. Solskiego 5, g-26316

ELEKTRYKA w niepelnym wymiarze godzin - zatrudni zakład instalacji elektrycznych H. Grajny, M. Partyska, Węgrze 224 lub oferty 25930 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PRZYJME na dobrych warunkach: cukiernia - pomoc do cukierni, ucznia Nowa Huta, Złotego Wieku 63 a, cukiernia (pod laskiem) g-26530

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna Tel. 11-43-60, godz. 10-13, g-25859

MŁODA dziewczyna podejmie każdą dobrą płatną pracę - Oferty 26193 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

CUKIERNIA i pomoc do cukierni przyjmie na dobrych warunkach cukiernia - Rogala, Wysockiego 1 - tel. 37-83-04, po godz. 16, g-26190

## NAUKA

ENGLISH - Klich, tel. 37-68-39

MATEMATYKA - Dańczak, - Szlak 14/12, g-26132

## KURSY dla MATURZYSTÓW:

- dekoratorów wnętrz i wystaw sklepowych
- rysunku odrębnego
- kierowników zakładów gastronomicznych

## ORAZ KURSY:

- kelnerów-bufetowych
- palaczy c.o.
- obsługi wózków akumulatorowych
- spawania elektrycznego i gazowego
- kroju i szycia I i II stopnia
- mechanika samochodowego
- obsługi swnic
- obsługi autoklawów
- obsługi i konserwacji urządzeń kserograficznych

oraz inne z wolnego naboru i ze zleceń zakładów pracy

organizuje „non stop” „OSWIATA”

Informacje: Kraków, ul. Krowoderska 19, tel. 22-79-99.

## 15.30 Trybuna sejmowa

16.00 „Ostatni pociąg” (1) „Wy-padek” - dramat obcy. prod. TV franc.  
17.25 Divertimento F-dur W. A. Mozarta  
17.40 Tu, w tym samym miejscu - Z dymem pożarów  
18.10 Losowanie Dużego Lotka  
18.20 Pegaz  
19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”  
19.10 Magazyn leśny  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Pałac w East Lynne” - melodramat prod. ang.  
22.00 Na żywo  
22.35 Co jest grane? - program rozr.-satyryczny  
23.15 Wiadomości sportowe  
23.25 Kino nocne: „Umarli nie umierają” - horror prod. USA

## Sobota II

11.30 NURT - Społeczny charakter człowieka  
12.00 NURT - Dydaktyka matematyki  
12.30 NURT - Wychowanie przedszkolne  
13.00-23.35 Sobota w „dwójce”  
Człowiek, wódka - kto zwycięży?  
13.00 DT - Wiadomości  
13.10 Filharmonia „dwójki”  
14.00 Podróż na taśmie filmowej - program dla dzieci  
14.30 Czy to jest to - progr. publ.  
15.00 1500 sekund wielkiego sportu

15.30 Człowiek - wódka - kto zwycięży? - co może prawo  
15.40 Człowiek, wódka - kto zwycięży? - Co może medycyna  
16.00 Wideoteka  
16.30 Człowiek, wódka - kto zwycięży? - Sił szukaj w sobie  
17.00 Gorąca linia - express reporterów  
17.40 „Wielkie pustynie świata” - „Pustynia Boga” - film prod. franc.  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Na antenie „dwójki”  
19.15 „Łebki i ogonki” - film ser. prod. ang.  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)  
20.00 Ze sztuką na ty  
21.15 Człowiek, wódka - telefon zaufania  
21.50 Tydzień w polityce - komentuje Karol Szyncler  
22.00 Impresja muzyczna  
22.05 DT - Wiadomości  
22.10 „Marco Polo” (4) - serial hist.-biogr. TV włoskiej  
23.10 Galeria „dwójki”

## Niedziela I

6.00 TTR - Fizyka  
6.30 TTR - Biologia  
7.00 W naszej rodzinie - wszech-nica rodziny wiejskiej  
7.55 Po gospodarstwu - mag. spraw wiejskich  
8.15 Program dnia  
8.20 Tydzień - mag. rolniczy  
9.00 Teleranek oraz film prod. pols. „Sześć milionów sekund” (4) - „Dzieci i ryby głosu nie mają”  
10.30 DT - Wiadomości

## tygodniowy program TV

(Od 21 do 27 września 1984 r.)

10.35 „Wielkie miasta świata” - Londyn - film dok. prod. franc.  
11.35 Słony smak chleba - rep. film.  
11.55 Siedem anten  
13.05 Kraj za miastem  
13.30 Telewizyjny koncert życzeń  
14.15 Telewizyjny Teatr dla Dzieci: S. I. Hsiung - „Pani Wdzięczny Strumyk” (2)  
15.00 DT - Wiadomości  
15.05 Program dnia  
15.10 „Sładami naszych czasów”  
15.55 „Czerwony szal” (1) - film prod. RFN  
17.40 Studio sport  
18.25 Antena  
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Urodziny Matyldy” - komediodramat prod. pols.  
21.30 DT - Wiadomości  
21.40 Sportowa niedziela  
22.00 Wektory - klub międzynarodowy  
22.20 Olsztyńskie noce bluesowe: „Champion Jack Dupree” - program rozr.

## Niedziela II

10.00 „Urodziny Matyldy” - pols. film fab. (dla niesłyszących)  
11.30 W partyzantce u „Rysia” - wojsk. pr. dok.  
12.00-23.25 Niedziela w „dwójce”  
12.05 Kwadrans z hejnałem - Wawel  
12.20 Wiadomości dziennika  
12.25 Aerobic  
12.40 Ciąg dalszy psiej sprawy  
13.00 „Wspaniały świat Walta Disneya”: „Kitt Carson i ludzie z gór” (1)  
13.45 Kalejdoskop filmowy Kino-Ok: „W głębinach oceanu”, „Dzi-siejsza Oceania”  
14.25 Potyczki rodzinne  
14.35 Rozmowa dnia  
14.55 Kino familijne: „Winnetou” (3) - „Hakins City”  
15.50 Klub domatorów  
16.20 Potyczki rodzinne  
17.00 Mrówkowiec - widowisko publicystyczne  
17.40 „Cervantes” (4) - serial biogr. TV hiszp.  
18.35 Piosenki i scenki  
19.05 Bogowie czterech stron świata - „Doktryna buddyzmu”  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)  
20.00 Magazyn sportowy - I liga piłki nożnej  
21.00 IX Ogólnopolskie Spotkania Muzykujących Rodzin - Piknik rodzinny  
22.00 Wiadomości dziennika  
22.05 „Z pamiętnika szalonej gospodyni”  
22.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach” - „Pożeganie” - serial prod. CSRS

10.00 „Urodziny Matyldy” - pols. film fab. (dla niesłyszących)  
11.30 W partyzantce u „Rysia” - wojsk. pr. dok.  
12.00-23.25 Niedziela w „dwójce”  
12.05 Kwadrans z hejnałem - Wawel  
12.20 Wiadomości dziennika  
12.25 Aerobic  
12.40 Ciąg dalszy psiej sprawy  
13.00 „Wspaniały świat Walta Disneya”: „Kitt Carson i ludzie z gór” (1)  
13.45 Kalejdoskop filmowy Kino-Ok: „W głębinach oceanu”, „Dzi-siejsza Oceania”  
14.25 Potyczki rodzinne  
14.35 Rozmowa dnia  
14.55 Kino familijne: „Winnetou” (3) - „Hakins City”  
15.50 Klub domatorów  
16.20 Potyczki rodzinne  
17.00 Mrówkowiec - widowisko publicystyczne  
17.40 „Cervantes” (4) - serial biogr. TV hiszp.  
18.35 Piosenki i scenki  
19.05 Bogowie czterech stron świata - „Doktryna buddyzmu”  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)  
20.00 Magazyn sportowy - I liga piłki nożnej  
21.00 IX Ogólnopolskie Spotkania Muzykujących Rodzin - Piknik rodzinny  
22.00 Wiadomości dziennika  
22.05 „Z pamiętnika szalonej gospodyni”  
22.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach” - „Pożeganie” - serial prod. CSRS

10.00 „Urodziny Matyldy” - pols. film fab. (dla niesłyszących)  
11.30 W partyzantce u „Rysia” - wojsk. pr. dok.  
12.00-23.25 Niedziela w „dwójce”  
12.05 Kwadrans z hejnałem - Wawel  
12.20 Wiadomości dziennika  
12.25 Aerobic  
12.40 Ciąg dalszy psiej sprawy  
13.00 „Wspaniały świat Walta Disneya”: „Kitt Carson i ludzie z gór” (1)  
13.45 Kalejdoskop filmowy Kino-Ok: „W głębinach oceanu”, „Dzi-siejsza Oceania”  
14.25 Potyczki rodzinne  
14.35 Rozmowa dnia  
14.55 Kino familijne: „Winnetou” (3) - „Hakins City”  
15.50 Klub domatorów  
16.20 Potyczki rodzinne  
17.00 Mrówkowiec - widowisko publicystyczne  
17.40 „Cervantes” (4) - serial biogr. TV hiszp.  
18.35 Piosenki i scenki  
19.05 Bogowie czterech stron świata - „Doktryna buddyzmu”  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)  
20.00 Magazyn sportowy - I liga piłki nożnej  
21.00 IX Ogólnopolskie Spotkania Muzykujących Rodzin - Piknik rodzinny  
22.00 Wiadomości dziennika  
22.05 „Z pamiętnika szalonej gospodyni”  
22.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach” - „Pożeganie” - serial prod. CSRS

10.00 „Urodziny Matyldy” - pols. film fab. (dla niesłyszących)  
11.30 W partyzantce u „Rysia” - wojsk. pr. dok.  
12.00-23.25 Niedziela w „dwójce”  
12.05 Kwadrans z hejnałem - Wawel  
12.20 Wiadomości dziennika  
12.25 Aerobic  
12.40 Ciąg dalszy psiej sprawy  
13.00 „Wspaniały świat Walta Disneya”: „Kitt Carson i ludzie z gór” (1)  
13.45 Kalejdoskop filmowy Kino-Ok: „W głębinach oceanu”, „Dzi-siejsza Oceania”  
14.25 Potyczki rodzinne  
14.35 Rozmowa dnia  
14.55 Kino familijne: „Winnetou” (3) - „Hakins City”  
15.50 Klub domatorów  
16.20 Potyczki rodzinne  
17.00 Mrówkowiec - widowisko publicystyczne  
17.40 „Cervantes” (4) - serial biogr. TV hiszp.  
18.35 Piosenki i scenki  
19.05 Bogowie czterech stron świata - „Doktryna buddyzmu”  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)  
20.00 Magazyn sportowy - I liga piłki nożnej  
21.00 IX Ogólnopolskie Spotkania Muzykujących Rodzin - Piknik rodzinny  
22.00 Wiadomości dziennika  
22.05 „Z pamiętnika szalonej gospodyni”  
22.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach” - „Pożeganie” - serial prod. CSRS

CHODNIK 90 cm/450 cm - sprzedam. Kraków, Odrzańska 8/2, g-25042

OBRAZKI (ZSRR) 14-karatowe, wy-cenione - sprzedam. Kraków, M. Jaremy 25/114, g-25200

WYŻEKI 6-tygodniowe, bez rodowodu - sprzedam. Tel. 48-34-01.

ZASTAWA 1100, 1978 - sprzedam. - Tel. 22-30-10, g-25927

PIĘKNA sukienka ślubna - sprzedam. Tel. 66-30-51, g-25256

KOZUCH damski, skórzana kurtka męska - sprzedam. Tel. 66-76-25.

TURECKI płaszcz skórzany i kozuch - sprzedam. Tel. 33-29-62.

SZAFKI kuchenne, pralki „Szwiat-ki” używana - sprzedam. - Tel. 34-29-12, g-26014

SREBRNE wiewiórki, magnolie, ozdobna trawa pampasowa, jakowce, powojniki (Clematis) - sprzedam. Ostoński, Libertów 173, k. Krakowa.

CERBER - u - SYSTEM ZAKŁAD SYSTEMÓW ANTYWŁAMANIOWYCH zabezpiecza elektronicznie i mechanicznie banki, muzea, kościoły, wille, mieszkania i inne. Kraków, tel. 55-16-51.

„HOOPER” - maszynę do czyszczenia dywanów - sprzedam. - Tel. 44-46-86, po 19, g-25940

RADIOMAGNETOFON Sharp stereo - sprzedam. Tel. 22-32-38.

PIĘKNE złote obrączki - sprzedam. Tel. 33-44-90, g-26008

KIOSK na kwiaty lub „inne” - sprze-dam. Tel. 66-34-63, g-26196

ZAGRANICZNA sukienka ślubna z trenem i welonem - sprzedam. - Tel. 44-71-69, g-26192

SEGMENT „Atena II” - dab, długo-ści 360 cm, nowy gramofon deck „Sony” nowy - sprzedam. Os. Kurd-wanów, ul. Wystouchów 31/10.

TECHNICS: magnetofon RS-M14, wzmacniacz SU-V4 A, gramofon SL-1800A, tuner ST-8011, szafa JVC LK-G145 R - sprzedam. Tel. 11-68-80, do 12, g-26141

PUSTAKI MA-25, MA-10, MZ-25 oraz płyty stopowe S-5 na budowę 2 dom-ków letnich, parterowych, każdy o pow. 60 m<sup>2</sup> - sprzedam. Tel. 22-68-11 lub 33-88-57, g-22157

2 POKOJE, 60 m<sup>2</sup>, z telefonem, kom-fortowe, parter, stare budownictwo, ogródek, otoczka ul. Wrocławskiej - zamienię na większe lub domek - może być do remontu Oferty 26083 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## LOKALE

2 POKOJE, 60 m<sup>2</sup>, z telefonem, kom-fortowe, parter, stare budownictwo, ogródek, otoczka ul. Wrocławskiej - zamienię na większe lub domek - może być do remontu Oferty 26083 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## Poniedziałek I

13.30 TTR - Matematyka  
14.00 TTR - Język polski  
15.50 NURT - Narod i państwo  
16.20 Program dnia  
16.25 DT - Wiadomości  
16.30 Encyklopedia TDC - Rekor-dziści  
16.55 Kino Zwierzyca: „Ogrody zoologiczne świata” - „San Diego” - film prod. RFN  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 Telewizyjny informator wy-dawniczy  
17.45 „Bałajka” - film dok.-muz. prod. ZSRR  
18.20 Między polem a stołem - mag. rolniczy  
19.00 Dobranoc: „Niedziadek w przedszkolu”  
19.10 Echa stadionów  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 Teatr Telewizji: Zofia Nat-kowska - „Granica” (2)  
21.30 DT - Komentarze  
21.55 Program publicystyczny  
22.25 Muzyczny portret - Zdzi-sława Donat  
22.55 DT - Wiadomości

17.55 Program dnia  
18.00 Filar  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Trzydzieści trzy - teletur-niej  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Gorąca linia - express re-porterów  
20.15 Warszawska Jesień - 2 re-lacja  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”  
21.30 Tajemnice przeszłości - „Strzały nad Mokra”  
22.00 Literatura i ekran: „Trzy siostry” (1) - film ZSRR  
23.05 DT - Wiadomości

## Poniedziałek II

17.55 Program dnia  
18.00 Prosto z morza - relacja z Międzynarodowej Wystawy Mor-skiej „Baltepo”  
18.30 Program baletowy  
19.00 Warszawska Jesień '84  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Kalendarz historyczny  
20.15 Spotkanie z Brazylią  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”  
21.30 Spektrom  
22.00 20 lat minęło - „Hasio W” film prod. pols.  
23.00 DT - Wiadomości

6.00 TTR - Matematyka  
6.30 TTR - Język polski  
8.10 Geografia, kl. 7 - Strefy gle-bowe i roślinne Afryki  
9.00 Plastyka, kl. 2 - Dzień do-bry, zaczynamy  
9.30 Film dla 2 zmiany: „Tyko jeden lyk” - film psych.-obycz. prod. TV NRD  
10.50 DT - Wiadomości  
11.00 Chemia, kl. 8 - Metan, e-tan i benzyna  
11.55 Język polski, kl. 3 lic. Dzie-je dramatu - „Nora”  
12.50 Plastyka, kl. 2 - Dzień do-bry, zaczynamy  
13.30 TTR - Język polski  
14.00 TTR - Matematyka  
16.20 Program dnia

NOWY Sącz! Nowe, spółdzielcze M-3 48 m<sup>2</sup> - zamienię na podobne lub większe w Krakowie - Oferty 24137 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

JAWORZNO - 3 pokoje, kuchnia, 1 piętrowe, centrum - zamienię na Kraków, Nowa Huta, Krzeszowice, Nowy Targ, Zakopane, Jaworzno - Mankaj-Kl 5/5, g-26049

3 POKOJE komfortowe Krowodrza - zamienię na 2- i 1-pokojowe. - Tel. 22-69-78, g-23985

DWA mieszkania spółdzielcze M-5 i Kwaterunkowe M-2, w Krowodrzy - zamienię na czteropokojowe (powyżej 90 m<sup>2</sup>). Tel. 37-00-96, g-25155

BYTOM - M-3 spółdzielcze, nowe - zamienię na dowolne w Krakowie. - Kraków, tel. 22-45-89, godz. 8-15.

MIESZKANIE 3-pokojowe, 80,5 m<sup>2</sup> - komfortowe, 1 piętro, centrum, kwaterunkowe - zamienię na korzyst-nych warunkach na wille lub część domu. Tel. grzesznowicza 22-97-60.

STUDENT AGH - obokokrąjowce po-zukuje 1- lub 2-pokojowego miesz-kania. Oferty 25839 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LADNY, komfortowy pokój z kuch-nią, frontowy, 38 m<sup>2</sup>, 1 piętro. Śród-mieście - zamienię na dwa pokoje z kuchnią, Kraków, Chodkiewicza 3/7.

SPRZEDAM zdecydowanie własnośc-ko, superkomfortowe, 3 pokoje z kuchnią, 73,5 m<sup>2</sup> w Podziczeniu przy-jmę pojedynczo. Oferty 25888 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-2 własnościowe, parter, blisko AGH - zamienię na dobry samochód, do-mek na wsi albo sprzedam. Oferty 23751 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE garsoniery. Tel. 33-73-98, przed 13, g-26006

SUPERKOMFORTOWE mieszkanie - kwaterunkowe w centrum Katowic - zamienię na mieszkanie w Krako-wie lub Wieliczce. Oferty 25880 „Pra-sa” Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie własnościowe, powyżej 60 m<sup>2</sup>, 3-4-po-kojowe superkomfortowe, w dobrym punkcie Krakowa (Śródmieście, Kro-wodrza) w rodzinieniu może być po-kój z kuchnią 30 m<sup>2</sup>, na Krowodrzy. Tel. 34-17-57, godz. 7-8 lub wyczer-pujące oferty 25876 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OLSZA II - 2 pokoje z clemną kuch-nią, zamienię na większe. Warunki bardzo korzystne Oferty 25823 „Pra-sa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE komfortową w okolicy parku Krakowskiego, zamienię na komfortowy pokój z kuchnią. Oferty 25802 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KIELCE - M-3 (61 m<sup>2</sup>), spółdzielcze, superkomfortowe (lüksowe) - zame-nię na równorzędne lub większe w Krakowie. - Oferty 26144 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

16.25 DT - Wiadomości  
16.30 Dla młodych widzów: Ka-meleon - spotkanie z A. Blochem  
16.55 Dla dzieci: Michałki  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 20 lat minęło: „Agnieszka” - film prod. pols.  
18.20 Kram - mag. konsumenta  
19.00 Dobranoc: „Slimak Macius”  
19.10 Klinika zdrowego człowieka:  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 „Tyko jeden lyk” - film psych.-obycz. prod. TV NRD  
21.35 DT - Komentarze  
22.00 Jerzy Krzysztoń - wspom-nienie  
22.55 DT - Wiadomości

17.55 Program dnia  
18.00 Filar  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Trzydzieści trzy - teletur-niej  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Gorąca linia - express re-porterów  
20.15 Warszawska Jesień - 2 re-lacja  
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”  
21.30 Tajemnice przeszłości - „Strzały nad Mokra”  
22.00 Literatura i ekran: „Trzy siostry” (1) - film ZSRR  
23.05 DT - Wiadomości

## Poniedziałek III

6.00 TTR - Język polski  
6.30 TTR - Matematyka  
8.10 Historia, kl. 8 - O wolną i niepodległą  
9.00 Krajobrazy Polski, kl. 4 - Jak badamy pogodę  
9.20 Film dla 2 zmiany: „Pałac” - film prod. pols.  
10.50 DT - Wiadomości  
11.00 Chemia, kl. 7 - Powietrze i jego skład  
11.55 Język polski, kl. 6 - Spot-kania - „Anielka”  
12.50 Krajobraz Polski, kl. 4 - Jak badamy pogodę  
13.30 TTR - Uprawa roślin  
14.00 TTR - Hodowla zwierząt  
15.40 NURT - Konflikt w klasie  
16.10 Program dnia  
16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka

6.00 TTR - Język polski  
6.30 TTR - Matematyka  
8.10 Historia, kl. 8 - O wolną i niepodległą  
9.00 Krajobrazy Polski, kl. 4 - Jak badamy pogodę  
9.20 Film dla 2 zmiany: „Pałac” - film prod. pols.  
10.50 DT - Wiadomości  
11.00 Chemia, kl. 7 - Powietrze i jego skład  
11.55 Język polski, kl. 6 - Spot-kania - „Anielka”  
12.50 Krajobraz Polski, kl. 4 - Jak badamy pogodę  
13.30 TTR - Uprawa roślin  
14.00 TTR - Hodowla zwierząt  
15.40 NURT - Konflikt w klasie  
16.10 Program dnia  
16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka  
16.25 DT - Wiadomości  
16.30 Krag - mag. harcerzy  
16.55 Dla dzieci: Tik-Tak  
17.20 DT - Wiadomości  
17.30 Radar - pr. wojskowy  
17.45 „Pierwsza jaskółka” - film fab. prod. ZSRR  
19.00 Dobranoc: „Pomysłowy Do-bromir”  
19.10 Piłkarska kadra czeka  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 „Pałac” - polski film fab.  
21.50 DT - Komentarze  
22.15 Wieczór filmowy  
22.55 DT - Wiadomości

LEKTORÓW do prowadzenia:  
- kursów języków obcych  
- biura tłumaczeń tekstów  
- obozów i warsztatów lingwistycznych organizowanych w kra-ju i za granicą  
zatrudni na stałe lub na pracach zleconych  
Oddział Okręgowy KSP „Oświata”, ul. Mazowiecka 29, 30-019 Kraków, tel. 33-34-72 i 33-94-23.

STUDENT I roku poszukuje samo-dzielnego pokoju, najchętniej nieda-leko Politechniki. Oferty 26114 „Pra-sa” Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE mieszkanie, 1 p. - (Przemysł - Centrum - Zasanie) - zamienię pilnie na podobne w Kra-kowie, najchętniej w Śródmieściu. Oferty 26162 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

# Co się dzieje między

<b>PIĄTEK</b> <b>21</b> WRZEŚNIA Jonasza Mateusza	<b>SOBOTA</b> <b>22</b> WRZEŚNIA Tomasza Maurycego	<b>NIEDZIELA</b> <b>23</b> WRZEŚNIA Tekli Bogusława
---	--	---

## TEATRY

### Piątek

Słowackiego 18.45 Nabucco (gościnne występy Państwowej Opery Śląskiej, abonamenty nieważne). Miniatura (pł. św. Duchy 2) 19 Laguna (gościnne występy Teatru Impopulaire z Brukseli). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19 Antygone, Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20.15 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Rodzina Totów. STU (namiot przy ul. Rydla 31) 20 Brama raju. Kram pod Ptaszkami (Sukiennice) 16 Muzyka retro - Waganty. Filharmonia 19.30 Inauguracja sezonu. Orkiestra i chór PFK, T. Strugała - dyrygent, E. Stefańska-Lukowicz - klawesyn.

### Sobota

Miniatura 19 Laguna (gościnne występy Teatru Impopulaire z Brukseli). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej, Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20.15 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna. Bagatela 19.15 Igraszki trafia i miłości. Ludowy 11 O krasnoludkach i o sierotce Marysi. Grotoska 10 Baśń o pięknej Pulchery i szpetnej Bestyi, 12 Biuro rzeczy znalezionych. STU 20 Brama raju (prem. pras.). Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Żołnierz królowej Madagaskaru. Filharmonia 18.30 Inauguracja sezonu. Orkiestra i chór PFK, T. Strugała - dyrygent, E. Stefańska-Lukowicz - klawesyn.

### Niedziela

Słowackiego 19.15 Tango. Miniatura 19 Laguna (gościnne występy Teatru Impopulaire z Brukseli). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej, Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20.15 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna. Bagatela 19.15 Igraszki trafia i miłości. Ludowy 11 O krasnoludkach i o sierotce Marysi. Grotoska 10 Baśń o pięknej Pulchery i szpetnej Bestyi, 12 Biuro rzeczy znalezionych. STU 20 Brama raju. Kolejarza 19 Żołnierz królowej Madagaskaru.

## KINA

### Piątek

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny (USA 1. 18). Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy (USA 1. 18). Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Sobota

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Niedziela

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Sobota

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Niedziela

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Sobota

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Niedziela

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Sobota

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Niedziela

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Sobota

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

### Niedziela

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pł. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pł. 1. 15). Wanda 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 18 Powrót do domu (USA 1. 15 - pożegn. z filmem), 20.30 Tootsie (USA 1. 15). M. Gwardia - Studyjne 16, 20 Film prod USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18 Jugosłowiański film o II wojnie światowej. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Rój (USA 1. 12 - pożegn. z filmem), 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Dreszcze (pł. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Weneda (fr. 1. 15). 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Widziadło (pł. 1. 18). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16 Film z cyklu Polskie debiuty pt. Nóż w wodzie (pł. 1. 15), 18 Wieczór klubowy pośw. twórcz. A. Dowżenki oraz film dok. Ziemia, 20 Planeta krawiec (pł. 1. 15). Kultura 14 Rodzina Dau (wietn. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca (ul. Praska) 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Przygoda arabska (ang. b.o.), 17, 19.15 Bez znieuczulenia (pł. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30, 18, 19.15 (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) - niecz.

w Gibraltarze (pł. 1. 15), 15.45 Bobby Deerfield, 18 Powrót do domu, 20.30 Tootsie. M. Gwardia 16, 18, 20 Film prod. USA z cyklu Aktorskie portrety - Filip i Flap. Wrzos 15.30 Rój, 17.45 Saint Jack, 20 Dreszcze. Świt 15 Weneda, 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę. Światowid 15.45, 18, 20.15 Widziadło. Mikro 16, 18, 20 Planeta krawiec. Kultura 12, 14, 16 Jak rozpetalem II wojnę światową, cz. I, 18 Partyzancka eskadra (jug. 1. 12), 20 Miasto kobiet. Związkowiec 15, 18, 21 DKF Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca 14, 16, 15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid. Pasaż 12 Bajki, 9.45, 12.45, 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku. Podwawelskie (ul. Komandosów) 15, 17, 19.15 Bez znieuczulenia. Wisła 15.30, 18, 19.15. Sfinks 15.45, 18, 20.15 Corleone.

### Niedziela

Kijów 13.30, 16.30, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20 Na granicy. Warszawa 13 Superpotwór (jap. b.o.), 15.30 Poszukiwacz zaginionej arki, 18, 20.15 Thais. Wolność 10 Duch, 12.45 Akademia Pana Kleksa cz. I i II, 16.15, 19.15 Seksmisja. Wanda 10, 12 Winnetou i król nocy (jug. b.o.), 14.45 Katastrofa w Gibraltarze, 18 Powrót do domu, 20.30 Tootsie. M. Gwardia 15.45 Złoto (pł. 1. 15), 17.45 Lot nad kulkowym gniazdem (USA 1. 18 - pożegn. z filmem), 20.15 Szpital Britannia (ang. 1. 18). Wrzos 12 Bajki, 13 Wielki wąż Chingachook (NRD b.o.), 15.30 Rój, 17.45 Saint Jack, 20 Dreszcze. Świt 13 Przygody Robinsona Cruzo (radz. b.o.), 15 Saturn-3, 16.45, 19.15 Dziecko Rosemary. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Ucieczka na Atenę. Światowid 14 Czarodziejski Lolo (węg. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Widziadło. Mikro 16, 18, 20 Planeta krawiec. Kultura 14 Partyzancka eskadra, 16, 18 Jak rozpetalem II wojnę światową, cz. I, 20 Miasto kobiet. Związkowiec 12.15 Oko proroka (pł. 1. 12), 15.45, 18, 20.15 DKF Przegląd filmowy Wielcy niezapomniani. Teęca 13 Bajki, 14, 16.15, 18.30 Butch Cassidy i Sundance Kid. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 9.45, 15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku. Podwawelskie (ul. Komandosów) 12 Bajki, 15, 17, 19.15 Ugorek 14 Bajki, 15 Przygoda arabska, 17, 19.15 Bez znieuczulenia. Wisła 11 Bajki, 12 Przygody Calineczki (jap. b.o.), 15.30, 18, 19.15. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 15.45, 18, 20.15 Corleone.

### Niedziela

Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10-15). Skarbiec Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10-16). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10

# Kolejny beniaminek ekstraklasy na drodze „Białej gwiazdy”

**PUCHAROWY** mecz piłkarzy Wisły z islandzkim IBV Westmannaeyjar, choć wygrany przez krakowian, nie poprawił nastrojów wśród kibiców tej drużyny. Krakowianie grali kiepsko, razili strzelecką nieskutecznością, a że mecz wygrali — co trudno było nie wygrać z „TKKF-owskim” zespołem. Poprowadził „Białą gwiazdę” Orest Lenczyk, znany szkoleniowiec, który już przed kilkoma laty trenował wiślaków i odszedł z zespołu, jak fama niosła, nie mogąc dać sobie rady z zawodnikami. Zastąpił Edmunda Zientarę, który też nie potrafił wyrzesać z wiślaków chęci do treningów i gry. Przyszło pasmu niepowodzeń i skończyło się jak zwykle u nas, zmiłniana szkoleniowca. Czy rozszada na trenerskim stole, w trakcie sezonu, ma sens — nie wiem. Okres przygotowań prowadzony był pod kierunkiem Zientary. Jeżeli był źle przeprowadzony — co będzie

mógł teraz nadrobić Lenczyk, skoro trwają rozgrywki, trzeba myśleć o meczach, o punktach a nie o korygowaniu zaległości. Dalsze więc niepowodzenia w rozgrywkach trudno będzie kłaść na karb nowego trenera, efekty jego pracy mogą być widoczne dopiero w drugiej rundzie. Poła do personalnych manewrów p. Lenczyk też mieć nie będzie. Oby swym autorytetem czy szczerliwą ręką potrafił wydzwignąć Wisłę z ostatniego miejsca w ligowej tabeli.

W ósmej serii ligowych pojedynków Wisła podejmuje gdańską ekstraklasę. Z pierwszym — Radomiakiem, przegrała przed tygodniem. Czy tym razem zdola zwyciężyć? Przydałoby się to bardzo tak samemu zawodnikowi, jak i kibicom. Ci ostatni bowiem są coraz bardziej markotni i coraz ich mniej przychodzi na wiślacki stadion.

Program kolejki jest następujący: sobota — Radomiak — Legia, Bałtyk — Górnik Wałbrzych, Zagłębie — Górnik Zabrze, EKS — Śląsk, niedziela — Lech — Katowice, Pogoń — Motor, Ruch — Widzew i Wisła — Lechia (spotkanie poprowadzi p. K. Mikołajewski z Płocka).

Na Suchych Stawach piłkarze

Hutnika podejmują lidera grupy — Górnika Knurów. Krakowianie są na drugim miejscu o jeden punkt za rywalami. Będzie to więc walka o prowadzenie w grupie. Miejmy nadzieję, że interesująca i stojąca na dobrym poziomie. Cracovia czeka bardzo trudny mecz w Debiecy z Igłopolcem. Sądzę, że remis zadowoliłby kibiców „pasiaków”. (1)

## 100 imprez dla wszystkich

**NA NAJBLIŻSZĄ** sobotę krakowski TKKF proponuje:

- ♦ wprowadzenie do ćwiczeń kultury fizycznej, Nowa Huta os. Kazimierzowskie 29, w godz. 18—20
- ♦ zdobywanie karty pływackiej — Pałac Młodzieży ul. Krowoderska, godz. 19.30
- ♦ turniej szachowy — Klub Podwawelski ul. Komandosów 21, godz. 10
- ♦ turniej kręglarski — Dobrezycze, ul. Podgórska 2, Dom Sportu TKKF — godz. 17

**A W NIEDZIELĘ:**

- ♦ gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci i dorosłych — POD „Dębinki” ul. Praska 26 — w godz. 10—13
- ♦ turniej tenisa stołowego o puchar TKKF dla niezrzeszonych, Nowa Huta os. Stalowe 16 (DMH), godz. 10.

## Królowa sportu w Grodzie Kraka (18)

# Regulaminowa abrakadabra

**P**owracając do rozważań o krakowskiej lekkoatletyce męskiej, należy stwierdzić, że z nastaniem 1926 roku uprawiano ją w sześciu klubach krakowskich. Najlepszą wówczas sekcją Cracovii skupiała ogółem 114 członków, z czego „67 trenujących, w tym 11 pań”. Ponadto sekcje posiadały: AZS, Jutrzenka, Makkabi, Wisła i od wiosny 1925 roku Legia. Przy czym odpowiednie urzędnicy lekkoatletyczne wraz z czterotornową bieżnią posiadała jedynie Wisła. Bieżnie Jutrzenki i Makkabi były nieprzeprysowe, jako że miały zbyt ostre wiraże. Zaś pozostałe trzy kluby nie dysponowały własnymi bieżniami, choć Cracovia i Legia posiadały boiska piłkarskie.

Mimo tej bardzo skromnej bazy, żył w Grodzie sportu w grodzie Kraka roku 1926 był niezwykle barwny i jako taki obfitował w wiele pionierskich czynności. I tak: w niedzielę 18 kwietnia „wyjechała staraniem KOZLA pierwsza lekkoatletyczna reprezentacja okręgu krakowskiego na zawody propagandowe do Bielska”, zaś w niedzielę 9 maja odbył się na boisku Makkabi I Ogólnopolski Dzień Sprintu. W niespełna miesiąc po tych ostatnich zawodach Kraków oglądał kolejną nowość. Oto w niedzielę 6 czerwca odbył się mecz lekkoatletyczny panów Wisła — AZS, przeprowadzony w konkurencjach wchodzących w skład dziesięcioboju i zakończony zwycięstwem tej pierwszej 37:23 pkt.

Okres letni roku 1926 nie osłabił tempa rozwoju krakowskiej

lekkoatletyki, dowodem czego I Ogólnopolskie Zawody Jutrzenki, które odbyły się w dniach 4—5 września z udziałem ponad 100 uczestników z całego kraju. Podczas tych zawodów, na 16 konkurencji panów, krakowianie pobili 9 rekordów KOZLA, w tym rekord Polski w sztafecie 10 × 100 m — 1:58,5 min. Zaś na 8 konkurencji pań, krakowianki ustanowiły 5 rekordów KOZLA, w tym rekord Polski w biegu na 80 m — 10,8 sek. Nic więc dziwnego, że miejscowa prasa podkreślała, że „zawody te dowiodły ogromnych postępów, jakie zrobiła lekkoatletyka w Krakowie”.

Pod koniec września 1926 roku odbył się natomiast I Ogólnopolski Dzień Sztafet i Płotków, zorganizowany przez Wisłę, której czołowym zawodnikiem był wtedy Antoni Chrzanowski, pseudonim „Antecki”, mistrz KOZLA w biegu na 110 m ppł. Pomimo niewątpliwych osiągnięć sportowych, pierwszą pasją pana Antoniego było jednak malarstwo, w którym doskonalił się między innymi pod okiem Leona Wyczółkowskiego. Dziś obrazy Antoniego Chrzanowskiego znajdują się w muzeach Krakowa i Wrocławia, a także w galeriach prywatnych w Londynie i Paryżu. Jako artysta malarz i absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, inżynier Chrzanowski zajmował się również renowacją kaplicy Zygmuntowej na Wawelu, a ostatnio poświęcił ponad 6 twórczych lat na inwentaryzację i odtworzenie dekoracji plastycznej wnętrza Galerii Tyłmanowskiej w zamku w Baranowie. Podczas tych prac, jak sam przyznaje, nie bez znaczenia był

## Z Markiem Paszuchą o nowych przepisach gry

# Rzuty do kosza za 3 punkty szansą dla „maluchów”

**LIGOWY** sezon koszykówki już, już. Rozgrywki prowadzone będą według nowego harmonogramu, najpierw systemem „każdy z każdym” potem według zasady „play off” (pierwsza ósemka o mistrzowski tytuł, pozostała czwórka o uratowanie się przed degradacją). Zmienne zostały także niektóre przepisy. O tym właśnie rozmawiam ze znanym sędzią basketu — **MARKIEM PASZUCHĄ**, który uczestniczył ostatnio w Londynie w europejskiej konferencji sędziów koszykówki, poświęconej ujednoliceniu interpretacji nowych reguł gry.

— Dlaczego w koszykówce wciąż następują zmiany, czy to konieczne, czy nie wpływa dezorganizująco na szkolenie graczy, na atrakcyjność rozgrywek?

— Sądzę, że nie. Międzynarodowa Federacja Koszykówki (FIBA) wychodzi z założenia, że koszykówka jest grą wciąż się rozwijającą, żywą i stara się swymi działaniami tę tendencję podtrzymać, umacniać. Ma na tym polu wiele sukcesów, ta dziedzina sportu staje się przecież coraz popularniejsza w świecie.

Ostatnio wprowadzone innowacje mają na celu wyrównanie szans graczy drużyny broniącej z zawodnikami zespołu atakującego, a ponadto są działaniem mającym zniwelować przewagę „wieźwów” nad zawodnikami o niższym wzroście.

— Tendencje z pewnością słuszne. Ale jak widzi się o tym

przekona, czy będzie mógł obejrzeć efekty tych przedsięwzięć?

— Oczywiście. Idąc po kolei — kwestia zrównania praw graczy broniących i atakujących. Do tej pory gdy zawodnik drużyny atakującej był tak (oczywiście prawidłowo) zablokowany przez obrońcę, że nie mógł podać piłki do partnera, czy wykonać rzutu do kosza sędziowie po 5 sekundach przerywali grę i zarządzali rzut sporny. Teraz piłkę dostawać będzie drużyna broniąca. Przy bronieniu przejścia przez połowę boiska, gdy zawodnik zespołu broniącego dotknął piłki, a jego kolega z drużyny potem ją złapał odgwiżdzywało się „podanie za połowę” i piłkę otrzymywała drużyna atakująca. Obecnie w takiej sytuacji nie będzie błędu, zawodnik drużyny broniącej będzie mógł rozpocząć akcję ofensywną. I dalej. Do tej pory, gdy drużyna broniąca się wybiła piłką na aut o atakujący mieli ponownie 30 sekund na przeprowadzenie akcji. Teraz inaczej. Po wybieniu piłki, przerwanie akcji ofensywnej przez broniących, zespół atakujący będzie miał tylko tyle czasu ile pozostało mu do 30 sekund z poprzedzającej wybić piłki akcji. Także przy kontuzji, przerwie technicznej (spowodowanej np. rozwiazaniem się sznurów w bucie zawodnika zespołu atakującego) nie będzie się liczyć 30 sekund od początku, tylko od chwili przerwania gry. Z wyjątkiem gdy broniący zawodnik nogą zablokuje piłkę lub skieruje ją na aut. Wówczas atakujący mają pełne 30 sekund na akcję.

Sprawa niwelowania różnic wzrostu. Tu wprowadzono w odległości 6,25 m od kosza linię półkolistą, spoza której za celny rzut liczą się 3 punkty. To dla graczy niższych którzy zwykle rzucają z daleka, szansę wyraźnego wzbudzenia na losy spotkania. Winno to także zmniejszyć popularność obrony strefowej na korzyść krycia „każdy swego” co jest bardziej widowiskową formą gry. Kto wie czy trenerzy nie zechcą teraz kłaść większego nacisku na szkolenie graczy niższych wzrostem, a obdarzonych celnym rzutem z dystansu, aby w meczach uzyskiwać więcej koszy za 3 punkty. Przy takim podejściu kluczową rolę dla „wieźwów” zostanie w pewnym sensie osłabiona.

I trzecia widoczna dla kibiców zmiana — to rzuty wolne. Za

niesportowe zachowanie się trenera, czy zawodnika siedzącego na ławce rezerwowych będą 2 rzuty wolne i ponadto zespół wykonujący te rzuty rozpocznie grę wyrzutem piłki z autu. Za przewinienie techniczne zawodnika na boisku dwa rzuty wolne. Jeżeli sfaultowany zostanie zawodnik wykonujący rzut za 3 punkty i trafi to wówczas wykonuje dodatkowo jeszcze jeden rzut wolny. Gdy nie trafi to 3 rzuty wolne. Zawodnik faulowany przy rzucie pod koszem wykonuje dwa rzuty wolne (do tej pory miał trzy próby). Zespół może w jednej połowie popełnić tylko 7 przewinień osobistych (do tej pory osiem). Za każde następne przyznaje się jeden rzut wolny. Jeżeli jest celny, to wówczas rzucający gracz dostaje premię w postaci drugiego rzutu wolnego.

To tak z grubsza najistotniejsze nowości. Jest jeszcze sporo drobniejszych zmian, ale mniej istotnych dla widza.

— Czy nie będzie kłopotów z interpretacją i wprowadzeniem w życie z tych nowości w życie? Niedawno, podczas turnieju w Zielonej Górze, tyle było sporów, komplikacji, że wrocławską Gwardia w pewnej chwili opuściła boisko.

— To raczej sporadyczny przypadek. Podczas ostatniego turnieju eliminacyjnego przed mistrzostwami Europy, w Katowicach odbyło się zebranie szkoleniowców sędziów, podczas którego mówiliśmy o nowościach, odbyły się sprawdziany dla sędziów (testy fizyczne, teoretyczne) i nie sądzę, aby były jakiegokolwiek niedomówienia na linii sędziowskiej — gra — trenerzy. Oczywiście, mogą i zapewne będą się zdarzać błędy. Ale to przecież rzecz nie do uniknięcia. Generalnie rzecz ujmując uważam, że te zmiany winny spełnić swoje zadanie i uatrakcyjnić mecze koszykówki.

— Dziękuję za informacje.

JERZY LANGIER

## Telegraficznie

**ŁÓDŹ.** W meczu I rundy piłkarskiego Pucharu UEFA Widzew pokonał AGF Aarhus 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Dziekanowski i Świątek. W innym spotkaniu tych rozgrywek Sportul Bukareszt wygrał z Interem Mediolan 1:0 (0:0).

**LONDYN.** W inauguracyjnym pojedynku europejskiej superligi tenisa stołowego zespół Polski przegrał z Anglią 2:5. W pozostałych spotkaniach nady następujące rezultaty: Szwecja — Węgry 4:3, Holandia — RFN 1:6, CSRS — Jugosławia 4:3.

# Cracovia—AKS ■ Hutnik—AZS na inaugurację sezonu w Krakowie

**SZCZYPIORNISTKI** Cracovii rozpoczęły ligę przed tygodniem zwycięskimi meczami z AZS w Katowicach, ale przed swoją publicznością zainaugurują sezon dopiero w tym tygodniu, pojedynkami z chorzowskim AKS-em. Natomiast szczypiornistki Hutnika dopiero startują do rozgrywek i na początek mierzą się u siebie z warszawskim AZS-em.

Krakowianki wystartowały pomyślnie. Katowicki AZS doznał co prawda poważnych ubytków kadrowych, ale jest to dość silny zespół z którym, szczególnie w Katowicach, wygrać niełatwo. Sukces krakowianek pozwala więc mieć nadzieję, że i w tym tygodniu uzyskają one kolejne punkty. Co prawda nadal będą grały bez Zofii Figas, która jeszcze nie wyzdrowiała po kontuzji nogi, a Małgorzata Holda była zaziębiona i nie trenowała, więc nawet jeżeli będzie mogła grać, to nie na „pełnych obrotach”. Niemniej liczymy na dwie wygrane zawodniczek Cracovii i utrzymanie przez zespół przodującej pozycji w tabeli.

**DO** rywalizacji o pierwszoligowe punkty przystąpi 10 zespołów męskich wśród nich krakowski Hutnik. Drużyna z Suchych Stawów poprowadzi młody 32-letni szkoleniowiec STANISŁAW RYS, dla którego najbliższe pojedynki z AZS Warszawa będą trenerskim debiutem na tak wysokim szczeblu.

— Jak przyjęła Pana drużyna? Czy fakt, że dla zawodników jest Pan niemal rówieśnikiem nie przeszkadza w wykonywaniu obowiązków?

— Z połową chłopców jestem „na ty”, ale ustaliliśmy, iż dla wspólnego dobra obowiązują zasady jak w każdym zakładzie pracy. Ja pełnię rolę kierownika, zawodnicy słuchają moich poleceń i wykonują je. Jak na razie nie mogę narzekać, nie utrudniają mi życia. Pomagamy sobie wzajemnie.

— Z jakim celem przystępujecie do ligowej rywalizacji?

— Chcemy obronić trzecią lokatę, co nie będzie takie łatwe. Myślę, że tym razem Śląsk Wrocław i Pogoń Zabrze mogą sprawić więcej kłopotów, niż w ubiegłym sezonie.

— Czy Wybrzeże Gdańsk i Anilana Łódź są poza waszym zasięgiem?

— Uważam, że nie. Spodziewam się bardziej wyrównanej walki o czołowe lokaty, choć w zespolech nie zaszły istotne zmiany kadrowe.

— Kogo sobaczymy w barwach Hutnika w tym sezonie?

— Do gry w I lidze kandyduje 17 zawodników: Marek Gonciarczyk, Marek Ciałowicz, Jerzy Garpiel, Zbigniew Gawlik, Zbigniew Tomaszewski, Ryszard Obrusik, Robert Skalski, Marek Ostrowski, Krzysztof Kopeczyński, Artur Pater, Krzysztof Mroczkowski, Marek Pawłowski, Jacek Mularczyk, Krzysztof Zawadzki, Grzegorz Jaros, Piotr Król i Grzegorz Tarnawski.

Dodajmy jeszcze, że w pracy szkoleniowej Stanisławowi Rysiowi pomaga Adam Krempel.

A oto zestaw par w inauguracyjnych meczach I ligi piłkarzy rezerw: Hutnik — AZS Warszawa, AZS Gorzów — Anilana Korona Kielce — Wybrzeże, Posenia — Pogoń, Śląsk — Grunwald Poznań.

## Dokąd pójdziemy?

### Sobota

**PIŁKA NOŻNA**  
Godz. 15.30 boisko Hutnika:  
Hutnik — Górnik Knurów  
(II liga)

**PIŁKA KORBOWA**  
Godz. 17.00 hala Wawelu:  
Cracovia — AKS  
(I liga kobiet)

Godz. 17.30 ul. Ptaszyckiego 4:  
Hutnik — AZS AWF W-wa  
(I liga mężczyzn)

**SIATKÓWKA**  
Godz. 18.30 ul. Piastowska 26:  
AZS AWF — Stoczniowiec  
(Puchar Polski)

### Niedziela

**BOKS**  
Godz. 10.00 hala Hutnika:  
Hutnik — Górnik Sosnowiec  
(II liga)

**PIŁKA NOŻNA**  
Godz. 11.00 boisko Korony:  
Telpod — Ogniwo  
(liga kobiet)

**SIATKÓWKA**  
Godz. 11.45 ul. Piastowska 26:  
AZS AWF — Stoczniowiec  
(Puchar Polski)

**PIŁKA RĘCZNA**  
Godz. 11.00 hala Wawelu:  
Cracovia — AKS  
(I liga kobiet)

Godz. 13.00 hala Hutnika:  
Hutnik — AZS AWF W-wa  
(I liga mężczyzn)

**PIŁKA NOŻNA**  
Godz. 16.30 boisko Wisły:  
Wisła — Lechia  
(liga)

**ROK 1926.** I Ogólnopolskie Zawody Jutrzenki — Antoni Chrzanowski po ustanowieniu na nich rekordu KOZLA w biegu na 400 m ppł czasem 62,8 sek.

Teraz patrzyła na Maigret z miną, jak gdyby chciała powiedzieć:

— Niechże mi pan pomoże! Widzi pan, w jakim on stanie?

Była to prawda. Tamtego wieczoru, na bulwarze Pasteura, Point wydawał się człowiekiem, który chwycił się pod ciemność, jaki mu zadano, jeszcze nie wie, jak ma mu stawić czoła, ale z walki nie zrezygnował.

Teraz mówił, jak by go wypadki nie obchodziły, jak gdyby przekonał się, że losy jego rozstrzygnęły się już raz na zawsze, że z walki zrezygnował.

— Dzwonił do pana? — zapytał Maigret.

— Koło godziny wpół do szóstej. Jak pan widzi, wielu ludzi nie spało dzisiejszej nocy. Oświadczyl, że moja dymnisa niczego nie załatwia, że zostałaby uznana za przyznanie się do winy i że wszystko, co mogę zrobić, to mówić tylko prawdę.

— Nie pomijając tego, co zawiera raport Calame? — dopytywał komisarz.

Point zdołał się uśmiechnąć.

— Nie. Niedokładnie. W chwili, gdy myślałem, że rozmowa już skończona, dodał:

— Przypuszczam, że będą pana pytać, czy czytał pan raport?

— Odpowiedziałem:

— Ja czytałem.

— Tak właśnie sobie pomyślałem. Ten raport jest dość obszerny, nałożony — przypuszczam — szczegółami technicznymi na tematy niekoniecznie znane prawnikom. Słuszniejsze byłoby twierdzić, że pan go przeglądał. Nie ma pan tekstu pod ręką, żeby odświeżyć pamięć. Wszystko, co panu powiem, drogi przyjacielu, to proszę tylko unikać jeszcze gorszych nieprzyjemności, niż te, które pana oczekują. Niech pan więc mówi o treści dokumentu, niech pan cytuje — jeżeli pan chce — nazwiska tych, którzy wchodzi w grę. To mnie nie obchodzi i o to nie dbam. Ale pomówią pana, że rzuca pan oskarżenia, których nie jest pan w stanie udowodnić. Pan mnie rozumie?



Tłumaczył Stanisław Gogłuska

— Co najmniej trzeci już raz, w czasie rozmowy, Point zapalał fajkę. Znał jego zwyczaj, że do Maigreta:

— Pan też może palić. Jestem przyzwyczajona.

— Od siódmego rano telefon się rozdzwonił. Przede wszystkim byli to dziennikarze, którzy chcieli zadawać mi mnóstwo pytań. Z początku odpowiadałem, że nie mogę złożyć żadnego oświadczenia. Trochę później poczułem, że ton staje się niemal groźny. Dwóch redaktorów naczelnych gazet codziennych prosiło mnie o rozmowę osobistą. W końcu zapowiedziałem, że spotkam się z dziennikarzami u siebie w gabinecie na konferencji prasowej, przed południem.

— Przedtem jednak chciałem zobaczyć się z panem. Przypuszczam...

Miał tyle odwagi, może przez wstydlwość, a może przez obawę czy przesąd, że aż do tego momentu zwlekał z postawieniem pytania:

— Przypuszczam, że niczego pan nie wykrył?

Maigret zrobił specjalnie pewien gest, odcedkał, żeby podkreślić jego wagę i w ten sposób dodał ministrowi szczerą zaufania. Wyciągnął z kieszeni list i podał go bez słowa. Miało to w sobie coś teatralnego, nie było to w jego stylu.

Pani Point nie ruszyła się z kanapy, na której siedziała, ale Anna Maria podeszła do ojca i czytała list przez ramię.

— Czy to list? — zapytała.

Zaś Maigret zapytał Pointa:

— Poznaje pan charakter pisma?

— Coś mi ono przypomina, choć dobrze go nie znam.

— Ten list został wysłany w ostatni czwartek przez Józefa Mascoulina.

— Do kogo?

— Do Juliana Piquemala.

Zapadła cisza. Point bez słowa podał bilecik żonie. Każde z nich wyraźnie chciało domyślić się jaką wagę ma to odkrycie.

Gdy zabrał głos Maigret, pytania jego, podobnie jak na bulwarze Pasteura, miały charakter przesłuchania.

— Jakże są pańskie stosunki z Mascoulin?

— Żadne.

— Pokiódliście się ze sobą?

— Nie.

Point był poważny, zatroskany. Jeżeli Maigret nigdy nie mieszał się do polityki, to jednak orientował się nieco w obyczajach parlamentarnych. Ogólnie mówiąc, deputowani, należący nawet do partii wobec siebie opozycyjnych, na trybunie atakują się bez pardonu, ale utrzymują ze sobą stosunki kordialne, przypominające swą zażyłością bliską komitwę w szkole albo w koszarach wojskowych.

— Nie rozmawia pan z nimi?

Point ręką otarł czoło.

— Wydarzenie datuje się sprzed wielu lat, kiedy stawałem w Zgromadzeniu Narodowym pierwsze kroki. Pan pewnie pamięta te czasy, izba deputowanych zupełnie nowa, wszyscy sobie przepisywali, że żadnych szacherek tu nie będzie.

— Było to nazajutrz po wojnie, cały kraj uniósł się na fali entuzjazmu, idealizmu. Prawie wszyscy odczuwali potrzebę czystego powietrza.

Większość moich kolegów, w każdym razie poważna ich część, podobnie jak zresztą ja sam, byli ludźmi nowymi w polityce.